



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Polacy i Niemcy

Wzajemny wizerunek
po rozszerzeniu Unii Europejskiej

Mateusz Fałkowski
Agnieszka Popko

EKSPERTYZY • REKOMENDACJE • RAPORTY Z BADAŃ

Polacy i Niemcy

**Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu
Unii Europejskiej**



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Polacy i Niemcy

**Wzajemny wizerunek po rozszerzeniu
Unii Europejskiej**

Mateusz Fałkowski
Agnieszka Popko

Warszawa 2006

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Program Europejski

Publikacja powstała w ramach projektu „Polska-Niemcy. Wzajemne postrzeganie Polaków i Niemców po rozszerzeniu Unii Europejskiej” pod kierownictwem prof. dr hab. Leny Kolarskiej-Bobińskiej. Projekt został zrealizowany we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera.



Wsparcie finansowe: Fundacji Roberta Boscha, Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



Robert Bosch **Stiftung**

Redakcja: Barbara Stefańczak, Jan Miś

Projekt okładki: *QUARR* (22) 827 21 33

Koordynator projektu: Jarosław Ćwiek-Karpowicz

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Instytutu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

ISBN: 83-89817-51-9

Wydawca:

Fundacja Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, ul. Szpitalna 5 lok. 22
tel. 22 55 64 260; fax 22 55 64 262
e-mail: isp@isp.org.pl
www.isp.org.pl

Skład, druk i oprawa:

WEMA Wydawnictwo-Poligrafia Sp. z o.o.
00-093 Warszawa, ul. Daniłowiczowska 18a
tel. 22 828 62 78, fax 22 828 57 79
e-mail: wema@wp-wema.pl
www.wp-wema.pl
www.studioctp.pl



Spis treści

Mateusz Fałkowski

Wzajemny wizerunek Polaków i Niemców po rozszerzeniu Unii Europejskiej – „koniec historii” czy „powrót historii”? 7

Mateusz Fałkowski

Agnieszka Popko

Polacy w oczach Niemców 2000–2006

Kontakty z Polską.	17
Skojarzenia i opinie o Polsce i Polakach	22
Sympatia wobec Polaków, poczucie podobieństwa i akceptacja	33
Rola Polski w Europie i ocena polskiej polityki zagranicznej	37
Ocena stosunków polsko-niemieckich	51
Podsumowanie	60

Mateusz Fałkowski

Niemcy w oczach Polaków 2000 – 2005

Kontakty z Niemcami oraz ich wpływ na postawy Polaków	63
Ciężar historii i słodycz dobrobytu: skojarzenia z Niemcami	67
Wizerunek Niemców: niepodobni, ale coraz chętniej akceptowani.	72
Ocena roli Niemiec w Europie i stosunków polsko-niemieckich	83
Między Niemcami a Rosją	89
Bibliografia	98

Mateusz Fałkowski

Wzajemny wizerunek Polaków i Niemców po rozszerzeniu Unii Europejskiej – „koniec historii” czy „powrót historii”?

Polska i Niemcy już ponad dwa lata są razem w Unii Europejskiej. Rozszerzenie Unii oznaczało zamknięcie pewnego okresu w polsko-niemieckich stosunkach dwustronnych i – jak się okazało – sprzyjało ujawnieniu się konfliktów. Liczne spory ostatnich lat tłumaczy się zarówno różnicami interesów między Polską a Niemcami, jak i odmiennymi wartościami czy kulturą polityczną. Patrząc na tempo i emocje politycznej debaty, nie sposób nie zadać pytania, jak na te polityczne turbulencje reagują oba społeczeństwa. Czy różnice zdań wokół Iraku, Konstytucji Unii Europejskiej, polityki wobec Rosji i Centrum przeciwko Wypędzeniom wpłynęły na nastawienie Polaków do Niemiec? Czy krytyczne komentarze niemieckich mediów opisujących świat polskiej polityki spowodowały pogorszenie się stosunku Niemców do Polaków? Jaką rolę w kształtowaniu się wzajemnego wizerunku odgrywa ożywiona w obu krajach dyskusja o tożsamości i pamięci historycznej? Jak na wzajemne postawy Polaków i Niemców wpływają coraz intensywniejsze wraz z integracją europejską kontakty między dwoma narodami? Czy maj 2004 można traktować jako przełom i ważną cezurę w tym względzie? Co w ciągu ostatnich lat stało się z polsko-niemiecką asymetrią zainteresowania i wiedzy, zgodnie z którą Polacy mają skryształizowany obraz zachodniego sąsiada, Niemcy natomiast nie interesują się Polską?

Przedmiotem niniejszej książki jest ciągłość i zmiana wizerunku Niemiec i Niemców w Polsce oraz obrazu Polski i Polaków w Niemczech przed i po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej. Posługując się badaniami opinii publicznej Instytutu Spraw Publicznych z listopada 2000 oraz listopada 2005, analizujemy zmiany zachodzące w nastawieniu Polaków do Niemców oraz w ich ocenie polityki Niemiec i stosunków dwustronnych. Analizując zmiany

polskiego wizerunku u zachodnich sąsiadów korzystamy z badań ISP przeprowadzonych w Niemczech w listopadzie 2000 oraz w kwietniu/maju 2006¹. W ciągu ostatnich lat mieliśmy do czynienia z procesami i wydarzeniami mogącymi mieć istotne znaczenie dla wzajemnego postrzegania Polaków i Niemców. Badania socjologiczne pozwalają na postawienie tych wszystkich pytań raz jeszcze i na próbę odpowiedzi przynajmniej na niektóre z nich. Wypada jednak zacząć od dyskusji prowadzonej na łamach polskich i niemieckich mediów oraz od wypowiedzi polityków. Zarysowanie zmian zachodzących w debacie elit pozwoli następnie lepiej sformułować wnioski dotyczące nastawienia społeczeństw.

Wizerunek jako problem polityczny

Kilkanaście lat po upadku komunizmu i dwa lata po rozszerzeniu Unii Europejskiej wzajemny wizerunek Polaków i Niemców przyciąga nieodmiennie dużo uwagi, urastając do miary problemu politycznego. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej elity obu krajów, dziennikarze i politycy, bardziej zdecydowanie podkreślają różnice między Polską i Niemcami. Premier Jarosław Kaczyński w swoim wystąpieniu w sierpniu 2006, ohrzczone następnie przez media jako „drugie exposé”, ocenił, że największym problemem, z jakim przyszło się zmierzyć jego rządowi, jest zły wizerunek Polski za granicą. Zmiana tego negatywnego obrazu oraz sprawienie, aby Polska nie znalazła się poza procesami decyzyjnymi w Unii Europejskiej to zdaniem polskiego premiera dwa główne wyzwania stojące przed polską polityką zagraniczną². Problem z wizerunkiem oraz dopasowaniem się Polski do architektury Unii Europejskiej komentatorzy oraz politycy stawiają najczęściej w kontekście narastających problemów w polsko-niemieckich stosunkach dwustronnych. Politycy obu krajów, tradycyjnie raczej skłonni dyplomatycznie podkreślać, że stosunki bilateralne układają się dobrze, dosadniej formułują swoje oceny. Niemiecki minister spraw zagranicznych Steinmeier mówi o „zadrażnieniach” w stosunkach z Polską, komentując – stawiany przez Ligę Polskich Rodzin –

¹ Wyniki badań z roku 2000 zostały obszernie przedstawione w X. Dolińska, M. Falkowski, *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzenia Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001, a następnie w książce *Obraz Polski i Polaków w Europie*, w której zebrano wyniki badań Instytutu Spraw Publicznych dotyczących również innych narodów europejskich. Zob. L. Kolarska-Bobińska, *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003. Dokładna informacja o sposobie przeprowadzenia wszystkich czterech badań sondażowych z lat 2000, 2005 i 2006 znajduje się w końcowej części niniejszego tekstu.

² *Drugie exposé premiera*, „Rzeczpospolita”, 5 sierpnia 2006.

postulat renegotjacji traktatu polsko-niemieckiego³. Jarosław Kaczyński wskazuje wprost na niepokojące jego zdaniem „procesy reinterpretacji i relatywizacji historii w Niemczech”⁴. Prasa niemiecka zamieszcza bardzo krytyczne oceny polskiej polityki i polityków i nie ogranicza się przy tym do ocen w konkretnych sprawach. Krytyka ta ma często charakter szerszego wskazania na niezgodność polskiej kultury politycznej z europejskimi standardami. Gazety piszą o „nacjonalistycznych tonach”, ironizują, że mamy w Polsce do czynienia ze „szczególnym neosarmatyzmem” i z „barokową polityką godności, skoncentrowaną na sprawach narodowych i niezainteresowaną konsekwencjami własnych działań”⁵. Magazyn „Der Spiegel” konstatuje, że Polska w UE „nastawiona jest jedynie na wyciągnięcie dla siebie jak największej ilości pieniędzy”, a „Süddeutsche Zeitung” pisze o „skandalicznym i lekceważącym stosunku Lecha Kaczyńskiego do współpracy polsko-niemiecko-francuskiej”⁶. Z kolei niektórzy polscy publicyści przypisują Niemcom dążenie do reinterpretacji historii, do osiągnięcia dominującej pozycji w Unii Europejskiej, a także próbę przerzucenia odpowiedzialności za schłodzenie stosunków dwustronnych na Polaków i rząd tworzony przez PiS, Samoobronę i LPR⁷.

Głosy te zdają się sugerować, że w Polsce i w Niemczech doszło nie tylko do kryzysów na tle realnych różnic interesów, lecz do trwalszego, obustronnego pogorszenia się wzajemnych wizerunków, przynajmniej wśród elit opinio-twórczych. Niektórzy skłonni są mówić o tym jako o stanie do pewnego stopnia normalnym. Według tej interpretacji pogorszenie obrazu Niemiec w Polsce i Polski w Niemczech było w pewien sposób nieuchronne. Marek Cichocki pisał, że polsko-niemieckie partnerstwo – choć pożądane – nie może polegać na uciekaniu od realnych problemów czy różnic interesów. Polska musi budować własną, autonomiczną, pozbawioną prowincjonalnych kompleksów pozycję w Europie, by dzięki temu m.in. móc wpływać na pożądaną z jej punktu widzenia ewolucję niemieckiej polityki⁸. To samo dosadniej formułuje Jarosław Kaczyński, deklarując, że Polska powinna zrezygnować z klientelistycznej postawy wobec Niemiec czy innych silnych państw UE i zamiast tego „po prostu uczestniczyć w tej europejskiej grze, która się ciągle toczy”⁹. Na pewną naturalność sporów polsko-niemieckich zwraca uwagę Konrad Szymański, poseł do Parlamentu Europejskiego z ramienia PiS, według którego, po wejściu Polski do UE doszło po prostu do zapoczątkowania normal-

³ F.W. Steinmaier: *Irritationen im Verhältnis zu Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 11 sierpnia 2006.

⁴ J. Kaczyński, *To jest i będzie ciągle walka*, „Polityka”, 2 września 2006.

⁵ *Polens Präsident besucht Berlin – und spuckt neonationale Töne*, „Die Zeit”, 9 marca 2006.

⁶ *Weimarer Bermuda-Dreieck*, „Süddeutsche Zeitung”, 4 lipca 2006.

⁷ M. Muszyński, K. Rak, *Dyplomacja niemocy*, „Rzeczpospolita”, 29 sierpnia 2006.

⁸ M. Cichocki, *Wymagające sąsiedztwo*, „Rzeczpospolita”, 5 września 2006.

⁹ J. Kaczyński, *To jest i będzie ciągle walka*.

nych, „nieceremonialnych” stosunków między Polską i Niemcami. Konflikty, które wcześniej skrywano za „ceremonialną” otoczką rozszerzenia UE, wyszły na plan pierwszy, co nie powinno jednak szokować, wobec realnych różnic interesów dotyczących budowania tożsamości historycznej czy bezpieczeństwa energetycznego¹⁰.

Powyższa debata zdaje się sugerować, że rozszerzenie Unii Europejskiej i wejście do niej Polski nie tylko nie przyjęło postaci fukuyamowskiego „końca historii” (nawet na skromną europejską skalę), lecz wręcz przeciwnie: wraz ze zmianami ekip rządowych przyczyniło się do wydobycia na pierwszy plan kontrowersji i różnic interesów. A wymiana argumentów dotyczących polityki historycznej i aktywność Eriki Steinbach symbolizują powrót historii w dosłownym tego słowa znaczeniu. Zasadne jest więc przyjrzenie się wizerunkom społecznym. Badania socjologiczne poświęcone wzajemnemu postrzeganiu się Polaków i Niemców pozwalają sprawdzić, czy pogorszenie obrazu Polski w mediach niemieckich oraz sceptycyzm wobec Niemiec widoczny wśród polskich elit rządzących znajdują odzwierciedlenie w procesach zachodzących w obu społeczeństwach.

Więcej kontaktów, więcej akceptacji. Więcej wiedzy, mniej stereotypów. Ciągłość i zmiana wizerunku Polaków i Niemców

Z prezentowanych w niniejszej książce wyników badań opinii publicznej wynika, że w ostatnich latach w wymiarze społecznym wzajemny wizerunek Polaków i Niemców się poprawił. Społeczeństwa w dużej mierze okazały się odporne na polityczne turbulencje wśród elit, a ich opinie są bardziej wyważone i spokojniejsze niż formułowane przez polityków. Drugi wniosek dotyczy wagi bezpośrednich kontaktów. Badani, którzy osobiście przekroczyli choć raz Odrę lub Nysę po roku 1989, mają lepszy obraz sąsiada. To pozytywne znaczenie kontaktów bezpośrednich jest tym ważniejsze, że Niemcy utrzymujący kontakty z Polską jedynie lub głównie za pośrednictwem mediów mają z kolei wyraźnie gorszy obraz Polski i Polaków. Istnieją więc związki pomiędzy obrazami medialnymi a wizerunkiem obecnym w społeczeństwie. Kontakty bezpośrednie natomiast w obu przypadkach sprzyjają większej akceptacji i otwartości wobec sąsiadów. I wreszcie problem przełamania asymetrii zainteresowań oraz spojrzenia na współpracę polityczną dwóch państw. Badania pokazały, że Niemcy coraz częściej jeżdżą do Polski i wiedzą o niej więcej niż sześć lat temu. Wciąż jednak obraz Polski w społeczeństwie niemieckim jest znacznie mniej skryształizowany oraz bardziej negatywny niż ob-

¹⁰ Poseł Konrad Szymański w rozmowie z autorem.

raz Niemiec w społeczeństwie polskim. Asymetrię widać też w poglądach badanych dotyczących współpracy politycznej Polski i Niemiec. Polacy nastawieni są wyraźnie na współpracę z Niemcami i mocno to podkreślają, choć należy zwrócić uwagę, że osoby z wyższym wykształceniem wykazują w tej sprawie większy sceptycyzm, co może sygnalizować, podobnie jak zestawienie wypowiedzi polityków, rozdźwięk poglądów społecznych z poglądami elit. Wśród Niemców natomiast zaznaczyła się istotna grupa badanych krytycznie oceniająca polską politykę, wątpiąca też w sens współpracy, konsultacji i wspólnych projektów politycznych.

Niemcy postrzegają Polskę i Polaków lepiej niż sześć lat temu. Wejście Polski do Unii Europejskiej i coraz częstsze osobiste wizyty za Odrą przyczyniły się do poprawy wizerunku Polski postrzeganej obecnie jako kraj mniej zacofany, a także wizerunku Polaków, którym Niemcy częściej skłonni są przypisywać cechy pozytywne, np. pracowitość. Wydaje się, że decydujące okazały się tu dwa czynniki. Po pierwsze, rola osobistego doświadczenia i bezpośrednich kontaktów z krajem i ludźmi. Stopniowo odgrywają one większą rolę w kształtowaniu wizerunku Polski, osłabiając utrwalone stereotypy (podobny proces dotyczy polskiego spojrzenia na Niemcy). Po drugie, pozytywnym zmianom sprzyja również wejście Polski do Unii Europejskiej – przekroczenie przez Polskę symbolicznej granicy oddzielającej, zdaniem wielu, świat modernizacji i cywilizacji od świata zacofanego. Polska postrzegana jest przez Niemców jako coraz mniej zapóźniona. Trzeba jednak podkreślić, że w nastawieniu Niemców do politycznej współpracy Niemiec z Polską nie obserwujemy tak pozytywnych zmian. Nadal to większość Polaków widzi w Niemczech partnera, chcą współpracować z Niemcami, są nawet gotowi do kompromisów. W Niemczech zaś istnieje spora grupa respondentów (około 1/3 próby), która bardzo sceptycznie podchodzi do bliższej współpracy z Polską.

Wizerunek Polski jest nadal stosunkowo mało skrystalizowany. Około 1/4 badanych nie ma żadnych kontaktów z Polską i nie ma z nią też żadnych skojarzeń – lub przede wszystkim negatywne. Szczególną rolę we wzmacnianiu owych negatywnych skojarzeń i ocen odgrywają media. Osoby, dla których właśnie media stanowią jedyne bądź główne źródło kontaktu z Polską, mają gorszy obraz wschodnich sąsiadów. Ci zaś, którzy osobiście odwiedzili Polskę przeciwnie, znacznie częściej podkreślają pozytywne elementy wizerunku. Są to przede wszystkim osoby z wyższym wykształceniem oraz mieszkańcy pogranicza polsko-niemieckiego.

To być może jeden z bardziej spektakularnych wniosków z naszych badań. Istniało jednak ryzyko, że wobec kilku dziesięcioleci propagandy komunistycznej NRD, a także wobec problemów na rynku pracy we wschodnich landach, mieszkańcy landów przygranicznych będą myśleli o Polsce i Polakach z niechęcią. Że konflikt dystrybucyjny z lat siedemdziesiątych ubiegłego wie-

ku, kiedy przyjezdni z Polski wzbudzali w NRD niechęć powodowaną obawami przed wykupem deficytowych towarów, w innych warunkach systemowych może wrócić w postaci konfliktu na rynku pracy. Okazuje się jednak, że kontakt osobisty prowadzi do redukcji uprzedzeń. Nawet krótkie i prawdopodobnie głównie o charakterze konsumpcyjnym, ale za to na szeroką skalę, wizyty w Polsce powodują, że mieszkańcy Saksonii, Berlina i Brandenburgii oraz Meklemburgii oceniają rozszerzenie UE lepiej niż ich rodacy z głębi Niemiec i mają lepsze skojarzenia z Polską. Co prawda darzą Polaków nieco niższą sympatią niż mieszkańcy landów zachodnich, ale najbardziej akceptują ich w życiu codziennym, zawodowym i politycznym. Lepiej też postrzegają Polskę, która jest dla nich przede wszystkim krajem korzystnych cen i zakupów oraz urlopów i pięknych krajobrazów, rzadziej kojarzonym z przestępczością czy z zagrożeniem miejsca pracy.

Mamy tu do czynienia z przełamywaniem pozostałości komunistycznej propagandy i zamkniętych granic sprzed 1989 r. Mieszkańcy landów przygranicznych w wielu aspektach patrzą na Polskę równie pozytywnie jak mieszkańcy landów byłego RFN z tamtejszą kulturą polityczną i wyższą akceptacją dla cudzoziemców. Akceptacja Polaków w odniesieniu do konkretnych ról w życiu codziennym i zawodowym jest na pograniczu wręcz najwyższa, mimo bezrobocia i postkomunistycznych frustracji. Zmiany na pograniczu są oznaką prawdziwego końca komunizmu i pokazują wartość otwartych granic oraz członkostwa w UE. Czyli jednak Unia Europejska jako „koniec historii”? Respondenci z pogranicza rzadziej niż mieszkańcy pozostałych landów (zwłaszcza byłego NRD niegraniczących z Polską) uważają, że wojna ma wpływ na wzajemne stosunki (34% w porównaniu z 47% dla reszty landów dawnego NRD). Częściej też widzą szanse na pojednanie polsko-niemieckie. Podobnego zróżnicowania regionalnego nie widzimy w Polsce. Co prawda kontakty osobiste z Niemcami są na pograniczu bardziej nasilone niż w pozostałych regionach Polski, jednak nie idzie za tym bardziej pozytywne nastawienie do sąsiadów zza Odry. Trzeba jednak zauważyć, że w Polsce pozytywne zmiany w nastawieniu do Niemiec i Niemców zachodzą w ciągu ostatnich kilkunastu lat w dość szybkim tempie, w miarę równomiernie w całym kraju. Ponadto nie obserwujemy reakcji przeciwstawnych, tj. nawet na obszarach, których mieszkańcy – np. powojenni osiedleńcy na Ziemiach Odzyskanych – mogliby uważać, że mają powody do wzrostu obaw. W świetle naszych badań pogranicze polsko-niemieckie istotnie wydaje się dobrym przykładem dobroczynnego wpływu kontaktów bezpośrednich na redukcję uprzedzeń.

Błędem byłoby jednak wprost przyrównywać stosunki polsko-niemieckie i przemiany na pograniczu polsko-niemieckim do granicy i powojennej współpracy francusko-niemieckiej. Po ten przykład sięga się często, by pokazać wzorzec i punkt odniesienia dla Polski i Niemiec. Między Niemcami a Po-

lakami są jednak głębsze podziały kulturowe niż między Niemcami a Francuzami. Ze względów kulturowych i historycznych współpraca ze Słowianami jest dla Niemców czymś zdecydowanie mniej naturalnym i trudniejszym do pomyślenia niż mające wspólną karolińską przeszłość projekty z Francją. Granica z Polską jest dla Niemców kulturowo zdecydowanie mocniej zarysowania niż granica z Francją¹¹.

Wśród badanych Niemców daje się wyróżnić znaczącą grupę respondentów, zróżnicowaną pod względem społeczno-demograficznym, która krytycznie i wręcz niechętnie ocenia perspektywę współpracy Niemiec z Polską. Stanowią oni około 1/3 próby. Krytycznie wypowiadają się o funkcjonowaniu Polski w UE, częściej wskazują na proamerykański kurs polskiej polityki zagranicznej, niechętnie myślą o bliższych konsultacjach polsko-niemieckich, częściej wskazują na współpracę z Rosją.

Polacy zaś bardzo mocno wskazują na sens współpracy z Niemcami, powszechnie widząc w nich jednego z najważniejszych sojuszników Polski. I w tym wypadku widzimy jednak pewne istotne różnice w spojrzeniu Polaków odpowiednio na Niemcy oraz inne kraje Zachodu. Symptomatyczne jest np., że o ile odsetek respondentów w Polsce wskazujących na Niemcy i Wielką Brytanię jako najważniejszych sojuszników Polski jest podobny, o tyle wśród osób z wyższym wykształceniem Berlin wymieniany jest przez dwukrotnie mniej osób niż Londyn. Sceptycyzm wobec Niemiec widoczny jest wśród osób wykształconych, świadomie biorących udział w życiu publicznym. W ciągu kilkunastu lat, które upłynęły od obalenia komunizmu, obserwujemy jednak ogromne zmiany zarówno w polskim nastawieniu do Niemiec jako sojusznika politycznego, jak i w akceptacji Niemców w różnych rolach w życiu codziennym i społecznym. Jeśli jeszcze kilka lat temu dawało się zauważyć pewne obawy związane np. z wykupem polskiej ziemi przez Niemców, to obecnie tego typu wątpliwości odnoszące się do Niemca jako szefa w firmie, współpracownika czy współobywatela są znacznie mniejsze. Należy to wiązać oczywiście nie tylko z samym wejściem Polski do UE czy stosunkiem do Niemiec, ale szerzej, z tym, że Polacy przyzwyczajają się do życia w różnorodnym, zglobalizowanym i mobilnym społeczeństwie.

W tym sensie w obu społeczeństwach mamy do czynienia z procesami, które nie są zgodne z treściami debat prasowych czy wypowiedziami polityków. Wzajemny wizerunek Polaków i Niemców w ostatnich latach znacząco się poprawił. W większym stopniu w kształtowaniu wizerunku sąsiadów odgrywa rolę osobiste doświadczenie i bezpośrednie kontakty. Ważne okazało się również rozszerzenie Unii Europejskiej. Sprzyjało ono zmianom w postrzeganiu Polski w Niemczech jako kraju coraz bardziej nowoczesnego i bar-

¹¹ R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, Cambridge – London 1994.

dziej zbliżonego pod względem standardów polityki i gospodarki do krajów Zachodu. W tym sensie Polska wraz z wejściem do UE przekroczyła granicę Zachodu. Potwierdzają to podobne badania prowadzone we Francji¹². Trzeba jednak raz jeszcze zaznaczyć, że choć obraz ten jest lepszy niż był jeszcze kilka lat temu, to nadal przeważają negatywne skojarzenia, wizerunek jest mało skryształizowany, a duża część Niemców wciąż nie do końca traktuje Polskę jako rzeczywistego politycznego partnera. Polacy z kolei coraz spokojniej i w sposób otwarty patrzą na Niemcy, chcą współpracować i podkreślają wręcz gotowość do kompromisu. Jest jeden z wymiarów wciąż aktualnej asymetrii wzajemnych zainteresowań, wiedzy i sympatii. W Polsce widoczne jest także rozejście się postaw elit politycznych i społeczeństwa. Takich nieciągłości i znaków zapytania czytelnik znajdzie w niniejszej książce wiele. Rozszerzenie Unii Europejskiej pomogło w poprawie wizerunku Polski i Polaków w Niemczech i we wzroście akceptacji Polaków dla Niemców. Jednocześnie ujawniło szereg różnic pomiędzy elitami obu krajów, pomiędzy elitami a społeczeństwem, pokazało interesujące zróżnicowania regionalne, a także rolę mediów w kształtowaniu wizerunku sąsiada. Z jednej więc strony badania sugerują jasny kierunek pozytywnych zmian, które moglibyśmy tu nazwać „końcem historii”, z drugiej strony pokazują, dlaczego w przypadku wzajemnego obrazu Polaków i Niemców o „końcu historii” mowy być nie może.

* * *

Badania opinii publicznej leżące u podstaw niniejszej książki zostały zrealizowane w ramach projektu Instytutu Spraw Publicznych „Wzajemny wizerunek Polaków i Niemców po rozszerzeniu Unii Europejskiej” pod kierownictwem prof. Leny Kolarskiej-Bobińskiej. Badanie w Polsce zostało przeprowadzone w terenie przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w listopadzie 2005 r. na reprezentatywnej ogólnopolskiej losowej próbie 1005 dorosłych Polaków. Porównywalne w dużej części, a wcześniejsze o kilka lat, badanie wizerunku Niemców w Polsce przeprowadziła Sopocka Pracownia Badań Społecznych (PBS) w listopadzie 2000 r. na reprezentatywnej próbie 1023 dorosłych mieszkańców Polski.

Oba badania w Niemczech zostały przeprowadzone w terenie przez Emnid-Institut. Pierwsze w listopadzie 2000 r. na reprezentatywnej losowej próbie 1000 mieszkańców Niemiec powyżej 14 lat, drugie na przełomie kwietnia i maja 2006 na reprezentatywnej losowej próbie 1009 mieszkańców Niemiec również powyżej 14 lat.

¹² Zob. M. Warchał, *Polska – Francja. Wzajemny wizerunek 2000–2006*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2006.

Badania i publikacja nie byłyby możliwe, gdyby nie zaangażowanie wielu instytucji. Badanie opinii publicznej przeprowadzone w Polsce w listopadzie 2005 r. możliwe było dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Konrada Adenauera, a także Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Badanie w Niemczech z maja 2006 r. sfinansowała Fundacja Boscha. Przygotowanie tekstów składających się na niniejszą publikację oraz jej wydanie było możliwe dzięki hojności Fundacji Adenauera i Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Wszystkim tym instytucjom serdecznie dziękujemy za pomoc.

Mateusz Fałkowski
Agnieszka Popko

Polacy w oczach Niemców 2000 – 2006

Kontakty z Polską

Na postrzeganie innego narodu składają się informacje przekazywane przez media, istniejące w społeczeństwie stereotypy na temat tego narodu oraz bezpośrednie kontakty z ludźmi oraz z danym krajem. Wyjściową hipotezą naszego tekstu jest stwierdzenie, że przybierające na sile kontakty Polaków i Niemców w dobie integracji europejskiej, otwartych granic i globalizacji przyczyniają się do redukcji uprzedzeń, rośnie ich rola w kształtowaniu wizerunku Polski i Polaków w Niemczech, maleje zaś znaczenie stereotypów. Przeciwna hipoteza, którą będziemy weryfikować, głosi, że większe znaczenie mają konflikty polityczne oraz liczne negatywne głosy w mediach i że przyczyniają się one do pogorszenia wizerunku Polski w społeczeństwie niemieckim. Analizując rolę kontaktów w kształtowaniu obrazu Polski i Polaków za Odrą i Nysą, rozróżniać więc będziemy kontakty bezpośrednie (jak osobiste wyjazdy do Polski) oraz zapośredniczone, głównie przez media. Zaczniemy jednak od przykładu historycznego, który pokazuje, w jaki sposób bezpośredni kontakt Polaków i Niemców nie tylko nie przyczyniał się do redukcji uprzedzeń, lecz wręcz prowadził do ujawnienia się antypolskich nastrojów podsycanych przez komunistyczne władze NRD i ich propagandę.

W styczniu 1972 r. władze NRD i PRL „w imię socjalistycznego internacjonalizmu i przyjaźni” postanowiły złagodzić wzajemne restrykcje wjazdowe. W ciągu pierwszych jedenastu miesięcy 1972 r. wschodnioniemiecka straż graniczna zarejestrowała ponad 9 mln przyjazdów obywateli polskich do

NRD i 6,5 mln wyjazdów obywateli NRD do Polski¹. Większość Polakówjechała wówczas za Odrę nie tyle w celach turystycznych, ile na zakupy. Można powiedzieć, że Niemcy nawet w wersji socjalistycznej, w świadomości Polaków tradycyjnie miały konotacje związane z dobrobytem i konsumpcją, co świadczy o trwałości skojarzeń niezależnie od warunków systemowych. Żartobliwie rzecz ujmując, Polacy szukali za Odrą możliwości konsumpcji raczej niż kontaktu z Niemcami. Sklepy były tam lepiej zaopatrzone niż w Polsce. Dokumenty zebrane w niemieckich archiwach pokazują, że w warunkach gospodarki centralnie planowanej i niedoboru owa masowa turystyka zakupowa Polaków doprowadziła do ujawnienia się wśród Niemców antypolskich nastrojów, łącznie z licznymi postulatami ponownego zamknięcia granicy². Przykład ten dobrze pokazuje, że istnieją różne, w zależności od kontekstu systemowego, powody pojawiania się uprzedzeń. Wówczas problemem był nie dumping płacowy i rywalizacja na rynku pracy, lecz konflikt dystrybucyjny. Widzimy też, że bezpośredni kontakt niekoniecznie musi sprzyjać redukcji uprzedzeń. We wschodnioeuropejskim kontekście ważne staje się pytanie, czy kontakty transgraniczne przyczyniły się do ostatecznego upadku komunizmu, sprzyjając większej otwartości i sympatii Niemców z tego regionu do Polaków, czy przeciwnie, otwarcie granic i wejście Polski do UE wywołały nowe animozje, np. na tle dostępu do rynku pracy, wzmacniając tym samym pozostałości propagandy komunistycznej. Pytanie jest tym ciekawsze, że badania prowadzone w Niemczech po 1989 r. nie pokazały takiego wzrostu sympatii do Polaków, jaki miał miejsce w Polsce w odniesieniu do Niemców. O ile w Polsce w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku obserwowaliśmy wzrost sympatii Polaków do Niemców, czy coraz powszechniejsze przekonanie, że „pojednanie z Niemcami jest możliwe”³, o tyle po niemieckiej stronie granicy te pozytywne odczucia nie do końca były odwzajemnione. Przyjrzyjmy się więc, jaki mają charakter obecnie różnego typu kontakty z Polską i Polakami i jaką rolę odgrywają w kształtowaniu obrazu naszego kraju w Niemczech.

Przede wszystkim, duża część Niemców – niemal co czwarty badany – nie miała żadnych kontaktów z Polską. Choć trzeba też dodać, że w porównaniu z badaniem z 2000 r. odsetek badanych, którzy nie byli nigdy w Polsce i nie mieli też z nią żadnych pośrednich kontaktów (np. poprzez media) zmniejszył

¹ J. Zatlin: *Klasse nicht Rasse! Distributional conflicts and anti-Polish sentiment in the GDR 1971–1989*, maszynopis, referat wygłoszony na konferencji „Freundschaftstheater. Polnisch-ostdeutsche histoire croisée 1945/49–1990”, Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, 13–14 stycznia 2006, s. 1.

² Tamże, s. 2.

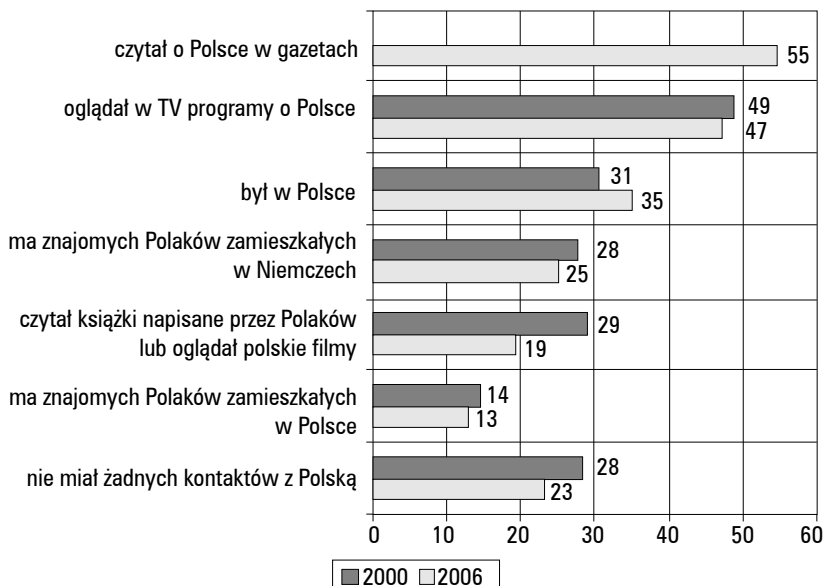
³ M. Strzeszewski, K. Zagórski (red.): *Polska – Europa – Świat*, CBOS, Warszawa 2005.

się, z 28% do 23%⁴. Ta grupa respondentów nie ma również wyrobionych opinii na temat Polski i Polaków.

Przez ostatnie sześć lat forma kontaktów Niemców z Polską zmieniła się nieznacznie. Niemcy nadal czerpią wiedzę na temat Polski przede wszystkim z mediów – prasy i telewizji. Większość Niemców deklarujących nie więcej niż dwa typy kontaktu z Polską wymienia właśnie media⁵.

Znacząco – w porównaniu z odpowiedziami respondentów z 2000 r. – zmalała grupa badanych deklarujących lekturę książek napisanych przez Polaków lub oglądanie polskich filmów. W 2000 r. było to trzecie – po mediach i wizytach w Polsce – źródło wiedzy o Polsce (29%). Obecnie kontakt z polską kulturą deklaruje 19% respondentów. Obrazuje to skalę wyzwań stojących przed instytucjami zajmującymi się promocją polskiej kultury w Niemczech.

Rysunek 1. Kontakty z Polską, źródła wiedzy o Polsce (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

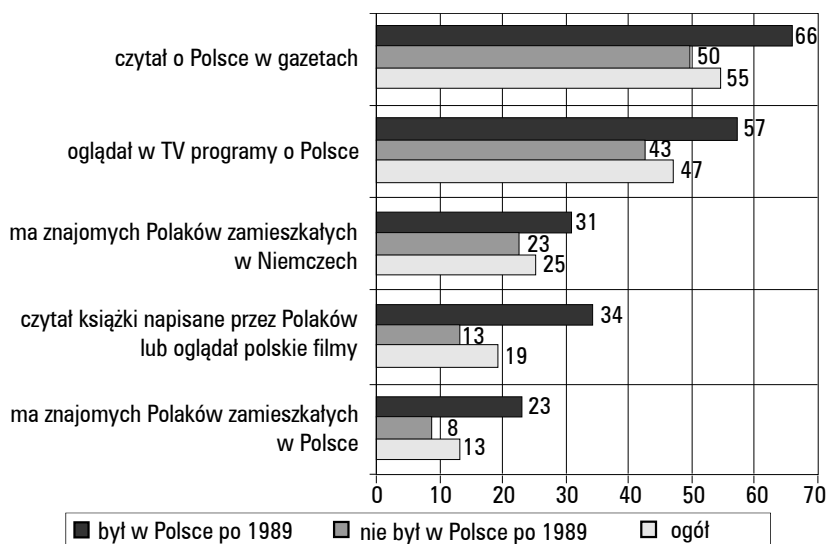
⁴ Ze względów metodologicznych należy jednak zachować ostrożność, porównując liczbę osób nie wskazujących żadnych kontaktów z Polską. W 2006 r. została dodana nowa, najliczniejsza, jeśli chodzi o wskazania, kategoria „czytał o Polsce w gazetach”.

⁵ Grupa badanych, którzy mieli nie więcej niż dwa rodzaje kontaktu z Polską, w tym przynajmniej jeden za pośrednictwem mediów (prasy lub telewizji), jest interesująca dla analizy postrzegania Polski i Polaków – ma nieco gorszy wizerunek Polski, co zostanie pokazane w dalszej części raportu (stanowi ona 30% próby, N=305).

Nieznacznie wzrósł odsetek Niemców deklarujących, że byli choć raz w Polsce (35%). Jednocześnie mniej badanych deklaruje, że ma znajomych Polaków zamieszkałych w Niemczech (spadek z 28% do 25%) lub w Polsce (13%). Wydaje się, że rozszerzenie UE i dalsze otwarcie granic nie zwiększyło znacząco liczby bezpośrednich kontaktów z Polską.

Obserwujemy jednak bardziej długotrwale, stopniowe zwiększanie się liczby przyjazdów do Polski, co łączyć należy nie tylko z wejściem do Unii w maju 2004, lecz także z otwarciem granic i procesem transformacji Polski po 1989 r. Coraz mniej uprawnione jest stwierdzenie o asymetrii wyrażające się w przypuszczeniu, że to Polacy jeżdżą do Niemiec, podczas gdy Niemcy znacznie rzadziej przyjeżdżają do Polski. Z deklaracji badanych wynika, że po upadku komunizmu prawie 30% Niemców przynajmniej jeden raz odwiedziło Polskę. Również 30% dorosłych Polaków deklaruje, że było w Niemczech po upadku komunizmu⁶. Możemy więc mówić o dość zaskakującej symetrii stosunków polsko-niemieckich, jeśli chodzi o wizyty w kraju sąsiada. Należy przypuszczać, że po obu stronach część tych 30% stanowią odpowiednio przedstawiciele mniejszości polskiej i niemieckiej.

Rysunek 2. Kontakty z Polską a wizyty w Polsce po 1989 r. (w %)



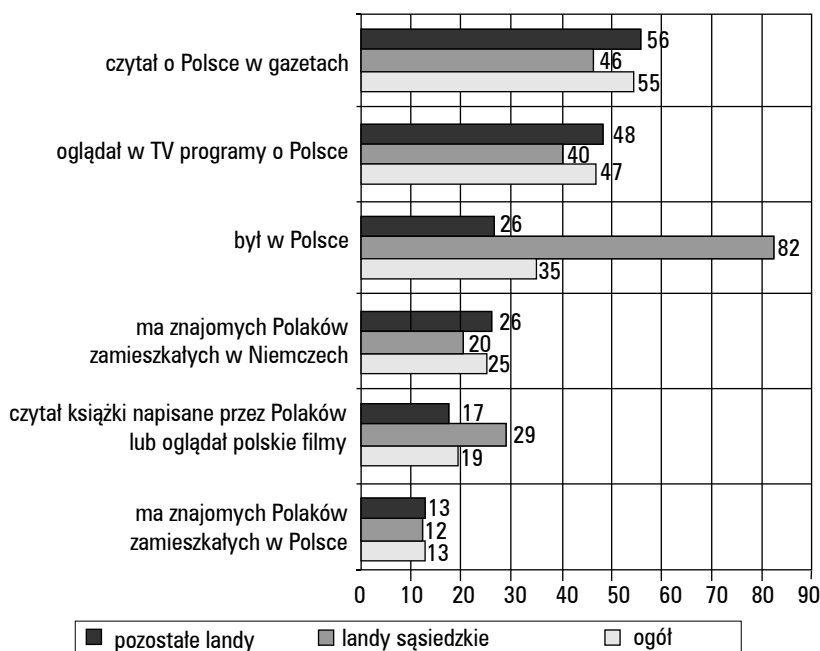
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

⁶ Por. dane przedstawione w części *Niemcy w oczach Polaków 2000 – 2005*. W Polsce badaniem objęte były osoby w wieku 18 lat i starsze, dlatego, dla zachowania porównywalności wyników, zawężono analizowaną grupę w badaniu niemieckim (pomijając osoby w wieku 14–17 lat).

Respondenci, którzy byli w Polsce po 1989 r., to osoby dysponujące bezpośrednią wiedzą na temat dzisiejszej Polski. Grupa ta relatywnie częściej utrzymuje z Polską również innego rodzaju kontakty. Osoby te znacznie częściej niż pozostali respondenci szukały informacji o Polsce w mediach, czytały polskie książki i oglądały polskie filmy.

Wyjazdy do Polski są zróżnicowane regionalnie. Mieszkańcy landów przygranicznych znacznie częściej od innych deklarują osobistą wizytę w Polsce⁷. Ponad 80% z nich było choć raz w Polsce. Na podstawie zebranych danych można wyrazić przypuszczenie, że są to wizyty nastawione raczej na konsumpcję niż na nawiązywanie kontaktów z Polakami czy zdobycie wiedzy o kraju. Mieszkańcy pogranicza nie częściej od pozostałych badanych mają znajomych wśród Polaków, rzadziej niż badani z innych regionów Niemiec czytają o Polsce w gazetach czy oglądają o niej programy telewizyjne. Relatywnie częściej czytają natomiast polskie książki lub oglądają polskie filmy.

Rysunek 3. Kontakty z Polską, źródła wiedzy o Polsce w landach przygranicznych oraz w pozostałych regionach Niemiec (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

⁷ Landy graniczące z Polską to: Brandenburgia, Meklemburgia-Przedmorze, Saksonia i miasto Berlin. Mieszkańcy tych landów stanowią 16% próby (N=159). Do niektórych analiz wyodrębniono też grupę pozostałych landów z Niemiec Wschodnich (Saksonia-Anhalt i Turyn-gia). Stanowią one jednak tylko 8% próby (N=68).

Kontaktom z Polską sprzyja wyższe wykształcenie. Pokazuje to wskaźnik intensywności kontaktów przyjmujący wartości od 0 do 7, gdzie 0 oznacza brak kontaktów, a 7 kontakty we wszystkich obszarach. Najmniej kontaktów z Polską mają osoby z niższym wykształceniem (średnio 1,8 kontaktów), najwięcej osoby z wyższym wykształceniem (średnio 2,5 kontaktów). Kontakty z Polską częściej deklarują badani w wieku od 19 do 35 lat oraz ludzie starsi, powyżej 56 lat. Liczba kontaktów z Polską jest również zróżnicowana regionalnie, choć nie w tak dużym stopniu – landy przygraniczne mają tych kontaktów najwięcej – średnio 2,4, najmniej landy zachodnie – 1,9.

Typ i intensywność kontaktów Niemców z Polską mają znaczenie w kształtowaniu się wizerunku Polski. Większa liczba kontaktów sprzyja sympatii wobec Polaków oraz wyższej akceptacji. Brak kontaktów i zainteresowania może natomiast prowadzić do podtrzymania obiegowych, stereotypowych opinii o Polsce. Małe zainteresowanie Niemców Polską znajduje swoje potwierdzenie w całym badaniu; jego skutkiem jest zarówno brak wykrystalizowanych opinii na temat stosunków niemiecko-polskich, jak i jednoznacznych skojarzeń z Polską.

Skojarzenia i opinie o Polsce i Polakach

W powszechnym w Niemczech wizerunku Polski i Polaków przeważają skojarzenia negatywne. Wizerunek ten jest gorszy niż obraz Niemiec wśród Polaków. Niemieckie opinie i skojarzenia są też znacznie mniej skrystalizowane. Jednak zachodzą tu pewne ciekawe zmiany: zauważalny jest istotny spadek ocen negatywnych oraz wzrost odpowiedzi ambiwalentnych. Co drugi badany Niemiec nie ma wykrystalizowanych opinii na temat Polski i Polaków, co piąty nie ma żadnych spontanicznych skojarzeń. Wzrost liczby odpowiedzi ambiwalentnych w połączeniu ze spadkiem ocen negatywnych i nowymi, pozytywnymi elementami w wizerunku Polski i Polaków można interpretować jako „moment zawahania” i początek zmian stereotypów. Ponieważ owo zawahanie jest wyraźniejsze wśród osób, które odwiedziły Polskę, może świadczyć o zderzeniu stereotypów z osobistym doświadczeniem.

Cechami najsilniej identyfikowanymi z Polakami nadal są religijność i zacofanie. Ta druga cecha traci jednak na znaczeniu. Poprawiły się elementy wizerunku Polski związane ze wzrostem gospodarczym i pracowitością. Jest to wyraźny trend, widoczny zarówno w charakterystykach typowego Polaka i w wizerunku kraju, jak i w skojarzeniach spontanicznych. Wydaje się, że po wejściu Polski do UE Niemcy powoli zaczynają uświadamiać sobie zmiany polityczne i gospodarcze, które zaszły w Polsce po roku 1989. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że świadomość istnienia w Polsce demokracji i gospodarki rynkowej wciąż jest w Niemczech zadziwiająco mała.

Spontaniczne skojarzenia z Polską

Duża część Niemców (18%) nie ma żadnych skojarzeń z Polską i Polakami. Stan ten nie zmienił się w ciągu ostatnich sześciu lat. Dla porównania, praktycznie wszyscy badani w grudniu 2005 r. Polacy mieli jakieś skojarzenia z Niemcami, a najczęściej kilka⁸. Większość badanych Niemców (47%) podaje tylko jedno skojarzenie, co więcej są one dość różnorodne, trudno więc mówić o ich wyrazistości i jednoznaczności⁹.

Przeważają skojarzenia negatywne (41%) nad pozytywnymi (30%). Najczęstszym skojarzeniem Niemców z Polską pozostaje przestępczość (14%; w 2000 r. cecha ta wskazywana była równie często), w tym przede wszystkim kradzieże samochodów. Również kolejne skojarzenia mają charakter negatywny (np. praca na czarno, bieda, zacofanie, bezrobocie, kiepska gospodarka, niewykwalifikowani pracownicy, II wojna światowa, dawny wróg, wypędzenia). Rzadziej pojawiają się skojarzenia pozytywne (np. korzystne ceny, zakupy, szybko rozwijający się kraj, członek UE, partner w Europie, ładne krajobrazy, urlop, kultura, bogata historia, polska kuchnia, pracowitość, dobrzy pracownicy, gościnność).

Spontaniczne skojarzenia łączą się w szersze grupy tematyczne¹⁰. Przede wszystkim są to skojarzenia z życiem codziennym. Ich źródłem mogą być zarówno osobiste doświadczenia Niemców, jak i relacje mediów: prasy i telewizji. Nadal często przywoływane są przestępczość i kradzieże samochodów czy korzystne zakupy, ale pojawił się również zupełnie nowy wątek – obecność Polaków na niemieckim rynku pracy i ich konkurencyjność wobec niemieckich pracowników.

Kolejna grupa skojarzeń dotyczy bezpośrednio sytuacji w Polsce. Niemcy zaczynają postrzegać Polskę jako kraj o wysokim wzroście i potencjale gospodarczym, choć nadal przeważają skojarzenia negatywne: zacofanie, bieda. Nieco ninniszy jest odsetek Niemców kojarzących Polskę z religijnością.

Skojarzenia związane z UE podało, podobnie jak sześć lat temu, 4% badanych. Pojawiły się odwołania do konkretnych miast polskich, co może sygnalizować zwiększone zainteresowanie i to, że Polska jest rozpoznawana jako obiekt turystyczny. Rzadko natomiast przywołują Niemcy skojarzenia związane z najnowszą historią Polski; „Solidarność” oraz przełom 1989 r. pojawiają się sporadycznie, nawiązuje do nich tylko 2% wypowiedzi. Częściej

⁸ Zob. *Niemcy w oczach Polaków...*

⁹ Aby zbadać, z czym przede wszystkim kojarzy się Niemcom Polska, użyto pytania otwartego: „Z czym się Panu/Pani kojarzy Polska?”, na które można było udzielić kilku odpowiedzi. Ponieważ w 2000 r. do grupowania spontanicznych odpowiedzi użyto nieco innego klucza kodowego, wyniki z obu badań nie do końca są porównywalne.

¹⁰ Aby umożliwić porównania z badaniem 2000 r., zastosowano taką samą zasadę grupowania cech.

przywoływana jest wcześniejsza historia – II wojna światowa (5%). W społeczeństwie niemieckim świadomość roli Polski w procesie demokratycznych przemian ostatniego ćwierćwiecza nadal pozostaje niska.

Tabela 1. Główne skojarzenia Niemców na temat Polski (w %)

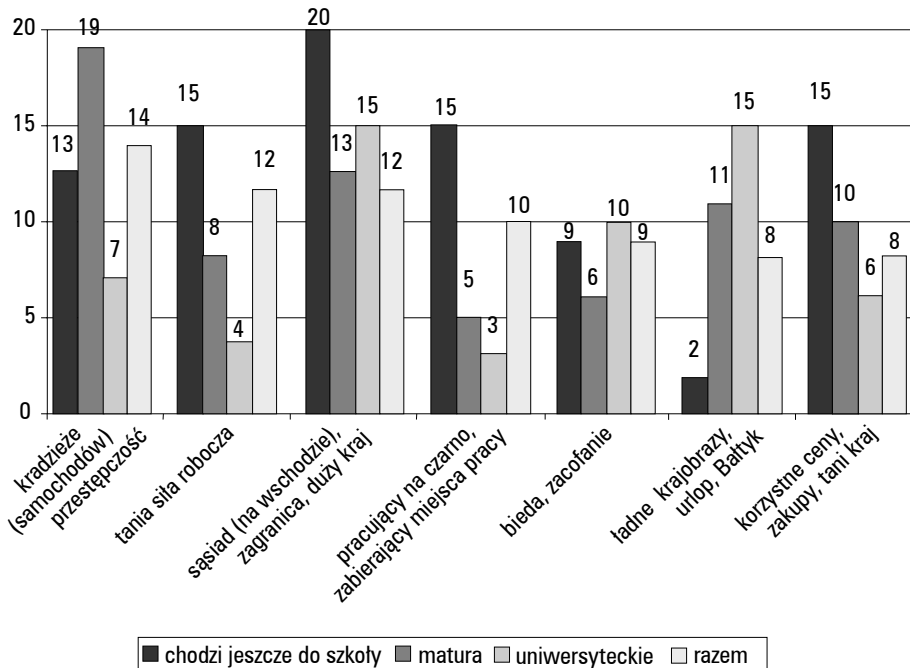
Grupa skojarzeń	Skojarzenia
Życie codzienne (w tym praca)	kradzieże (samochodów) przestępczość (14)
	korzystne ceny, zakupy, tani kraj (8)
	tania siła robocza (12), zbiór szparagów, pomocnicy przy zbiorach (3)
	pracujący na czarno, zabierający miejsca pracy (10)
Sytuacja w Polsce	bieda, zacofanie (9)
	rolnictwo (2)
	szybko rozwijający się kraj (wzrost gospodarczy), kontakty handlowe (4)
	bezrobocie (1)
	kiepska gospodarka, niewykwalifikowani pracownicy (2)
Wzajemne stosunki i polityka	sąsiad (na wschodzie) zagranica, duży kraj (12)
	członek UE, partner w Europie (4)
Historia	dawne ziemie niemieckie (1)
	II wojna światowa, dawny wróg, wypędzenie (5)
	(dawny) blok wschodni, Pakt Warszawski (2)
	Wałęsa, Solidarność, przełom 1989 (2)
	prześladowania Żydów (0,5)
Turystyka, kultura	ładne krajobrazy, urlop, Bałtyk (8)
	miasta (Warszawa, Kraków, Gdańsk) (2)
	kultura, bogata historia (1)
	polska kuchnia, wódka (2)
Religia	katolicyzm (2)
	papież, Jan Paweł II (5)
Kontakty osobiste	więzi rodzinne, dawna ojczyzna (5)
	znajomi, krewni (2)
Cechy ludzi	pracowitość, dobrzy pracownicy (3)
	przyjacielskość, gościnność (3)
Inne	sport, Mistrzostwa Świata w piłce nożnej (przeciwnik w grupie) (1)

Uwaga: liczby w nawiasach oznaczają procent respondentów wymieniających dane skojarzenie. Ponieważ respondenci mogli wymienić kilka skojarzeń, procenty nie sumują się do 100.
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Nabierają znaczenia skojarzenia związane z faktyczną bądź wyobrażoną obecnością Polaków na niemieckim rynku pracy (tania siła robocza – 12%, pracujący na czarno, zabierający miejsca pracy – 10%), które praktycznie nie zaznaczyły się w badaniu z 2000 r. Ich obecność należy łączyć nie tylko z faktyczną obecnością Polaków na tamtejszym rynku pracy, ale również z debatą związaną z rozszerzeniem UE. Wśród osób przeciwnych rozszerzeniu UE skojarzenia związane z rynkiem pracy oraz przestępczością pojawiają się częściej (przestępczość – 19%, praca na czarno, zabierający miejsca pracy – 16%). Skojarzenia z rynkiem pracy zależą również od wykształcenia. Najsilniejsze są w grupach z wykształceniem średnim i niższym.

Wykształcenie wyższe generalnie wiąże się z bardziej pozytywnym postrzeganiem Polski (urlop, ładne krajobrazy, kraj sąsiedzki oraz mili i sympatyczni ludzie – 11%). Osoby z maturą częściej wskazują natomiast na przestępczość (19%), co więcej, w tej grupie jest to cecha dużo bardziej charakterystyczna dla wizerunku Polski niż w pozostałych grupach. Skojarzenia młodzieży – osób uczęszczających jeszcze do szkoły – idą w stronę wiedzy z lekcji geografii (kraj sąsiedzki), jednocześnie koncentrują się na rynkowych elementach wizerunku – tania siła robocza, pracujący na czarno, korzystne ceny.

Rysunek 4. Główne skojarzenia Niemców na temat Polaków (w %, według wykształcenia)

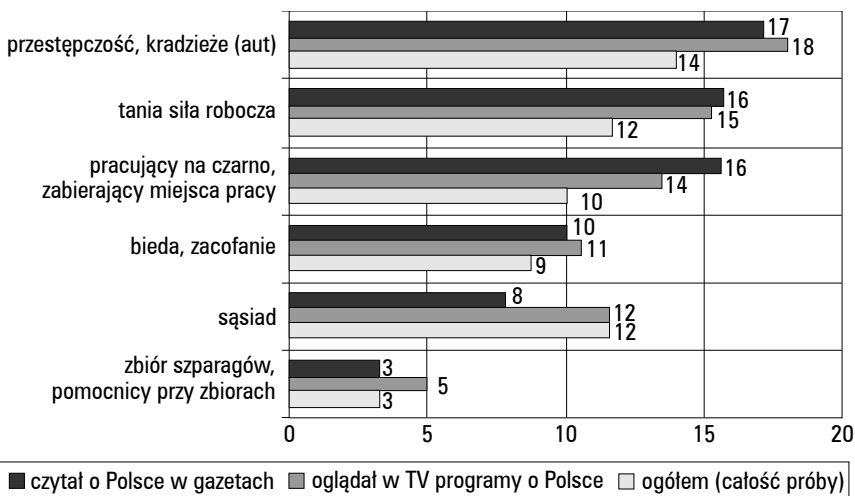


Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Niemcy z landów sąsiadujących z Polską kojarzą z nią więcej pozytywnych cech niż rodacy z pozostałych regionów, choć jednocześnie podają mniej jakichkolwiek skojarzeń. Dla nich Polska to przede wszystkim kraj korzystnych cen i zakupów (20%) oraz urlopów i pięknych krajobrazów (14%). Rzadziej postrzegają Polaków jako przestępców (9%) oraz jako odbierających im miejsca pracy i pracujących na czarno (9%). Natomiast Niemcy z landów nie graniczących z Polską, kojarzą nas przede wszystkim z taną siłą roboczą (20%), biedą (14%), rolnictwem i zacofaniem (12%).

Swój udział w kształtowaniu negatywnego wizerunku Polski mają media. Z analizy spontanicznych skojarzeń badanych, których kontakty z Polską ograniczały się do mediów, wynika, że częściej kojarzą oni Polskę z kradzieżami i pracą na czarno. Grupa ta ma mniej więcej taki sam odsetek skojarzeń na temat Polski jak pozostali badani, ale ich skojarzenia są częściej negatywne.

Rysunek 5. Główne skojarzenia Niemców czerpiących wiedzę o Polsce przede wszystkim z telewizji i z prasy (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Spontaniczne skojarzenia z Polską są częściej negatywne niż pozytywne, aczkolwiek zawierają sygnały pozytywnych zmian. Pozytywne zmiany są bardziej widoczne w odpowiedziach na pytania zamknięte dotyczące wizerunku typowego Polaka oraz wizerunku Polski. Będziemy je analizować w dalszej części pracy.

Polak mniej zacofany i bardziej pracowity

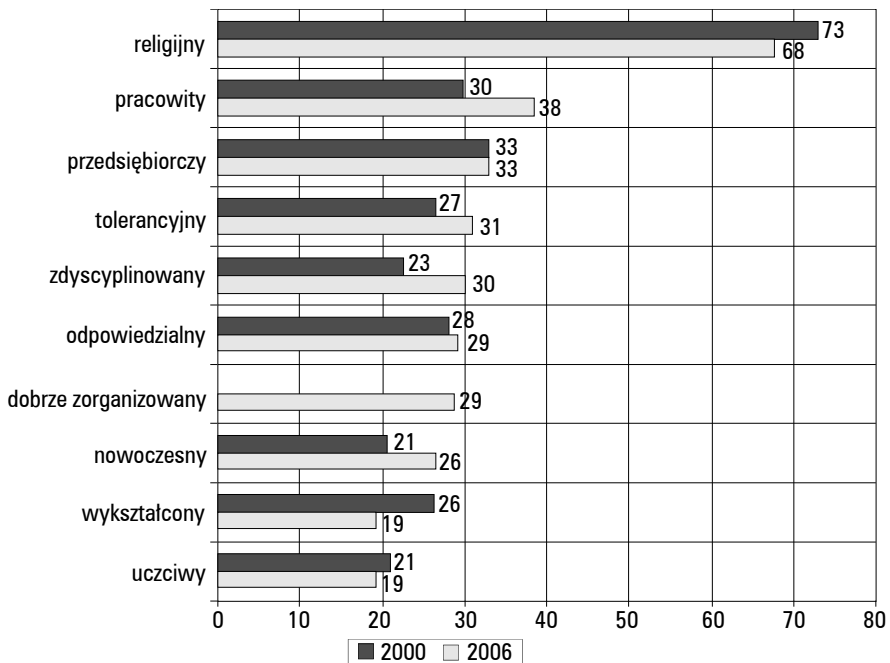
W oczach Niemca typowy Polak to nadal przede wszystkim osoba religijna (68%). Jest to główna i najczęściej podawana cecha, choć w ciągu ostatnich

sześciu lat nastąpił spadek takich odpowiedzi (o 5%), co może świadczyć o zmianie postrzegania religijności Polaków. Co więcej, aspekt religijności jest prawie nieobecny w spontanicznych skojarzeniach na temat Polski.

Drugą cechą Polaków, mniej wyraźną, ale silnie docenioną w porównaniu z poprzednim badaniem, jest pracowitość (38%). W 2000 r. cecha ta była wymieniana dopiero na czwartym miejscu, po życzliwości i przedsiębiorczości (w obecnym badaniu nastąpił wzrost aż o 8%).

Jedna trzecia Niemców przypisuje typowemu Polakowi takie cechy jak: przedsiębiorczość (33%), tolerancja (31%) oraz zdyscyplinowanie (30%). Na uwagę zasługują zwłaszcza dwie ostatnie, wskazywane znacznie częściej niż w 2000 r.

Rysunek 6. Typowy Polak – cechy pozytywne (w %)*



* Połączone kategorie zdecydowanie oraz raczej zgadzam się z tą opinią.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

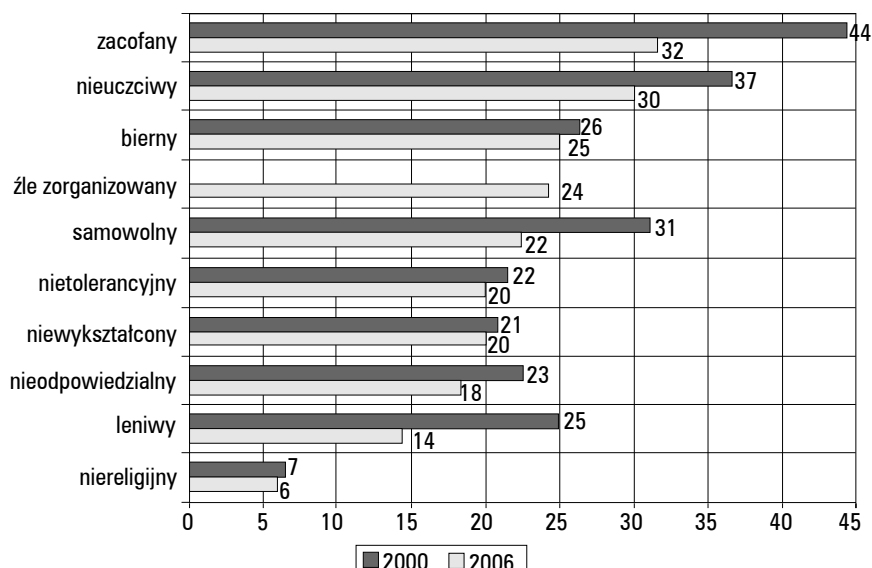
Przyjrzyjmy się teraz negatywnym cechom przypisywanym Polakom przez Niemców. Generalnie Polacy są nadal postrzegani jako raczej zacofani i nieuczciwi, choć nastąpiła tu duża zmiana *in plus*, twierdzi tak już tylko jedna trzecia Niemców (spadki ocen negatywnych są bardzo wysokie: 13% w przypadku pierwszej cechy oraz 7% w przypadku drugiej). Obecnie są to jedyne elementy wizerunku, dla których odsetek odpowiedzi negatywnych („zacofany”) przekracza pozytywne („nowoczesny”), co dodatkowo podkreśla ich ne-

gatywną siłę. Zwróćmy jednak uwagę, że zacofanie jest w społeczeństwie niemieckim, podobnie jak np. we Francji, historycznie utrwalonym stereotypem biedniejszych krajów z Europy Wschodniej. W obu przypadkach przyczyniali się do tego m.in. biedni emigranci pracujący we francuskich kopalniach czy fabrykach Zagłębia Ruhry. Zmiana tego elementu wizerunku musi potrwać dłużej. Wśród spontanicznych skojarzeń pojawia się dość często „bieda, zacofanie” (9%), a w pytaniu zamkniętym o cechy typowego Polaka jest ona najsilniejszym negatywnym skojarzeniem¹¹. Niemcom nie przychodzi ono na myśl jako pierwsze, ale nadal jest obecne w ich świadomości.

Postrzeganie Polaków jako nieuczciwych i niski odsetek odpowiedzi wskazujących na uczciwość (najniżej oceniona pozytywna cecha) dają wyobrażenie o niskiej wiarygodności Polaków w oczach Niemców. Nie dziwi więc wysoka pozycja tej cechy w kontekście spontanicznych skojarzeń, gdzie określenia związane z przestępczością i kradzieżami są najczęstsze.

Obecnie Niemcy dużo rzadziej kojarzą Polaków z samowolą (spadek o 9%) oraz z lenistwem (spadek aż o 11%). Duże zmiany w ocenie tych negatywnych cech są związane z przewartościowaniem ich pozytywnych odpowiedników – zdyscyplinowania oraz pracowitości.

Rysunek 7. Typowy Polak – cechy negatywne (w %)*



* Połączone kategorie zdecydowanie oraz raczej zgadzam się z tą opinią.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

¹¹ W pytaniu zamkniętym respondenci wybierają cechy z przedstawionej im listy, natomiast w pytaniu otwartym (spontanicznym) respondenci swobodnie podają przychodzące im do głowy skojarzenia.

Zwraca uwagę generalny spadek wskazań cech negatywnych. Jeśli w przypadku omawianych wcześniej cech pozytywnych zmiany szły w różnych kierunkach, to żadna z cech negatywnych nie jest wskazywana częściej w porównaniu z poprzednim badaniem. Możemy mieć tu do czynienia z pewnym przewartościowywaniem wizerunku typowego Polaka (na co może wskazywać również rosnący odsetek odpowiedzi ambiwalentnych) i zmiany w kierunku konotacji pozytywnych.

Przesunięcia głównych elementów wizerunku typowego Polaka skłaniają do refleksji na temat kierunków zmian. Nastąpiły one przede wszystkim w wymiarze, który można by ogólnie określić jako „modernizacja”. Są to z jednej strony zmiany w sferze ekonomicznych konotacji wizerunku, a z drugiej w sferze wartości – „westernizacji”.

Jeśli chodzi o ekonomiczny aspekt modernizacji, to Polacy są coraz częściej postrzegani jako pracowici, zdyscyplinowani (silny wzrost ocen pozytywnych, o 7%) oraz jako dobrze zorganizowani (cecha nie mierzona w 2000 r., osiągnęła poziom zbliżony do dwóch powyższych – 29% wskazań). Słabną również negatywne cechy z ekonomicznej sfery wizerunku, takie jak lenistwo (spadek z 25% do 14%, aż o 9%) czy samowola (w rankingu negatywnych cech Polaków spadła na przedostatnie miejsce). Zmiany w tej sferze można określić jako wzrost „solidności”, miejmy nadzieję, że w tym kierunku będzie ewoluował stereotyp Polaka. Może to wynikać m.in. z napływu legalnych pracowników z Polski czy też, ogólniej, wiązać się z rozszerzeniem UE i przyjęciem Polski do grona rozwiniętych państw Europy Zachodniej. O tym, że polscy emigranci pracujący w Niemczech przyczyniają się do poprawy wizerunku Polaków, świadczą opinie Niemców. Uważają oni, że osoby i firmy zatrudniające Polaków są z nich zadowolone (aż 76% wskazań, w tym 26% – zdecydowanie tak), jedynie niecałe 10% jest przeciwnego zdania.

Jeśli chodzi o drugi aspekt modernizacji, sferę wartości, to zmiany są mniej wyraźne, ale warto zwrócić uwagę, że Niemcy postrzegają Polaków jako bardziej tolerancyjnych, co idzie w parze z malejącą siłą stereotypu Polaków jako osób religijnych. Obrazowo mówiąc, w oczach Niemców styl życia i wyznawane przez Polaków wartości powoli upodobniają ich do ludzi Zachodu. Dla Niemców religijność nie do końca jest cechą neutralną, ograniczającą się do wymiaru *stricte* religijnego. W kulturze niemieckiej dość powszechny był pogląd, że religia katolicka jest przeszkodą dla modernizacji. Trzeba zauważyć, że wzrost wskazań na tolerancyjność Polaków idzie niejako pod prąd opiniom prasy niemieckiej piszącej często o zaściankowości i nietolerancji polskich polityków.

Za tezę o „modernizowaniu wizerunku Polaka” przemawiają również zdecydowanie rzadsze niż w 2000 r. skojarzenia z zacofaniem (spadek z 44% do 32% jest jedną z dwóch największych zmian między rokiem 2000 a 2006) oraz

częstsze przypisywanie Polakom atrybutu nowoczesności (wzrost z 21% do 26%).

Wizerunek kraju

Zmiany w wizerunku typowego Polaka są spójne ze zmianami w wizerunku Polski. Obraz naszego kraju pozytywnie się zmienia, dotyczy to m.in. polskiej gospodarki. Można powiedzieć, że Niemcy wreszcie uświadomili sobie tempo zmian gospodarczych w Polsce i ich zakres. Z opinią o szybkim wzroście gospodarczym zgadza się 36% Niemców i jest to największa pozytywna zmiana odnotowana w tym pytaniu, aż o 16% w porównaniu z 2000 r.! Niemcy coraz częściej zgadzają się też z innymi pozytywnymi stwierdzeniami dotyczącymi polskiej gospodarki: jedna piąta uważa, że funkcjonuje u nas gospodarka rynkowa oraz że istnieje dobra organizacja pracy. 21% Niemców oceniających polską gospodarkę jako rynkową to oczywiście w dalszym ciągu bardzo niewiele, jednak w stosunku do 2000 r. i tu nastąpiły pozytywne zmiany, zgodne ze zmianami wizerunku stereotypowego Polaka.

Wydaje się, że odpowiedzi na pytania o czarne strony gospodarki i państwa potwierdzają te pozytywne trendy. Zmalał odsetek stwierdzeń o korupcji w Polsce (spadek z 51% do 46%), interesujące, że sami Polacy oceniają rozmiary tego zjawiska znacznie bardziej surowo. Według badań CBOS 93% Polaków przyznaje, że korupcja jest w Polsce dużym problemem (w tym dla 2/3 badanych bardzo dużym)¹². Jedyną negatywną cechą, której obecność potwierdzają Niemcy częściej niż przed sześcioma laty, jest biurokracja.

Polska nadal postrzegana jest przede wszystkim jako kraj, w którym duże wpływy ma Kościół katolicki, ale w porównaniu z 2000 r. zgodziło się z tym stwierdzeniem o 6% Niemców mniej (spadek z 65% do 59%). Idzie to w parze ze zmianami w postrzeganiu stereotypowego Polaka (religijność miała podobny spadek wskazań).

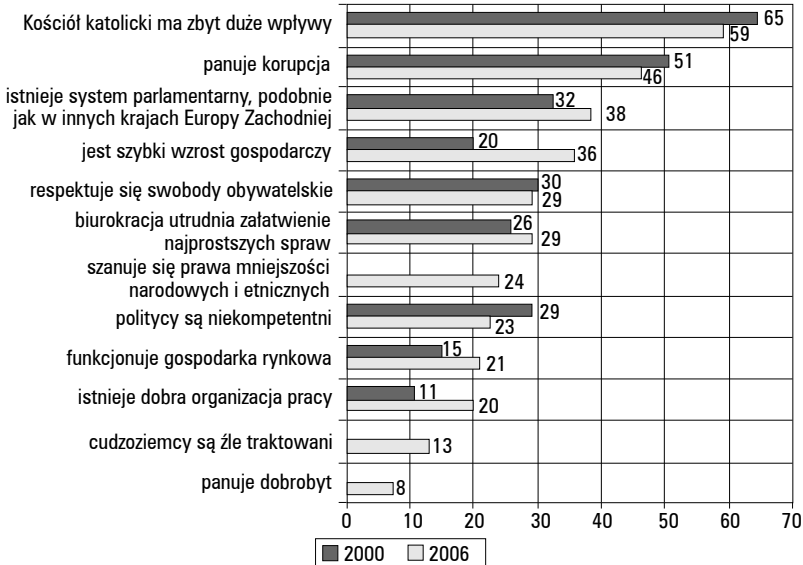
Więcej Niemców zgadza się, że w Polsce istnieje system parlamentarny (38%), zmalał też odsetek osób twierdzących, iż polscy politycy są niekompetentni. Nadal jednak prawie jedna piąta Niemców uważa, że w Polsce nie ma systemu parlamentarnego. Niepokoi też, że choć prawie jedna czwarta respondentów uważa, iż w Polsce szanuje się prawa mniejszości narodowych i etnicznych, to odmiennego zdania jest podobny odsetek badanych.

Pozytywne zmiany w wizerunku Polski są lepiej widoczne na tle wschodniego sąsiada Polski i UE – Rosji. W porównaniach wypadamy jako kraj demokratyczny (38% wskazań dla Polski, 19% dla Rosji), szanujący prawa mniejszości (24% do 13%), respektujący swobody obywatelskie (29% do 12%). Nieco mniejszy dystans dzieli Polskę i Rosję w sferze gospodarki; że w Polsce

¹² *Centralne Biuro Antykorupcyjne, Komunikat z badań*, nr 36, CBOS, Warszawa 2006.

funkcjonuje gospodarka rynkowa uważa 21% Niemców, że w Rosji – 16% (taki mniej więcej procent Niemców przypisywał tę cechę Polsce w 2000 r.). Niemcy postrzegają więc Polskę inaczej i pozytywniej niż putinowską Rosję.

Rysunek 8. Wizerunek kraju (w %)*

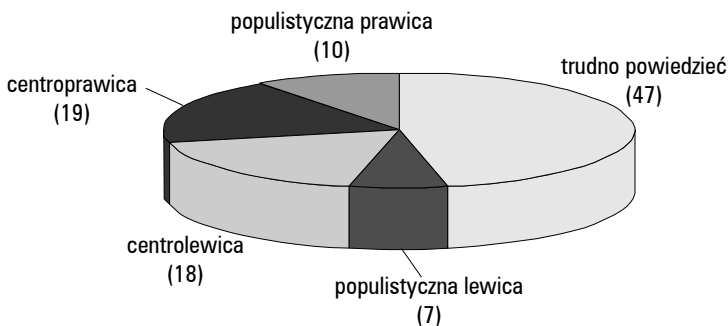


* Połączone kategorie zdecydowanie oraz raczej zgadzam się z tą opinią.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

Znajomość polskiej polityki wewnętrznej jest w Niemczech znikoma. Prawie połowa Niemców nie ma zdania na temat, kto obecnie rządzi w Polsce. Nie jest to zaskakujący wynik, biorąc pod uwagę, że również połowa nie ma żadnych wyobrażeń o Polsce i Polakach, nie mówiąc o niuansach polskiej polityki.

Rysunek 9. Kto, zdaniem Niemców, rządzi dziś w Polsce (w %)



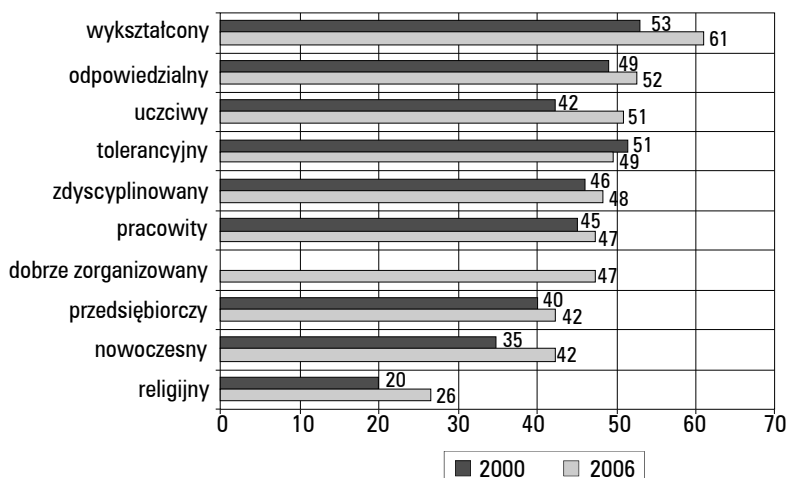
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Wskazania na ideowy i polityczny rodowód ugrupowań rządzących rozkładają się mniej więcej po równo. 29% badanych wskazało, zgodnie z prawdą, na ugrupowania prawicowe, niewiele mniej (25%) na lewicowe. Najistotniejsze jest jednak to, że zdecydowanie więcej Niemców wskazuje na ugrupowania umiarkowane (37%) niż na populistyczne (17%). Wobec ostrej krytyki, jakiej niemieckie media poddały rząd polski wyłoniony po wyborach w listopadzie 2005 r., obraz ten wydaje się korzystny¹³.

Nieznany kraj za Odrą

Co drugi Niemiec nie ma zdania na temat typowego Polaka ani wizerunku Polski. Zarówno w przypadku typowego Polaka, jak i w opisie obrazu kraju Niemcy mieli często trudności z określeniem, które z cech bardziej pasują do Polski¹⁴. Odpowiedzi ambiwalentne padały częściej niż 2000 r. W poprzednim badaniu w pytaniach o kraj i typowego Polaka było ich średnio 41–43%, w obecnym natomiast 47–48%.

Rysunek 10. Typowy Polak – odpowiedzi ambiwalentne (w %)*



* Środek skali – kod 3.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

¹³ Trzeba jednak zaznaczyć, że badanie przeprowadzono przed zawiązaniem koalicji PiS-LPR-Samoobrona w maju 2006.

¹⁴ Jako odpowiedzi ambiwalentne zostały tu potraktowane zarówno środki skali – „oba określenia pasują w takim samym stopniu”, jak i odpowiedzi „nie wiem”. Takie podejście pozwala na porównywanie z pytaniem o typowego Polaka.

Odsetek odpowiedzi ambiwalentnych można z jednej strony interpretować jako miarę siły stereotypu, a z drugiej jako informację o skali trudności, jaką stwarza badanym ustosunkowanie się do danej cechy. Patrząc z tej perspektywy, „najtrudniejsze” oraz najslabiej kształtujące stereotyp byłyby takie pary cech jak: wykształcony-niewykształcony (61% odpowiedzi ambiwalentnych), odpowiedzialny-nieodpowiedzialny (52%) oraz o uczciwy-nieuczciwy (51%). Nadal co drugi Niemiec nie umiał ustosunkować się do stwierdzeń na temat biurokracji i niekompetencji polityków (ponad 50% odpowiedzi). Równie trudne okazały się pytania o prawa mniejszości narodowych i etnicznych oraz traktowanie cudzoziemców (w przypadku typowego Polaka podobnie było z pytaniem o tolerancję).

Najłatwiej było badanym odpowiedzieć na pytanie o stan gospodarki (wzrost gospodarczy i dobrobyt) i o rolę Kościoła (w tej sprawie tylko 33% Niemców nie miało zdania) oraz o pary cech: religijny-niereligijny, nowoczesny-zacofany, przedsiębiorczy-bierny. Można więc przypuszczać, że właśnie te trzy cechy – religijny, zacofany, ale przedsiębiorczy – definiują stereotyp Polaka.

Sympatia wobec Polaków, poczucie podobieństwa i akceptacja

Wiedza i wyobrażenia Niemców o Polsce i Polakach oraz kontakty ze wschodnim sąsiadem przekładają się na określone nastawienie wobec Polaków – sympatię bądź niechęć, poczucie podobieństwa i dystansu. Te aspekty postrzegania Polaków przez Niemców – czyli bardziej ogólne ujęcie emocji, sympatii i uprzedzeń – są przedmiotem analizy w tym rozdziale.

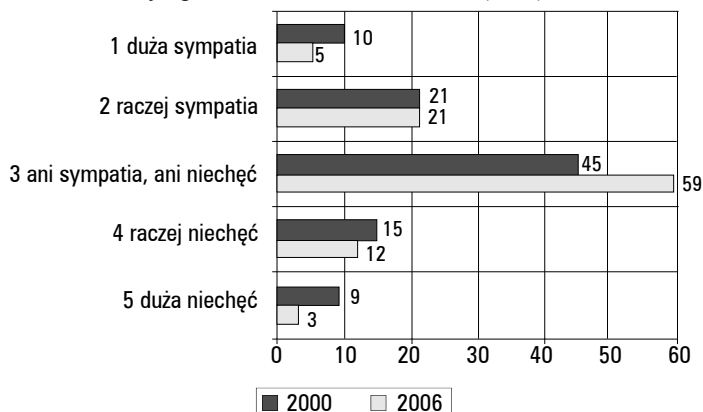
Generalnie Niemcy darzą Polaków raczej sympatią, choć większość nie umie określić swoich uczuć. Przewaga osób deklarujących sympatię jest dość duża – niechęć wobec Polaków odczuwa 15% Niemców, sympatię 26%. W porównaniu z 2000 r. poziom sympatii Niemców wobec Polaków lekko się obniżył¹⁵. Zwraca uwagę wzrost odsetka niezdecydowanych, prawie dwie trzecie Niemców, nie umiając określić kierunku swoich odczuć wobec Polaków, wybierało środkowe odpowiedzi na skali.

Większą sympatią darzą Polaków mieszkańcy landów zachodnich (29%), osoby, które były w Polsce po 1989 r. (35%) oraz osoby bardziej wykształcone

¹⁵ Uwaga metodologiczna: w 2000 r. nie było kategorii „nie wiem”, aby więc zachować porównywalność wyników, odpowiedzi „nie wiem” z 2006 r. potraktowano jako brak danych. Nie bez znaczenia dla porównywania wyników pozostaje fakt, że w badaniu z 2000 r. pytaniu o sympatię do Polaków towarzyszyły podobne pytania dotyczące innych narodów. Respondent mógł więc umieścić swoją ocenę w szerszym kontekście.

(32% przy 54% niezdecydowanych). Do redukcji niechęci przyczyniają się więc bezpośrednie kontakty z Polską oraz lepsze wykształcenie.

Rysunek 11. Poziom sympatii Niemców do Polaków (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

W porównaniu z rokiem 2000 średni poziom poczucia podobieństwa prawie nie uległ zmianie¹⁶. Niemcy nadal uważają, że różnią się od Polaków. Za ledwie 20% badanych uważa Polaków za podobnych do siebie i aż 40% za niepodobnych. W Polsce poczucie odmienności jest jeszcze większe – aż 60% Polaków uważa, że Niemcy różnią się od nich, a tylko co dziesiąty Polak twierdzi, że Niemcy i Polacy są podobni¹⁷.

Na poczucie niepodobieństwa wpływają m.in. media. Analiza odpowiedzi badanych mających kontakty z Polską głównie przez media (i tych którzy nie mieli innego typu kontaktów) pokazuje, że częściej zauważają oni różnice między Polakami i Niemcami. Dla Niemców mających kontakt przez telewizję odsetek odpowiedzi „różnią się” wynosił 44%, gdy źródłem kontaktu jest prasa odczucie różnic jest jeszcze wyższe – 48%.

O podobieństwie Niemców i Polaków częściej mówią mieszkańcy landów zachodnich (21%) oraz osoby lepiej wykształcone, szczególnie osoby z wykształceniem wyższym (33%). Poczucie podobieństwa wpływa na deklaracje sympatii. Osoby uznające swe podobieństwo do Polaków czują wobec nich większą sympatię. Wizyta badanych w Polsce ma natomiast niewielki wpływ na ocenę podobieństw i różnic.

¹⁶ Uwaga metodologiczna: w pytaniu o podobieństwo zastosowano różne skale: 0–6 w 2000 r. oraz 1–5 w 2006 r. (najniższy kod oznaczał największe poczucie podobieństwa). Porównywanie na poziomie poszczególnych kategorii jest utrudnione, szczególnie odpowiedzi w kategorii środkowej. Po dostosowaniu skali z 2000 r. średni poziom podobieństwa wynosi 2,29 w 2006 r. oraz 3,34 w 2000 r. (minimalnie niższy niż w 2006).

¹⁷ Por. *Niemcy w oczach Polaków...* W obu krajach badani określali podobieństwo i różnice, korzystając z takiej samej pięciostopniowej skali.

Akceptacja Polaków w życiu codziennym, zawodowym i politycznym

Deklarowany przez badanych poziom sympatii lub oceny podobieństwa nie musi informować o faktycznym stanie rzeczy. Badani często nie zdają sobie sprawy ze swojej opinii na dany temat, gdyż nigdy się nad tym nie zastanawiali. Taka sytuacja była prawdopodobnie powodem ujawnienia się w tym badaniu bardzo dużej grupy osób niezdecydowanych (świadczy to również o tym, że dana tematyka nie jest dla badanych ważna). W celu uściślenia wyników dobrze jest posłużyć się skalą dystansu społecznego (w tym badaniu użyto zmodyfikowanej skali Bogardusa), która pokazuje, jakie aspekty kontaktów między narodami są akceptowane, a jakie nie. Ma ona również tę przewagę, że badanym łatwiej odnieść się do konkretnych sytuacji, zdarzeń, zachowań niż udzielać ogólnych odpowiedzi.

Na przestrzeni ostatnich lat nieznacznie wzrósł wśród Niemców poziom akceptacji Polaków w różnych rolach: w życiu codziennym, zawodowym i społecznym¹⁸. Niemcy częściej wyrażają akceptację wobec przyjaźni z Polakiem (wzrost o 7%), częściej również akceptują przyznawanie Polakom praw politycznych: niemieckiego obywatelstwa (wzrost o 10%) i prawa zasiadania w Radzie Miejskiej (wzrost o 9%). O spadku poczucia dystansu świadczy także to, że żadna z form kontaktu nie spotkała się z większym sprzeciwem niż akceptacją (co miało miejsce w 2000 r.) – ponad połowa Niemców godziła się na obecność Polaków w każdej wymienionej formie aktywności.

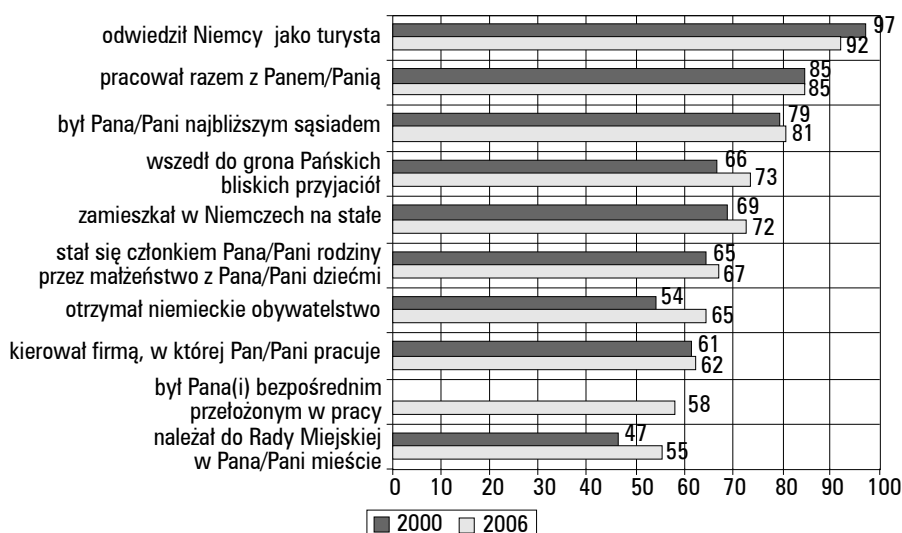
Nadal prawie wszyscy Niemcy akceptują Polaków jako turystów, z najniższą zaś akceptacją spotyka się pełnienie przez Polaków funkcji publicznych i kierowniczych (kierowanie firmą, w której pracuje badany; bycie bezpośrednim przełożonym w pracy, członkostwo w Radzie Miejskiej). Odzwierciedla to dwa wymiary dystansu – indywidualny i wspólnotowy. Pierwszy, związany z bezpośrednimi i „symetrycznymi” kontaktami Niemców z Polakami, osiągnął już wysoki poziom i nie uległ większym zmianom od 2000 r. Duże zmiany nastąpiły natomiast w drugim wymiarze – wspólnotowym, który jest trudniejszy do zaakceptowania. W badaniach nad dystansem powszechnie stwierdza się, że dopuszczenie obcokrajowców do pełnienia ról publicznych spotyka się na ogół z mniejszą akceptacją społeczną niż rola przyjaciela czy sąsiada, trudno akceptowane są również relacje o cechach podległości¹⁹. Wo-

¹⁸ Uwaga metodologiczna: w 2006 r. nie było kategorii „nie wiem”, aby więc zachować porównywalność wyników, odpowiedzi „nie wiem” z 2000 r. potraktowano jako brak danych. Niestety może to mieć negatywny wpływ na interpretacje wyników, gdyż w 2000 r. liczba niezdecydowanych była dość duża – do 24% w odpowiedzi na pytanie o akceptację małżeństwa.

¹⁹ Por. raporty z badań przeprowadzonych w latach 1999–2000 w: L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

bec częstych zarobkowych wyjazdów Polaków do Niemiec warto zwrócić uwagę, że Polacy są np. akceptowani jako współpracownicy (85% – w obu badaniach), natomiast dużo mniej Niemców widzi Polaków jako swoich przełożonych (ok. 60%).

Rysunek 12. Poziom dystansu Niemców do Polaków (w %)*



* Przedstawiono wartości uzyskane dla akceptacji; poziom odrzucenia jest dopełnieniem do 100.
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

Posługując się stworzonym przez nas indeksem dystansu, gdzie 0 oznacza brak jakiejkolwiek akceptacji, a wartość maksymalna (10) pełną akceptację, możemy stwierdzić, że najmniejszy dystans cechuje osoby z wykształceniem wyższym. Najniższy poziom otwartości i akceptacji obcych w społeczeństwie deklarują zaś ludzie z wykształceniem niższym. Wiek nie odgrywa żadnej roli w modyfikowaniu poziomu dystansu.

Wśród elektoratów partii politycznych w największym stopniu akceptują Polaków zwolennicy Zielonych (5.80), którzy darzą nas również największą sympatią i uważają za siebie podobnych. Dużo niższy poziom akceptacji obserwujemy wśród wyborców SPD, a najniższy u zwolenników CDU/CSU. Sympatycy tych partii mniej też lubią Polaków oraz deklarują niższą ocenę podobieństwa i bliskości²⁰.

Najbardziej akceptują Polaków osoby mieszkające w landach graniczących z Polską, mimo że największą sympatią i poczuciem podobień-

²⁰ Podobnie jak w przypadku indeksu akceptacji, zwolennicy SPD deklarują większą sympatię i poczucie podobieństwa niż wyborcy CDU/CSU.

stwa cieszą się Polacy w landach zachodnich (choć różnica jest niewielka). Najmniejszą akceptację obserwujemy w nie graniczących z Polską landach byłego NRD. Z bardzo podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku poczucia sympatii i podobieństwa – landy byłego NRD graniczące z Polską uzyskują dla tych pytań wyższe wskazania niż pozostałe NRD-owskie landy. Może się to wiązać nie tylko z większą liczbą kontaktów transgranicznych z Polakami, ale również z tym, że w regionie przygranicznym usytuowane są aglomeracje wielkomiejskie (Berlin, Lipsk, Drezno), których mieszkańcy charakteryzują się wyższym poziomem wykształcenia, większym otwarciem na różnorodność i odpowiednio wyższym poziomem politycznej poprawnności.

Stosunek do sąsiadów ze wschodu nie zmienił się zasadniczo przez ostatnie sześć lat (nieznaczące zmiany wynikają raczej z nieco innej metody zadawania pytań). Niemcy darzą Polaków sympatią i akceptacją, choć w przypadku sympatii i niechęci często mają problem z wyrażeniem opinii, podkreślają również niepodobieństwa Polaków i Niemców. Duża grupa badanych nie umiała określić swojego stosunku do Polaków, pytana o poziom sympatii i poczucie podobieństwa udzielała odpowiedzi ambiwalentnych. Można przypuszczać, że są oni raczej przychylni Polsce, gdyż osoby niezdecydowane lokują się na skali dystansu na poziomie osób, które darzą Polaków sympatią i uważają za podobnych. Być może w przyszłości zaowocuje to wzrostem sympatii deklarowanej wobec Polaków.

Rola Polski w Europie i ocena polskiej polityki zagranicznej

Niemcy były jednym z państw, które najbardziej zdecydowanie opowiadały się za rozszerzeniem Unii Europejskiej na wschód i przyjęciem Polski do UE. Wybór takiej polityki przez państwo niemieckie determinowały względy normatywne (powojenna kultura polityczna mocno wiążąca Niemcy z Unią Europejską i chęć zadośćuczynienia winom z czasów II wojny światowej), a także chęć stabilizowania regionu i państw leżących bezpośrednio za wschodnią granicą Niemiec. Nieco mniejszą rolę, choć również znaczącą, odegrały motywy gospodarcze (ogromny eksport do krajów Europy Środkowo-Wschodniej) oraz względy związane z polityką bezpieczeństwa. Projekt rozszerzenia UE na wschód, podobnie jak forsowane przez kanclerza Kohla przyjęcie euro jako waluty w Niemczech, nie spotykał się jednak z jednoznaczną akceptacją społeczeństwa niemieckiego. Badania opinii publicznej wykazały raczej negatywne oceny dokonanego w maju 2004 r. rozszerzenia. Niemcy należą do tych narodów starej UE, które najbardziej sceptycznie oceniają

jej rozszerzenie na wschód²¹. Postawy Niemców wobec Polski należałoby więc interpretować również w szerszym kontekście, rozszerzenia Unii Europejskiej.

Sceptycyzm społeczeństwa niemieckiego odnośnie do rozszerzenia Unii należy wiązać przede wszystkim z obawami związanymi z recesją oraz sytuacją na rynku pracy. Polska jest postrzegana jako jeden z nowych krajów członkowskich dysponujących taną siłą roboczą. Media oraz politycy niemieccy podjęli jednak w ostatnich latach i miesiącach wiele innych tematów odnoszących się bezpośrednio do Polski. Przedmiotem sporu były kwestie dotyczące polityki europejskiej, stosunków transatlantyckich i z Rosją oraz sytuacja w Polsce. Polska, największe z nowych państw członkowskich, urosła – przynajmniej w oczach mediów niemieckich – do rangi największego problemu, uosabiającego trudności związane z rozszerzeniem. Tygodnik „Der Spiegel” komentował po nieudanych brukselskich negocjacjach z grudnia 2003 r., dotyczących ówczesnego projektu konstytucji europejskiej, że Polska „jest na najlepszej drodze, by stać się notorycznym przeszkadzaczem w Unii Europejskiej”²². W ślad za tym komentarzem gazeta opublikowała wyniki sondażu, według którego 43% Niemców postulowało wówczas ukaranie Polski odebraniem części unijnych środków pomocowych za utrudnianie przyjęcia Traktatu Konstytucyjnego UE.

Równolegle z krytyką polityki europejskiej prowadzonej przez Polskę stopniowo zaostrzała się krytyka sytuacji wewnętrznej i zachodzących w Polsce zmian politycznych. Przybrała ona na sile po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość oraz przystąpieniu do koalicji Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. Krytyka ta nie ogranicza się do konkretnych ocen w konkretnych sprawach, stara się wykazać niezgodność polskiej kultury politycznej ze standardami europejskimi. Komentator tygodnika „Die Zeit” wyłowił w wypowiedziach prezydenta Kaczyńskiego, w Berlinie w marcu 2006 r. „nacjonalistyczne tony”. Ironizował, że mamy do czynienia ze „szczególnym neosarmatyzmem” i z „barokową polityką godności, skoncentrowaną na sprawach narodowych i niezainteresowaną konsekwencjami własnych działań”²³.

Kolejne punkty krytyki dotyczą polskiej polityki zagranicznej. Priorytety polskiej polityki zagranicznej interpretowane są jako folgowanie antyrosyjskim oraz przedkładanie ścisłego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi nad lojalną współpracę w ramach Unii Europejskiej. Gazety oceniają też niezwykle, że Polska nastawiona jest jedynie na wyjęcie z Unii Europejskiej jak największej sumy pieniędzy dla siebie.

²¹ Zob. kolejne raporty z badań Eurobarometr; http://ec.europa.eu/public_opinion/standard_en.htm

²² *Ab in die Schmollecke*, „Der Spiegel”, 3/2004, s. 88.

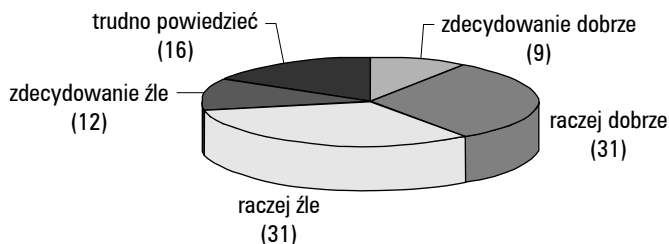
²³ *Polens Präsident besucht Berlin – und spuckt neonationale Töne*, „Die Zeit”, 11/2006.

Poniżej pokażemy, czy i w jakim stopniu obawy oraz często bardzo krytyczne spojrzenie niektórych mediów i polityków niemieckich podzielane są przez społeczeństwo niemieckie. Zaczniemy jednak od krótkiego wstępu poświęconego temu, jak Niemcy postrzegają rozszerzenie Unii Europejskiej oraz jego skutki. Między pozytywnymi opiniami na temat rozszerzenia Unii a bardziej otwartym i pozytywnym nastawieniem do Polski i Polaków zachodzi bowiem koincydencja, osoby negatywnie oceniające rozszerzenie mają również gorszy wizerunek Polski.

Ocena rozszerzenia Unii Europejskiej i jego skutków a postrzeganie Polski

Wobec wciąż niewielkiej wiedzy i zainteresowania Polską oraz Polakami stosunek Niemców do rozszerzenia może być pośrednim świadectwem nastawienia Niemców do nowych krajów członkowskich i największego z nich – Polski.

Rysunek 13. Ocena rozszerzenia UE (w %)



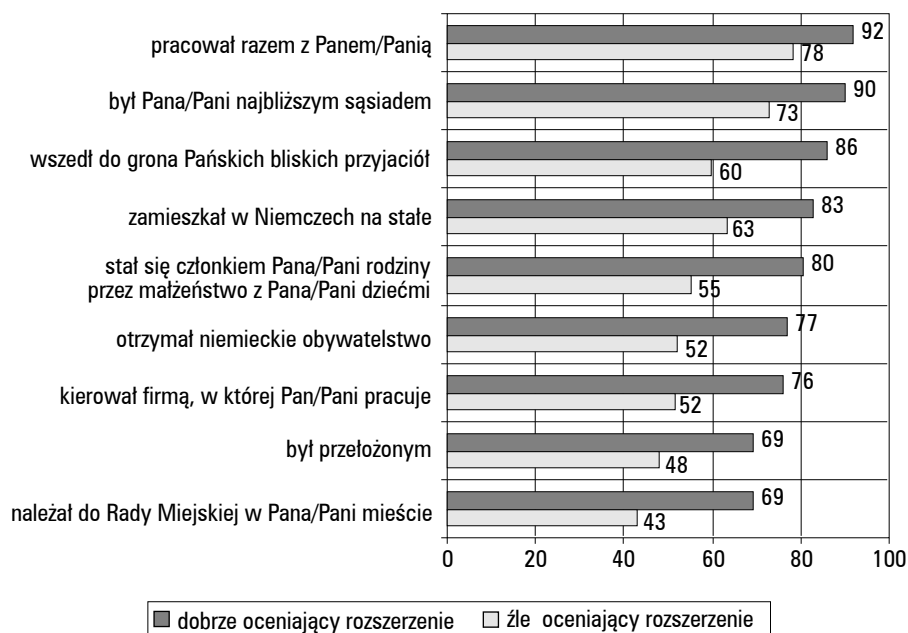
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Niemcy oceniają ostatnie rozszerzenie UE raczej krytycznie (43%), choć niewiele mniej badanych skłania się ku ocenie pozytywnej (40%). Niewielka przewaga ocen negatywnych wynika z różnicy opinii badanych deklarujących skrajne poglądy. W porównaniu z badaniem ISP sprzed sześciu lat odsetek osób nastawionych krytycznie wzrósł o 6 punktów procentowych. Nie zmienił się natomiast odsetek badanych oceniających rozszerzenie pozytywnie.

Na społeczny wizerunek rozszerzenia UE, tak jak i na obraz Polski, mają wpływ relacje i komentarze mediów. Wśród badanych mających kontakt z Polską głównie przez media (i nie posiadających innego typu kontaktów) odsetek osób krytycznie oceniających rozszerzenie jest wyższy i wynosi 45–46%. Pozytywnie oceniają rozszerzenie osoby, które darzą Polskę większą sympatią, uważają się za raczej podobnych do Polaków oraz akceptują ich w wielu rolach w życiu codziennym i zawodowym. Większość badanych, któ-

rzy dobrze oceniają rozszerzenie UE, akceptuje Polaka nawet w roli przełożonego w firmie i potencjalnego członka Rady Miejskiej w swoim mieście.

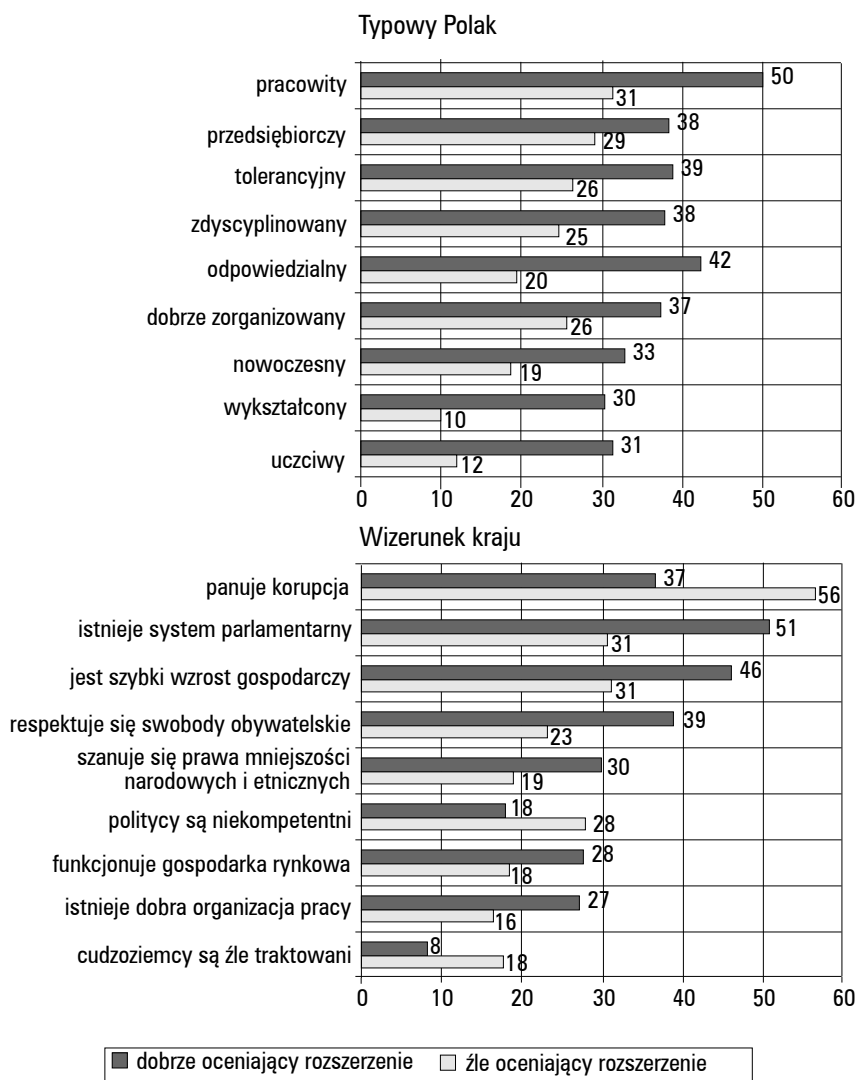
Rysunek 14. Poziom dystansu w kontekście oceny rozszerzenia UE (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Respondenci pozytywnie oceniający rozszerzenie UE mają dużo lepszy niż przeciwnicy rozszerzenia obraz typowego Polaka i wizerunek kraju, co więcej, dotyczy to wszystkich badanych elementów postrzegania Polski i Polaków. Nic dziwnego więc, że są zadowoleni z akcesji Polski – ich zdaniem Polak jest przede wszystkim pracowity i odpowiedzialny, a Polska to demokratyczny, dobrze funkcjonujący i raczej nieskorumpowany kraj szybkiego wzrostu gospodarczego.

Stosunek Niemców do Polski jest zbliżony z ich stosunkiem do rozszerzenia UE. Można podejrzewać, że poprawa wizerunku Polski – a taki kierunek zmian zaobserwowano w tym badaniu – w dłuższym okresie wpłynie pozytywnie również na ocenę rozszerzenia. Wydaje się, że uprawniona jest także hipoteza o odwrotnej zależności: w dłuższej perspektywie spadek obaw związanych z rozszerzeniem Unii, światową pozycją Niemiec i globalizacją może pomóc w dalszej poprawie wizerunku Polski, zwłaszcza w tych grupach społecznych, wśród których dominują obawy z tym związane, a więc wśród osób gorzej wykształconych i robotników.

Rysunek 15. Wizerunek Polski i Polaka w kontekście oceny rozszerzenia UE (w %)

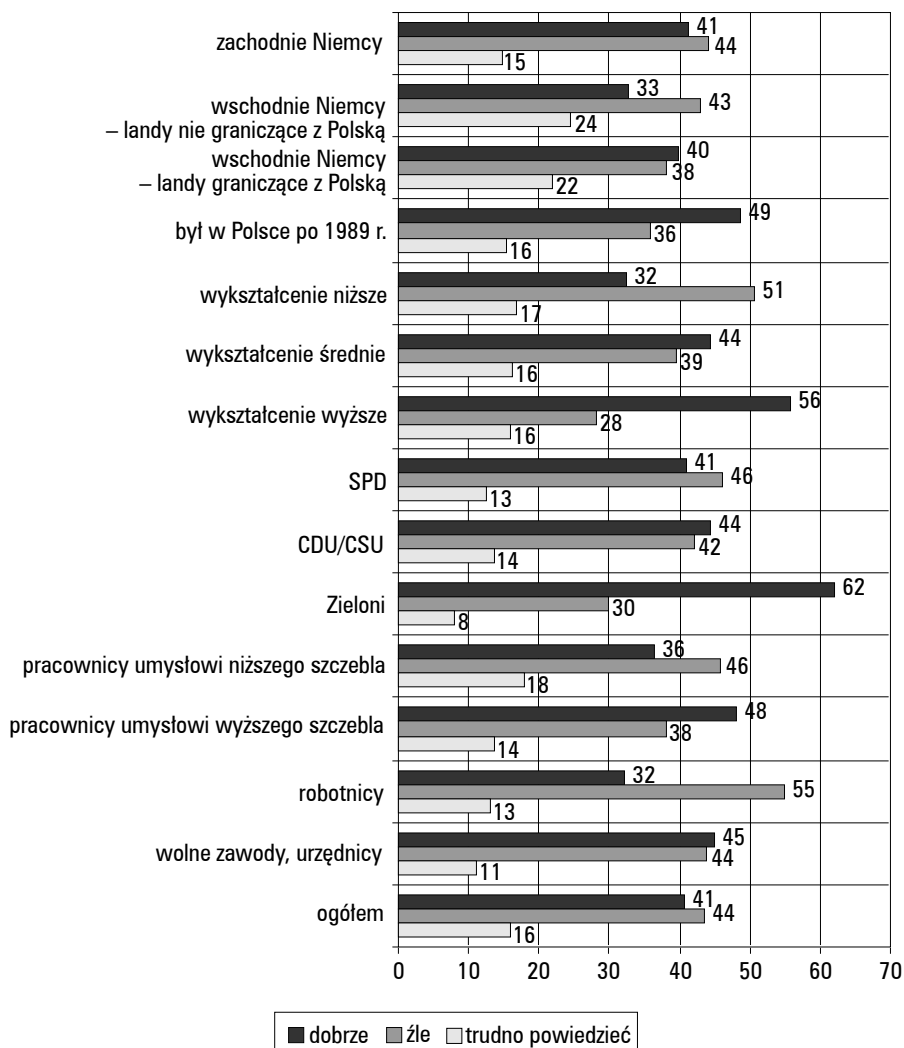
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Osoby pozytywnie oceniające rozszerzenie przeważają wśród ludzi młodych do 30 roku życia oraz ludzi starszych, którzy ukończyli 66 lat, a także wśród osób z wyższym wykształceniem. Dobrze oceniają rozszerzenie pracownicy wyższego szczebla, wolne zawody oraz urzędnicy. Więcej zwolenników rozszerzenia znajdziemy wśród wyborców CDU/CSU niż wśród zwolenników SPD. Najbardziej entuzjastyczni są wyborcy Zielonych (62%). Mieszkańcy landów wschodnich graniczących z Polską dużo lepiej oceniają rozsze-

zenie niż osoby z landów wschodnich nie graniczących z Polską. Na wzrost pozytywnych opinii o rozszerzeniu pozytywnie wpływa też wizyta w Polsce po 1989 r. Najwięcej osób negatywnie oceniających rozszerzenie jest wśród robotników (aż 55% – najwyższy odsetek przeciwników w wyodrębnionych grupach).

Raczej negatywna opinia na temat rozszerzenia UE idzie w parze z dość jednoznaczną oceną, że skorzystały na nim przede wszystkim nowe kraje członkowskie (64%). Opinia taka przeważa we wszystkich grupach

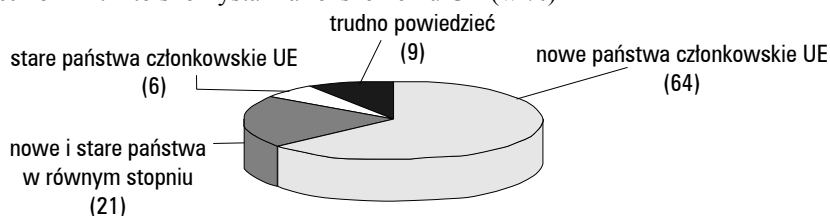
Rysunek 16. Ocena rozszerzenia UE w wybranych grupach (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

społeczno-demograficznych. Zyski dla starych krajów członkowskich trochę częściej dostrzegają osoby z wykształceniem wyższym (nowe kraje – 55%, stare kraje – 8%, nowe i stare kraje – 29%). Osoby z niższym wykształceniem podkreślają korzyści dla nowych państw członkowskich jeszcze wyraźniej (nowe kraje – 68%, stare kraje – 5%, nowe i stare kraje – 15%).

Rysunek 17. Kto skorzystał na rozszerzeniu UE (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Badanie Instytutu Spraw Publicznych przeprowadzone w 2000 r. pokazało, że dla 60% Niemców Unia Europejska jest przede wszystkim wspólnotą gospodarczą, a nie polityczną (22%)²⁴. Wyniki niniejszego badania potwierdzają, że argumenty ekonomiczne są dla Niemców najważniejsze. Niestety zauważane są przede wszystkim negatywne konsekwencje rozszerzenia, zarówno dla UE jako całości – zwiększenie wydatków starych członków UE (43%), jak i dla samych Niemców – pogorszenie sytuacji na niemieckim rynku pracy (40%). W dużo mniejszym stopniu dostrzega się pozytywne skutki – wzrost bezpieczeństwa w Europie (23%) oraz poszerzenie rynku zbytu (21%). W 2000 r. wśród przewidywanych pozytywnych konsekwencji rozszerzenia UE Niemcy wymieniali: możliwość rozszerzenia rynku i wymiany handlowej (48%) oraz wzrost międzynarodowego bezpieczeństwa w Europie (36%), a wśród negatywnych: zagrożenie napływem taniej i niewykwalifikowanej siły roboczej (45%) oraz większe obciążenie kosztami dotychczasowych członków Unii (44%)²⁵. Widać, że ani upływ czasu (sześć lat od poprzednich badań), ani to, że rozszerzenie doszło do skutku nie zmieniły zdania Niemców o tym wydarzeniu.

Pogorszenie funkcjonowania UE – koronny argument polityczny wysuwany przez polityków starych krajów członkowskich przeciwko rozszerzeniom Unii – przez społeczeństwo wymieniane jest na dalszym planie (16%).

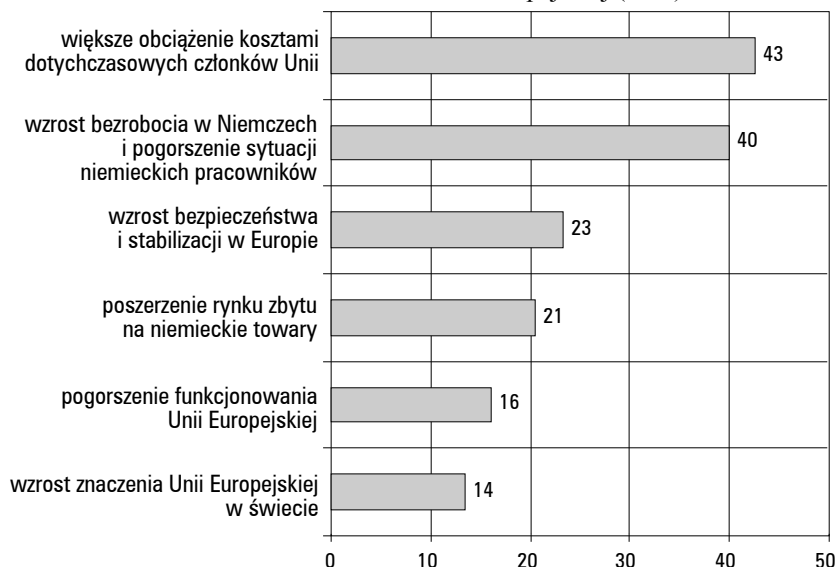
Najbardziej krytycznie oceniają skutki rozszerzenia UE osoby starsze, w wieku 46–65 lat oraz badani z niższym wykształceniem. Stosunkowo czę-

²⁴ X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzenia Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.

²⁵ Niestety ze względów metodologicznych nie można porównywać ocen pozytywnych i negatywnych skutków wprost, ponieważ są to dwa odrębne pytania, nie wiadomo więc, jaka jest względna ważność tych odpowiedzi.

ściej wskazują oni negatywne konsekwencje: większe obciążenie kosztami dotychczasowych członków Unii, wzrost bezrobocia w Niemczech i pogorszenie sytuacji niemieckich pracowników oraz pogorszenie funkcjonowania Unii Europejskiej.

Rysunek 18. Główne skutki rozszerzenia Unii Europejskiej (w %)*



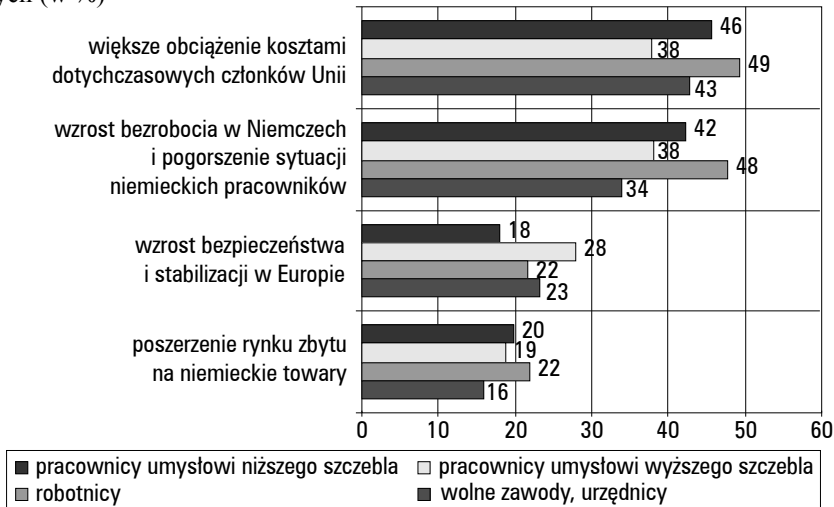
* Można było wskazać nie więcej niż dwie odpowiedzi.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Niemcy wschodni częściej wskazują na rosnące bezrobocie oraz coraz większe obciążenia, w landach graniczących z Polską odpowiednio 58% i 45% wskazań. We wschodnich landach Niemiec obawy o negatywne skutki dla rynku pracy i o odpływ pieniędzy do nowych krajów członkowskich są więc jeszcze większe niż w landach zachodnich. Na pozytywne skutki rozszerzenia częściej wskazują ludzie młodzi, w wieku 14–26 lat, oraz osoby z wyższym wykształceniem²⁶.

Na ocenę rozszerzenia wpływa wykonywany zawód. Robotnicy i pracownicy umysłowi niższego szczebla dużo częściej wskazują negatywne skutki rozszerzenia: rosnące bezrobocie oraz rosnące obciążenia finansowe. Można więc przypuszczać, że determinantą oceny rozszerzenia UE jest w znacznej mierze ocena sytuacji na rynku pracy.

²⁶ Pozytywna ocena skutków jest wyraźniejsza w grupie osób z maturą niż wśród osób z wykształceniem uniwersyteckim. Dla osób z maturą najważniejszym skutkiem rozszerzenia jest rozszerzenie rynku zbytu (39%). Ta grupa badanych jest pozytywnie nastawiona do rozszerzenia.

Rysunek 19. Główne skutki rozszerzenia Unii Europejskiej według grup zawodowych (w %)*

* Można było wskazać nie więcej niż dwie odpowiedzi.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

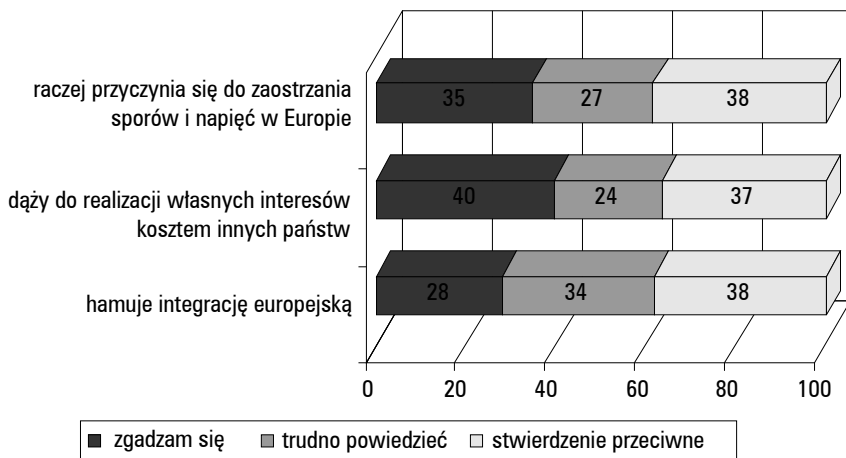
Zupełnie inaczej postrzegają skutki rozszerzenia UE Niemcy oceniający to rozszerzenie pozytywnie lub negatywnie. Badani, którzy oceniają rozszerzenie dobrze, zwracają przede wszystkim uwagę na: wzrost bezpieczeństwa i stabilizacji w Europie (47%), poszerzenie rynku zbytu na niemieckie towary (38%), większe obciążenie kosztami dotychczasowych członków Unii (28%), wzrost znaczenia Unii Europejskiej w świecie (27%). Natomiast osoby źle oceniające rozszerzenie widzą przede wszystkim negatywne skutki: wzrost bezrobocia w Niemczech i pogorszenie sytuacji niemieckich pracowników (66%), większe obciążenie kosztami dotychczasowych członków Unii (60%), pogorszenie funkcjonowania Unii Europejskiej (28%).

Postrzeżenie skutków rozszerzenia UE zależy również od tego, komu badani przypisują korzyści wynikające z rozszerzenia. Badani, którzy wskazywali na nowe państwa członkowskie UE jako głównych beneficjentów, widzą przede wszystkim negatywne skutki rozszerzenia: większe obciążenie kosztami dotychczasowych członków Unii (52%), wzrost bezrobocia w Niemczech i pogorszenie sytuacji niemieckich pracowników (51%), pogorszenie funkcjonowania Unii Europejskiej (20%). Dużo pozytywniej oceniają konsekwencje rozszerzenia badani, którzy uważają, że beneficjentami są zarówno nowe, jak i stare państwa członkowskie UE: wzrost bezpieczeństwa i stabilizacji w Europie (45%), poszerzenie rynku zbytu na niemieckie towary (41%), wzrost znaczenia Unii Europejskiej w świecie (29%).

Ocena polityki Polski w UE

Zaznaczyliśmy już, że Niemcy oceniają rozszerzenie UE raczej krytycznie i sądzą, że skorzystały na nim głównie nowe kraje członkowskie. Nie są też jeszcze gotowi na przyznanie Polakom pełnych praw wynikających z członkostwa. Szczegółowe oceny (np. pracy Polaków na tamtejszym rynku) bywają jednak bardziej przychylne. Podobnie jest z oceną roli Polski w Europie i zajmowanej przez nią pozycji politycznej. Wypowiadając się ogólnie odnośnie do postulowanej pozycji Polski w Europie, Niemcy uważają, że Polska nie powinna odgrywać większej roli w Europie i na świecie niż dotychczas – prawie połowa badanych zgadza się z tym stwierdzeniem (48%, w tym 13% zdecydowanie). Grupa osób popierających zwiększenie roli Polski na arenie międzynarodowej jest dużo mniejsza – 35%²⁷. Zapytani o konkretne obszary i polityki w ramach UE Niemcy oceniają politykę Polski w Unii już mniej jednoznacznie. Mniej więcej podobne grupy badanych skłaniają się do przeciwstawnych – pozytywnych lub negatywnych – ocen polskiej polityki europejskiej. Respondenci przychylają się raczej do stwierdzenia, że Polska nie hamuje integracji europejskiej (taką opinię podziela 10% więcej badanych niż opinię przeciwną).

Rysunek 20. Ocena polityki Polski w UE (w %)

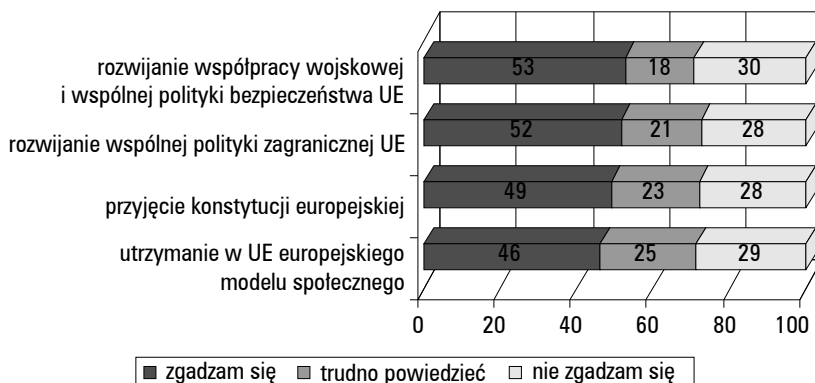


Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

²⁷ Popierający większą rolę Polski to osoby z wyższym wykształceniem (56%), mające więcej kontaktów z Polską oraz mieszkańcy landów graniczących z Polską (49%).

Trzeba jednak zaznaczyć, że są to pytania trudne, na które respondentom niełatwo było odpowiedzieć, np. na przytoczone wyżej pytanie, jak oceniają politykę Polski wobec integracji, nie umiała udzielić odpowiedzi ponad jedna trzecia badanych. Osoby z wyrobioną opinią były jednak przekonane, że Polska działa raczej na rzecz pogłębiania integracji europejskiej (38%).

Rysunek 21. Kwestie dotyczące polityki i rozwoju UE, w których Niemcy mogłyby liczyć na poparcie Polski (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Wbrew rozpowszechnionemu w mediach niemieckich wizerunkowi Polski jako europejskiego hamulcowego Niemcy uważają, że w najważniejszych kierunkach integracji europejskiej mogą liczyć na poparcie Polski. Sądzi tak około połowy badanych wypowiadających się w takich kwestiach jak konstytucja europejska, wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa.

Polska a polityka wobec Rosji i stosunki transatlantyckie

W polskim spojrzeniu na Niemcy i miejsce Polski w Europie w którymś momencie zawsze pojawia się również pytanie o Rosję. Wypowiedź ministra obrony narodowej Radka Sikorskiego – który, odnosząc się do budowy przez Rosję i Niemcy gazociągu bałtyckiego, przypomniał pakt Ribbentrop-Mołotow – była wyrazem obaw, że Niemcy stawiają i będą stawiać na współpracę z Rosją, a koszty tej przyjaźni kolejny raz poniosą Polska i kraje bałtyckie²⁸. W Polsce większość obserwatorów, nawet tych, którzy krytycznie odnieśli się do wypowiedzi Sikorskiego, uważa, że politycy niemieccy nie wykazują wystarczającego zrozumienia dla polskiego stanowiska. Dlatego też

²⁸ *Gazowa zimna wojna*, „Gazeta Wyborcza”, 2–3 maja 2006.

warto zadać pytanie o to, jak społeczeństwo niemieckie odnosi się do współpracy z Rosją, a jak do współpracy z Polską i czy znalazłoby poparcie konsultowanie z Polską projektów niemiecko-rosyjskich.

Niemcy skłonni są raczej traktować politykę energetyczną Rosji jako poddyktowaną interesem gospodarczym (44%), nie zaś jako narzędzie politycznego wywierania wpływu na państwa uzależnione od rosyjskich surowców (40%). Traktując Rosję przede wszystkim jako ważnego partnera gospodarczego i politycznego, Niemcy przedkładają współpracę z tym olbrzymim krajem nad współpracę z Polską. W opinii badanych w interesie Niemiec bardziej leży bliższa współpraca z Rosją (25%) niż z Polską (9%).

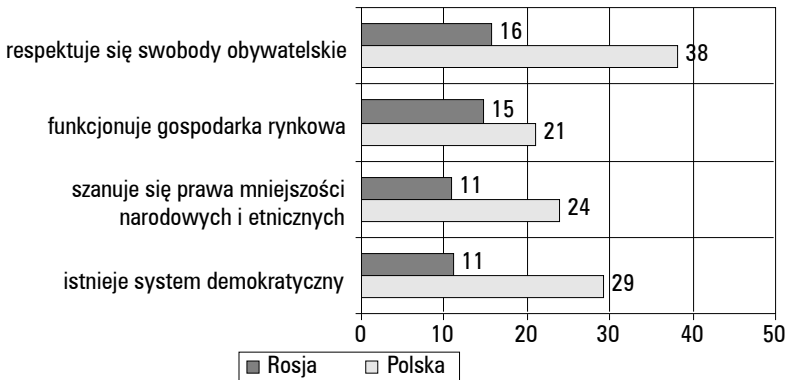
Tabela 2. Czy w interesie Niemiec leży bliższa współpraca z Rosją czy z Polską? (w %)

	Bliższa współpraca z Rosją	Bliższa współpraca z Polską	Tak samo bliska współpraca zarówno z jednym, jak i z drugim państwem	Trudno powiedzieć
Ogół badanych	25	9	53	13
Osoby z wykształceniem uniwersyteckim	23	11	62	4

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Polityczne znaczenie może mieć jednak dla Polski fakt, że ponad połowa badanych uważa, iż z punktu widzenia Niemiec bliska współpraca z oboma państwami powinna być tak samo istotna (53%). Wśród osób z wyższym wykształceniem uniwersyteckim poparcie traktowania Polski i Rosji jako równie ważnych partnerów Niemiec jest nawet wyższe (62%). Widzimy, że osoby te częściej dowartościowują polityczną współpracę z Polską. W tej grupie za współpracą z Polską, przynajmniej tak samo intensywną jak z Rosją, opowiada się ponad 70% respondentów.

Niemcy kładą jednak większy nacisk na partnerstwo z Rosją. Nie przeszkadza temu negatywny wizerunek euroazjatyckiego kolosa, gorszy od obrazu Polski. W oczach Niemców Rosja jest państwem dość odległym od standardów państwa europejskiego. Większość Niemców uważa, że w Rosji nie respektuje się swobód obywatelskich (55%), nie funkcjonuje gospodarka rynkowa (50%), nie szanuje się praw mniejszości narodowych i etnicznych (57%), nie istnieje system demokratyczny (48%). Z porównania wizerunku Polski i Rosji wynika, że Polska jest postrzegana przez Niemców dużo lepiej.

Rysunek 22. Wizerunek Rosji jako kraju w porównaniu z wizerunkiem Polski (w %)*

* Odpowiedzi zdecydowanie zgadzam się i zgadzam się.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

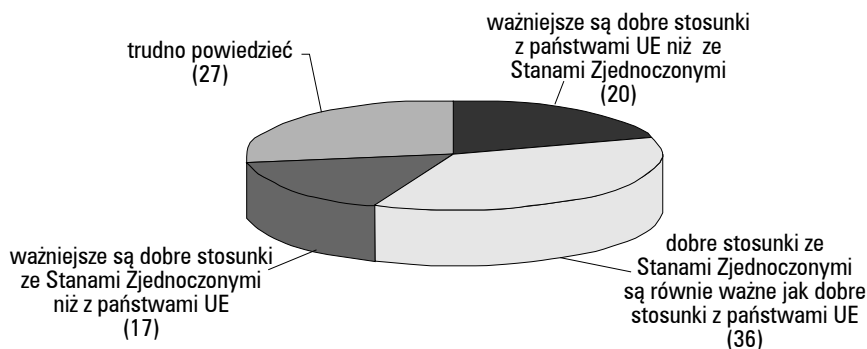
Niemcy, stawiając na współpracę z Rosją, sądzą jednak, że ich kraj powinien w większym niż dotychczas stopniu brać pod uwagę interesy i opinie Polski (45%, choć przekonanych o tym jest tylko 7% – wybór kategorii „zdecydowanie tak”). Przeciwnego zdania jest aż 38% respondentów, a 12% badanych wypowiada się zdecydowanie przeciwko konsultacjom z Polską. Ten sprzeciw wobec konsultacji z Polską należy ocenić jako znaczący. Pozwala lepiej zrozumieć podłoże niemieckiej polityki wschodniej prowadzonej przez Gerharda Schrödera, mocno nastawionej na współpracę z Rosją, bez widocznej chęci włączenia, choćby symbolicznego, Polski w tę współpracę²⁹. Nakazuje również sceptycyzm wobec chęci pełnego zrozumienia w Niemczech polskich obaw i wątpliwości dotyczących np. gazociągu bałtyckiego. Osoby, które sprzeciwiają się prowadzeniu ściślejszych konsultacji z Polską, w zdecydowanie mniejszym stopniu akceptują również silniejszą pozycję Polski w UE. Badani, którzy wyrażają się krytycznie zarówno o pomysle konsultacji z Polską, jak i o tym, żeby Polska odgrywała w UE większą niż dotychczas rolę stanowią 37% próby. Grupa ta dużo krytyczniej ocenia funkcjonowanie Polski w UE, jest zdania, że Polska przyczynia się raczej do zaostrzania sporów w Europie (71% wobec 43% w całej próbie) oraz dąży do realizacji swoich własnych interesów kosztem innych państw członkowskich (78% wobec 47% w całej próbie).

Możliwa byłaby interpretacja, że jednym z powodów raczej sceptycznego podejścia do konsultacji z Polską jest przekonanie, że Polska wchodzi w zbyt bliski sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, kosztem partnerów europejskich. W społeczeństwie niemieckim nie dominuje przekonanie, że stosunki ze Sta-

²⁹ Stanowisko, jakie w tych sprawach prezentuje Angela Merkel, jest bardziej wstrzemięźliwe wobec Rosji, co zostało zauważone i docenione przez polskich polityków.

nami Zjednoczonymi są dla Polski ważniejsze od relacji z Unią Europejską i państwami członkowskimi. Uważa tak 17% badanych, przeciwnego zdania jest 20%. W omawianej grupie stanowiącej ponad 1/3 próby wskazania na proamerykańską opcję Polski są jednak znacznie częstsze (29%).

Rysunek 23. Ocena polityki Polski w kontekście USA i UE (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Osoby z niechęcią odnoszące się do współpracy politycznej z Polską liczniej reprezentowane są w elektoracie SPD (ponad 20%) niż wśród wyborców CDU/CSU (13%). Dane dotyczące wyborców mniejszych partii należy oceniać ostrożniej ze względu na stosunkowo niskie liczebności.

Tabela 3. Nastawienie do współpracy z Polską i roli Polski w UE wśród elektoratów partii politycznych (w %)

Rodzaj nastawienia	Poparcie dla partii				
	SPD	CDU/CSU	Zieloni	FPD	ogół badanych
Nastawienie pozytywne	79	87	90	77	85
Nastawienie negatywne*	21	13	10	23	15

*Nastawienie negatywne = respondenci sprzeciwiający się konsultacjom z Polską w polityce wschodniej Niemiec oraz równocześnie sprzeciwiający się większej roli Polski w UE.

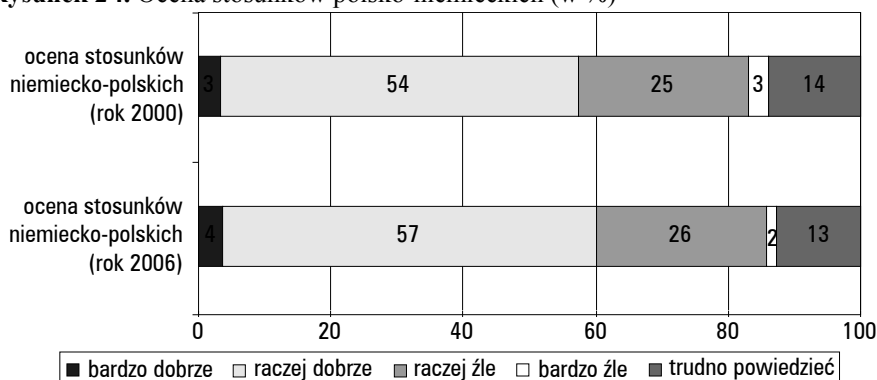
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Podsumujmy krótko, krytyczne opinie o polskiej polityce europejskiej i zagranicznej oraz negatywną opinię wobec potencjalnej bliższej współpracy z Polską podziela około 30% badanych. Krytyczniej wypowiadają się oni o funkcjonowaniu Polski w UE, częściej wskazują na proamerykański kurs polskiej polityki zagranicznej i niechętnie myślą o bliższych konsultacjach polsko-niemieckich.

Ocena stosunków polsko-niemieckich

Pomimo wielu konfliktów pojawiających się w stosunkach dwustronnych w ostatnich latach, dotyczących m.in. konstytucji europejskiej, Centrum przeciwko Wypędzeniom czy też wojny w Iraku i stosunków transatlantyckich, Niemcy oceniają stosunki z Polską nieco lepiej niż sześć lat temu. Odsetek badanych deklarujących oceny pozytywne wzrósł w ciągu ostatnich sześciu lat z 57 do 60, a ocen negatywnych zmalał z 29 do 27. Różnice nie są duże, a słaby, ale pozytywny trend może świadczyć o tym, że w opinii Niemców stosunki polsko-niemieckie kształtują się raczej dobrze albo też nie są na tyle istotne, by poddawać je jakiegóż zdecydowanej krytyce.

Rysunek 24. Ocena stosunków polsko-niemieckich (w %)

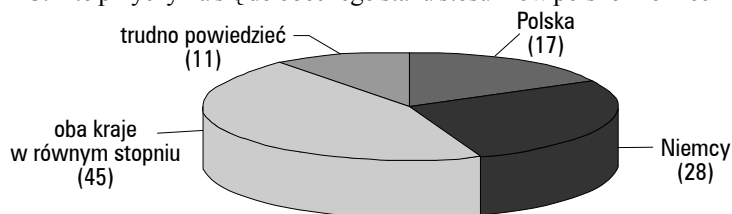


Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

Na ocenę stosunków dwustronnych nie mają wpływu: wiek, wykształcenie, zamieszkiwanie w landach graniczących z Polską ani wizyta w Polsce po 1989 r. Jedynie Niemcy sympatyzujący z Polską oceniają je lepiej.

Niemcy uważają, że do obecnego stanu stosunków polsko-niemieckich przyczyniają się w większym stopniu oni sami (28%), w dużo mniejszym Polacy (17%). Jednakże zdaniem niemal połowy Niemców (45%) wpływ obu krajów na obecny stan stosunków jest taki sam.

Rysunek 25. Kto przyczynia się do obecnego stanu stosunków polsko-niemieckich (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Opinia, który z krajów w większym stopniu przyczynił się do obecnego stanu wzajemnych stosunków, jest związana z oceną tych stosunków. Badani pozytywnie oceniający wzajemne stosunki odpowiedzialność za ich stan przypisują Niemcom (w tej grupie 34% podaje Niemcy, 7% Polskę, 54% wskazuje na oba kraje). Badani, którzy wzajemne stosunki oceniają negatywnie, uważają, że za taki stan jest odpowiedzialna Polska (w tej grupie 44% podaje Polskę, 20% Niemcy, 31% wskazuje na oba kraje).

Badani postrzegający stosunki niemiecko-polskie jako nienajlepsze (27%, N=270), uważają, że są one przede wszystkim efektem sprzecznych interesów Polski i Niemiec (34%). Dwie kolejne przyczyny, o które pytano, otrzymały podobną liczbę wskazań: „brak woli polityków i nieumiejętność rozwiązywania problemów” (29%) oraz „trudne doświadczenia historyczne” (28%). Na złą ocenę stosunków polsko-niemieckich mniejszy wpływ ma według Niemców historia, a większy obecna sytuacja i to spowodowana raczej przyczynami obiektywnymi (sprzecznością interesów), a nie wzajemną niechęcią, być może przejściową, polityków. Kontrastuje to z opiniami Polaków, których zdaniem zły stan stosunków dwustronnych jest przede wszystkim konsekwencją trudnych doświadczeń historycznych (43% wskazań, pozostałe dwie odpowiedzi – wola polityków, sprzeczność interesów – 26–29%)³⁰. To zróżnicowanie opinii bardzo dobrze pokazuje odmienne postrzeganie roli historii w kształtowaniu wzajemnych relacji polsko-niemieckich.

Być może ożywiona w 2006 r. debata wokół inicjatywy wzniesienia w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom, podjętej przez Erikę Steinbach, a także coraz częściej i ostrzej formułowane przez nowy polski rząd zapowiedzi rewizji niemieckiego podejścia do historii II wojny światowej spowodują, że rola czynnika historycznego zwiększy się również w oczach Niemców. Założyć jednak trzeba, że wszelkie problemy ściśle dwustronne (polsko-niemieckie), w tym również zderzenie różnych polityk historycznych, nadal będą określane jako ważniejsze i bardziej dostrzegane przez Polaków niż przez Niemców. Nasze badania, podobnie jak prace CBOS i Instytutu Allensbacha, pokazują, że w Polsce zainteresowanie i wiedza dotyczące polityki i stosunków bilateralnych są znacząco większe niż w Niemczech. Dotyczy to również problemu Centrum przeciwko Wypędzeniom³¹.

II wojna światowa, polityka historyczna i Centrum przeciwko Wypędzeniom

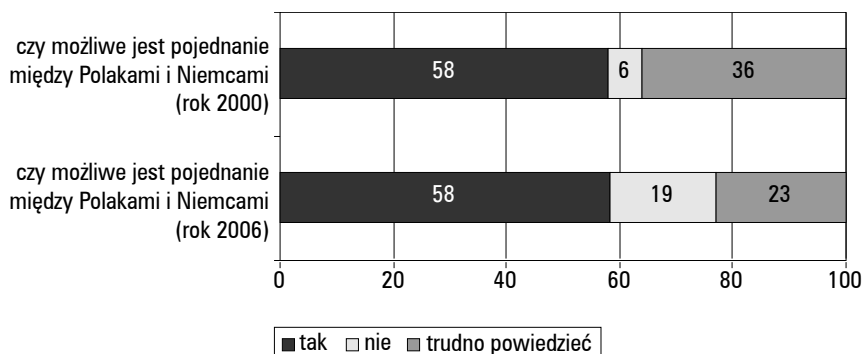
Jednym ze wskaźników wzajemnych postaw Polaków i Niemców może być pytanie o ocenę możliwości pojednania. Ponad połowa Niemców (58%)

³⁰ Zob. *Niemcy w oczach Polaków...*

³¹ M. Strzeszewski, K. Zagórski (red.): *Polska – Europa – Świat*.

uważa pojednanie za możliwe, to wynik podobny do uzyskanego w badaniu z 2000 r. W ciągu ostatnich sześciu lat nastąpiła natomiast zmiana w grupie osób niezdecydowanych – zmalała ona o ponad 13 punktów procentowych i, jak się wydaje, powiększyła grupę osób uważających pojednanie między narodami za niemożliwe³².

Rysunek 26. Ocena możliwości pojednania między Polakami i Niemcami (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2006.

Ocena możliwości pojednania zmienia się w dość przypadkowy sposób, w różnych grupach wiekowych. Oznaczałoby to, że doświadczenie wojny i kolejne powojenne debaty na jej temat nie wpływają w decydujący sposób na ocenę możliwości pojednania. W większym stopniu o możliwości pojednania przekonane są osoby, które były w Polsce po 1989 r. (66%) oraz osoby wykształcone (aż 89%). Podobnie jak w przypadku oceny wpływu wojny, opinie mieszkańców graniczących i nie graniczących z Polską wschodnich landów Niemiec różnią się. Ci ostatni są zdecydowanie bardziej sceptyczni wobec możliwości pojednania.

Opinię, że II wojna światowa ma wciąż silny wpływ na stosunki między Niemcami i Polską podziela 37% Niemców. Większość uważa jednak, że jej wpływ jest niewielki (42%) lub żaden (9%). Wśród spontanicznych skojarzeń z Polską wojna była wymieniana tylko przez 5% Niemców.

Ocena znaczenia II wojny światowej w obecnych stosunkach bilateralnych ma wpływ na postrzeganie możliwości pojednania między narodami. Dużo częściej uważają pojednanie za niemożliwe badani, którzy sądzą, że wojna ma wciąż duży wpływ na wzajemne stosunki (30% z nich uważa pojednanie za

³² Różnica ta może być jednak interpretowana częściowo jako efekt kolejności pytań w ankiecie. Obecnie pytanie o pojednanie zostało zadane po pytaniu o negatywne elementy we wzajemnych stosunkach, związane z bolesną przeszłością, a w 2000 r. było umieszczone po neutralnym pytaniu otwartym: „Jak Pan(i) sądzi, co łączy, a co dzieli Polaków i Niemców”.

niemożliwe). Respondenci twierdzący, że wojna nie ma dużego wpływu na wzajemne stosunki częściej są zdania, że pojednanie jest możliwe (76%).

Ocena wpływu wojny na wzajemne stosunki zmienia się nieco wraz z poziomem wykształcenia – badani z wykształceniem wyższym częściej skłonni są przyznać, że wojna nie ma już wpływu, odmiennego zdania są częściej badani z niższym wykształceniem. Zastanawiające, że wiek raczej nie ma znaczenia w ocenie wpływu wojny – jedynie w grupie osób 46–65 lat występuje nieznaczny wzrost (39%). Natomiast młodzi Niemcy częściej nie mieli opinii w tej sprawie (przede wszystkim młodzież w wieku 14–18 lat). Bliskość granicy i różnego typu kontaktów sprzyja zmniejszaniu się roli historii: w landach przygranicznych wpływ wojny na wzajemne stosunki wymienia 34% badanych, w pozostałych nowych krajach związkowych tego zdania jest już 49% respondentów.

II wojna światowa jest mocno obecna w polsko-niemieckiej debacie publicznej. Obecnie najbardziej ożywiona dyskusja toczy się chyba wokół kwestii związanych z polityką historyczną. Ośrodkiem sporu jest m.in. projekt Centrum przeciwko Wypędzeniom w Berlinie forsowany przez przywódczynię Związku Wypędzonych Erikę Steinbach³³. W Polsce projekt ten interpretowany jest jako próba zatarcia winy Niemiec za II wojnę światową i mówienia jednym tchem o polskich i niemieckich ofiarach wojny. Podkreśla się, że choć niemiecki rząd dystansuje się wobec tej inicjatywy, to angażuje ona, w różny sposób, prominentnych polityków.

Większość Niemców (68%) nie słyszała o inicjatywie zmierzającej do upamiętnienia niemieckich wysiedleńców z czasów II wojny światowej. 20% badanych słyszało, ale nie orientuje się, co to za inicjatywa. Jedynie 12% Niemców słyszało i deklaruje, że wie na ten temat wiele. Można więc założyć, że 12–15% Niemców w jakiś sposób interesowało się tą sprawą i ma wyrobione zdanie na jej temat.

Tabela 4. Czy słyszał(a) Pan(i) o inicjatywie Eriki Steinbach zmierzającej do upamiętnienia niemieckich wysiedleńców z czasów II wojny światowej? (w %)

Rodzaj odpowiedzi	Rozkład odpowiedzi
Tak, słyszałem wiele na ten temat	12
Tak, ale nie orientuję się, co to za inicjatywa	20
Nic nie słyszałem	68

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

³³ Kwestia powojennych przesiedleń Niemców jest jednak obecna w debacie publicznej od dłuższego czasu. Sześć lat temu dyskutowano w Niemczech pomysł, żeby warunkiem przyjęcia Polski do UE było przyznanie odszkodowań Niemcom wypędzonym po wojnie. W badaniu przeprowadzonym przez Instytut Spraw Publicznych w 2000 r. poparło ten pomysł 35% badanych.

Kwestia ta jest szczególnie żywa wśród osób, które uważają, że wojna ciągle ma wpływ na stosunki polsko-niemieckie. W grupie tej przyznaje się do wiedzy o Centrum 20% badanych. Inicjatywą tą interesują się przede wszystkim osoby starsze, w wieku powyżej 66 lat (25% w tej grupie wiekowej). Zupełnie nie zainteresowane są osoby młodsze (w grupie do 29 lat nie słyszało nic na ten temat 80%, a w grupie 30–45 lat – 74%).

Osoby, które słyszały o Centrum przeciwko Wypędzeniom, oceniają inicjatywę Eriki Steinbach raczej pozytywnie (47%). Ciekawe jednak, że wśród Niemców, którzy słyszeli na ten temat wiele, liczba ocen pozytywnych i negatywnych rozkłada się równomiernie, natomiast wśród osób, które słyszały, ale nie orientują się co to za inicjatywa, ocen pozytywnych jest ponad dwukrotnie więcej niż ocen negatywnych.

Tabela 5. Jak z punktu widzenia Niemiec należy ocenić działania w celu utworzenia w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom? (w %)

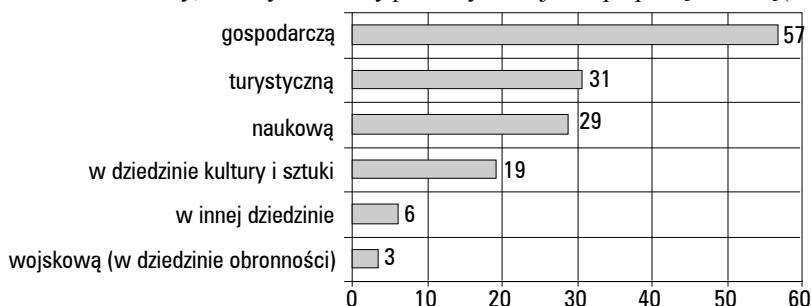
Ocena działań	Rozkład odpowiedzi
Zdecydowanie pozytywnie	14
Raczej pozytywnie	33
Raczej negatywnie	19
Zdecydowanie negatywnie	11
Są nieistotne	11
Trudno powiedzieć	12

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Warto też dodać, że znacząca grupa badanych (25%) wyraża opinię, że „symboliczne uznanie przez Polskę krzywd zaznanych przez Niemców w czasie i po II wojnie światowej” przyczyniłoby się do poprawy stosunków między Polską a Niemcami. Drogę do poprawy stosunków dwustronnych Niemcy widzą jednak przede wszystkim w gospodarce (podobnie jak Polacy).

Przyszłość stosunków polsko-niemieckich

Większość badanych sądzi, że ich kraj powinien przede wszystkim rozwijać współpracę gospodarczą z Polską (57%). Bardzo rzadko (tylko 3% wskazań) wymieniana jest współpraca w dziedzinie obronności. Może wynikać to m.in. z kultury politycznej niechętniej działaniom militarnym o charakterze międzynarodowym i obecności wojsk niemieckich poza granicami kraju. Trzeba jednak przypomnieć, że taka współpraca istnieje, chodzi o wspólny polsko-niemiecko-duński kontyngent wojskowy z siedzibą w Szczecinie.

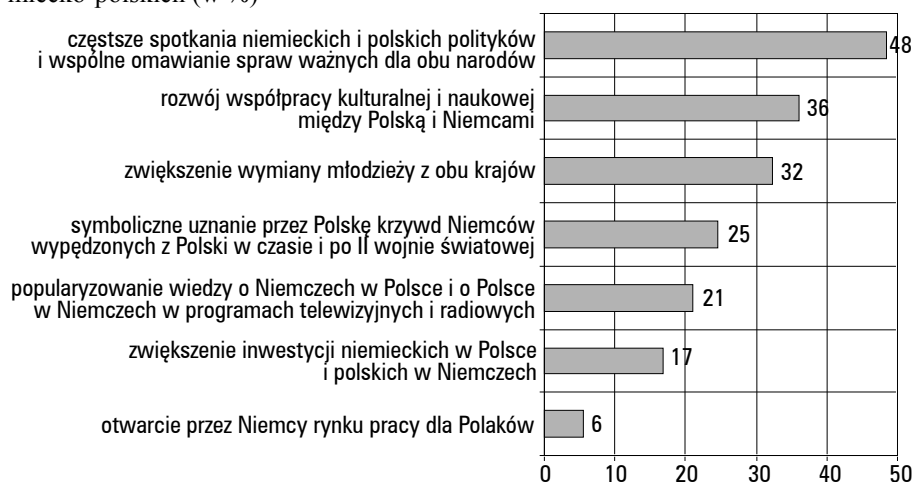
Rysunek 27. Dziedziny, w których Niemcy powinny rozwijać współpracę z Polską (w %)*

* Respondenci mogli wybrać dwie odpowiedzi.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Zmienne społeczno-demograficzne nie różnicują opinii na temat kierunków współpracy. Jedynie mieszkańcy landów graniczących z Polską silniej od innych badanych akcentują potrzebę współpracy gospodarczej (64%) i turystycznej (50%).

Zdaniem Niemców poprawa stosunków polsko-niemieckich jest możliwa przede wszystkim dzięki częstszym spotkaniom polityków niemieckich i polskich oraz wspólnym omawianiu spraw ważnych dla obu narodów (48%). Niemcy wierzą w polityków i przede wszystkim na ich barki składają ciężar poprawy stosunków polsko-niemieckich. Odwołują się więc raczej do współpracy elit, choć również jedna trzecia Niemców uważa, że obustronne stosunki można poprawić dzięki rozwojowi współpracy kulturalnej i naukowej (36%) oraz zwiększeniu wymiany młodzieży z obu krajów (32%).

Rysunek 28. Działania, które mogłyby się przyczynić do poprawy stosunków niemiecko-polskich (w %)*

* Respondenci mogli wskazać nie więcej niż trzy działania.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Jak już wspomnieliśmy, symboliczne uznanie przez Polskę krzywd doznanych przez Niemców wypędzonych z Polski w czasie i po II wojnie światowej jest wskazywane jako najlepsza droga do poprawy stosunków dwustronnych przez jedną czwartą Niemców. Nieco częściej wymieniają tę drogę badani czerpiący wiedzę o Polsce przede wszystkim z prasy (28% wskazań w tej grupie), a także osoby starsze, w wieku powyżej 66 lat (30% wskazań), co wiąże się również z oceną wpływu II wojny światowej na obecne kontakty: badani, którzy oceniają ten wpływ jako silny, częściej wskazują kwestię symbolicznego uznania przez Polskę krzywd (35%) oraz słyszeli o Centrum przeciwko Wypędzeniom (32%).

Tylko 6% respondentów wskazuje otwarcie rynku pracy dla Polaków jako drogę polepszenia współpracy. Nie dziwi to, bowiem obawy Niemców związane z potencjalną liberalizacją rynku pracy są wyraźne. Trzeba dodać, że dzieje się tak, choć Polacy postrzegani są jako dobrzy i pracowici pracownicy. Podkreślaliśmy już wielokrotnie, że nastawienie Niemców do Polski i Polaków jest różnicowane przez miejsce zamieszkania i zmienne społeczno-demograficzne. Wśród tych ostatnich istotną rolę odgrywa pozycja respondenta na rynku pracy. Widać to szczególnie dobrze, gdy analizujemy nastawienie do Polaków pracujących w Niemczech. Ostatni rozdział naszej pracy poświęcamy właśnie tej aktualnej i ważnej, również politycznie, kwestii.

Nastawienie Niemców do Polaków pracujących w Niemczech oraz ocena polskich produktów

Liberalizacja rynku pracy jest w Niemczech problemem politycznym. Politycy, ulegając swoim wyborcom, opowiadają się za pełnym wykorzystaniem przez Niemcy okresów przejściowych. Niniejsze badanie pokazało, że Niemcy są raczej przeciwni otwarciu rynku pracy dla Polaków, jednak już 42% badanych dopuszcza taką możliwość.

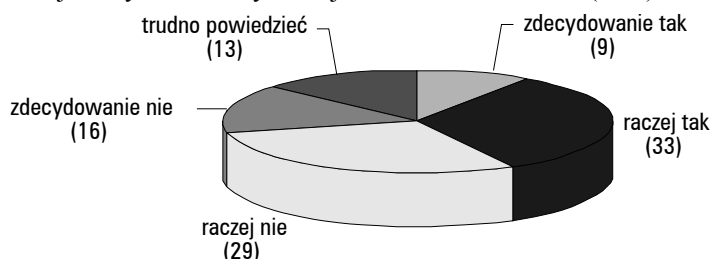
W opinii Niemców Polacy raczej nie powinni mieć takich samych możliwości podejmowania pracy w Niemczech jak obywatele starych krajów członkowskich Unii Europejskiej (45% badanych jest przeciw). Przewaga przeciwników nad zwolennikami nie jest duża i wynosi tylko 3%, choć wyrażają oni swój pogląd bardziej zdecydowanie – 15% jest zdecydowanie przeciw.

Zdecydowanie przeciwko takim samym możliwościom podejmowania pracy przez Polaków są osoby z niskim wykształceniem (wykształcenie zawodowe – 71% przeciw)³⁴ oraz osoby starsze. Natomiast Niemcy z landów przygranicznych są raczej za (49%), co można tłumaczyć częstymi kontaktami gospodarczymi z Polakami oraz dłuższą obecnością Polaków na przygranicznym

³⁴ Osoby z wykształceniem wyższym opowiadają się za dopuszczeniem Polaków do rynku pracy (58%).

rynku pracy. Być może Niemcy z landów przygranicznych „oswoili się już” z obecnością Polaków na rynku pracy i widzą w tym korzyści.

Rysunek 29. Czy Polacy powinni mieć takie same możliwości podejmowania pracy w Niemczech jak obywatele starych krajów członkowskich UE (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Zdanie w tej sprawie różnicuje rodzaj wykonywanej pracy, aż co drugi badany robotnik oraz pracownik umysłowy niższego szczebla jest przeciwko, urzędnicy, osoby wykonujące wolne zawody i pracownicy wyższego szczebla opowiadają się raczej za równymi szansami zarobkowania dla Polaków.

Warto zwrócić uwagę, że elektoraty obu największych partii niemieckich SPD i CDU, tworzących obecnie wielką koalicję, są w tej kwestii raczej podzielone. Za przyznaniem Polakom pełnych praw na rynku pracy opowiada się około 50% członków SPD i odpowiednio zwolenników CDU/CSU. Przeciwnicy są w obu partiach podobnie liczni.

Zdecydowana większość badanych uważa, że po przystąpieniu Polski do Unii do Niemiec przyjeżdża więcej Polaków niż przed jej rozszerzeniem (tego zdania jest 68% respondentów, w tym 42% zauważa zdecydowany wzrost). Tylko 17% ankietowanych uważa, że liczba Polaków przyjeżdżających do Niemiec nie zmieniła się³⁵.

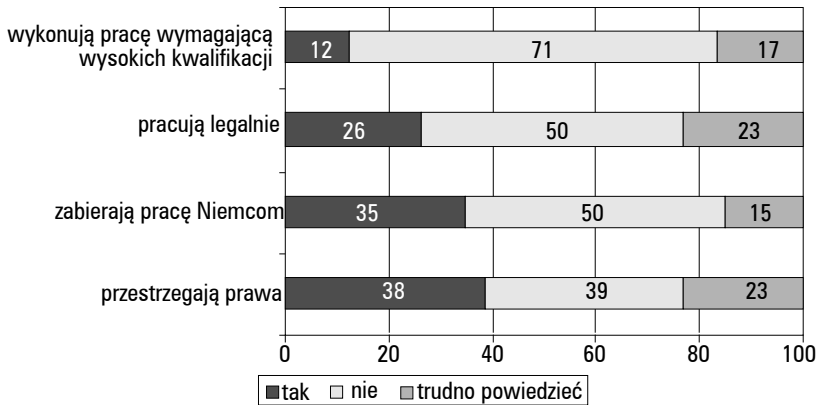
Inaczej postrzegają tę kwestię osoby mieszkające w landach graniczących z Polską oraz osoby z wyższym wykształceniem (z opinią, że obecnie przyjeżdża do Niemiec więcej Polaków zgadza się odpowiednio 29% i 26%). Obie te grupy szacują niższy wzrost liczby Polaków przyjeżdżających do Niemiec niż reszta badanych. Może to wynikać z bardziej realnego postrzegania przyjazdów Polaków, a w przypadku pogranicza z dłuższej obecności Polaków w tym regionie.

Opinie Niemców o Polakach pracujących w Niemczech są pełne sprzeczności. Z jednej strony zdecydowana większość Niemców uważa, że Polacy wykonują pracę nie wymagającą wysokich kwalifikacji (71%), której nie chcą

³⁵ Na odpowiedzi mogła jednak wpłynąć konstrukcja pytania sugerująca, że nastąpił wzrost liczby przyjeżdżających Polaków. Pytanie nie było symetryczne, to znaczy nie można było udzielić odpowiedzi, że liczba przyjeżdżających Polaków spadła.

podejmować Niemcy (50%), z drugiej jednak strony ponad jedna trzecia twierdzi, że Polacy zabierają pracę Niemcom.

Rysunek 30. Opinie o Polakach pracujących w Niemczech (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2006.

Podobnie mało spójne są wypowiedzi na temat przestrzegania prawa przez Polaków; 38% badanych twierdzi, że Polacy przestrzegają prawa, a jednocześnie połowa respondentów uważa, że Polacy pracują nielegalnie. Stosunek odpowiedzi „przestrzegają prawa” oraz „często dopuszczają się przestępstw” jest prawie równy – 38% do 39%, przy dość wysokim poziomie odpowiedzi ambiwalentnych (23%). Biorąc pod uwagę, że spontaniczne skojarzenia Niemców na temat Polski były silnie związane z przestępczością, można się było spodziewać, że ten wymiar wizerunku polskich pracowników będzie dużo gorszy.

Opinie o polskich pracownikach zależą od wykształcenia respondentów. Pozytywniej oceniają Polaków pracujących w Niemczech badani z wyższym wykształceniem, częściej też przyznają, że Polacy pracujący w Niemczech przestrzegają prawa (49%) i rzadziej twierdzą, że Polacy zabierają pracę Niemcom (27%). Równocześnie jednak rzadziej zgadzają się z opinią, że Polacy wykonują pracę wymagającą wysokich kwalifikacji (9,5%). Osoby z wykształceniem niższym częściej przyznają, że Polacy zabierają pracę Niemcom (39%) i rzadziej, że przestrzegają prawa (33%). Niemcy zamieszkujący landy przygraniczne nieco częściej zgadzają się z opinią, że Polacy wykonują prace wymagające wysokich kwalifikacji (14%).

Różne grupy zawodowe odmiennie postrzegają polskich pracowników. Robotnicy oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla relatywnie częściej zwracają uwagę na aspekty związane z prawem, natomiast urzędnicy, badani wykonujący wolne zawody oraz pracownicy umysłowi wyższego szczebla częściej skupiają się na aspektach związanych z typem pracy wykonywanej przez Polaków oraz z ich kwalifikacjami.

Niemcy są przekonani, że osoby i firmy zatrudniające Polaków są z nich zadowolone (aż 76% wskazań, w tym 26% zdecydowanie tak). Jedynie niecałe 10% osób jest przeciwnego zdania. Wynik ten sugeruje, że Polacy są dobrymi pracownikami, mimo że wykonują przede wszystkim zawody nie wymagające wysokich kwalifikacji. Wysoka ocena polskich pracowników idzie w parze z prezentowanymi wcześniej cechami typowego Polaka: pracowitością, przedsiębiorczością, zdyscyplinowaniem. Cechy społeczne i demograficzne nie modyfikują poglądów Niemców na temat wartości zatrudnionych w Niemczech Polaków.

Po wstąpieniu do Unii europejski rynek, w tym również niemiecki, otworzył się szerzej dla polskich produktów. Nie mają one jeszcze na tamtejszym rynku wyrobionej marki. Informacja o tym, że dany towar został wyprodukowany w Polsce na ogół nie wpływa na decyzję Niemców o jego zakupie (66%). Natomiast badani, którzy zwracają uwagę, czy produkt pochodzi z Polski, są taką informacją raczej zniechęceni (18%). Tylko dla 5% badanych informacja o pochodzeniu produktu z Polski stanowi zachętę do zakupu. Niemcy raczej nie wierzą w dobrą jakość polskich produktów i raczej ich nie szukają. Tutaj otwiera się pole dla akcji promujących nasze towary za granicą i budowania siły polskich marek. Szczególnie niechętnie polskim produktom są osoby starsze (powyżej 46 lat) oraz zamieszkujące przygraniczne landy, co jest dość interesującym wynikiem, gdyż spora część tych osób robi zakupy w Polsce. Może postrzegają one po prostu tańsze produkty jako gorsze (cena jako wyznacznik jakości) lub godzą się, że za niższą cenę dostają produkty mniej godne zaufania.

Podsumowanie

Niemcy postrzegają Polskę i Polaków lepiej niż sześć lat temu. Wejście Polski do Unii Europejskiej i coraz częstsze osobiste wizyty za Odrą przyczyniły się do poprawy wizerunku Polski, która postrzegana jest jako kraj mniej zacofany, a także wizerunku Polaków, którym Niemcy częściej skłonni są przypisywać takie cechy jak np. pracowitość. Trzeba podkreślić jednak, że w nastawieniu Niemców do politycznej współpracy Niemiec z Polską nie obserwujemy tak pozytywnych zmian. Nadal to ogromna większość Polaków widzi w Niemczech partnera, w Niemczech zaś istnieje spora grupa respondentów (około 1/3 próby), która bardzo sceptycznie podchodzi do bliższej współpracy z Polską.

Wizerunek Polski jest też nadal stosunkowo mało skryształizowany. Około 1/4 badanych nie ma kontaktów z Polską i nie ma też z nią żadnych skojarzeń. Ci zaś, którzy mają takie wyobrażenia, patrzą na Polskę głównie przez przyz-

mat negatywnych skojarzeń. Szczególną rolę we wzmacnianiu owych negatywnych skojarzeń i ocen odgrywają media. Respondenci, dla których media stanowią jedyne bądź główne źródło kontaktu z Polską, mają gorszy obraz wschodnich sąsiadów niż ci, którzy osobiście odwiedzili Polskę. Ci ostatni znacznie częściej podkreślają pozytywne elementy wizerunku. Są to przede wszystkim osoby z wyższym wykształceniem oraz mieszkańcy pogranicza polsko-niemieckiego.

I to jest być może jeden z bardziej spektakularnych wniosków z naszych badań. Istniało jednak ryzyko, że kilka dziesięcioleci propagandy komunistycznej NRD oraz problemy na rynku pracy we wschodnich landach sprawia, że mieszkańcy landów przygranicznych będą z niechęcią myśleli o Polsce i Polakach, że konflikt dystrybucyjny z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy polscy klienci wzbudzali obawy przed wykupieniem towarów, może w innych warunkach systemowych powtórzyć się jako konflikt na rynku pracy. Okazuje się jednak, że kontakt osobisty prowadzi do redukcji uprzedzeń. Nawet krótkie i mające prawdopodobnie charakter konsumpcyjny, ale odbywające się na szeroką skalę wizyty w Polsce powodują, że mieszkańcy Saksonii, Berlina i Brandenburgii oraz Meklemburgii lepiej niż ich rodacy z głębi Niemiec oceniają rozszerzenie UE i mają lepsze skojarzenia z Polską. Co prawda darzą Polaków nieco niższą sympatią niż mieszkańcy landów zachodnich, ale to oni najbardziej akceptują ich w życiu codziennym, zawodowym i politycznym. Lepiej postrzegają Polskę. Dla nich Polska to przede wszystkim kraj korzystnych cen i zakupów oraz urlopów i pięknych krajobrazów, rzadziej kojarzony z przestępczością czy z odbieraniem miejsca pracy. Mamy tu do czynienia z przełamywaniem pozostałości komunistycznej propagandy i zamkniętych granic sprzed 1989 r. I to jest dobra puenta dla naszego raportu. Aby dopisać do tej optymistycznej puenty znak zapytania trzeba dodać jednak, że w warstwie politycznej jest wśród Niemców dużo wątpliwości odnośnie współpracy z Polską. Daje się wyróżnić znaczącą grupę respondentów (około 1/3 próby), dość przy tym zróżnicowaną pod względem społeczno-demograficznym, która wręcz niechętnie ocenia perspektywę współpracy Niemiec z Polską. Krytyczniej wypowiadają się oni o funkcjonowaniu Polski w UE, częściej wskazują na proamerykański kurs polskiej polityki zagranicznej, niechętnie myślą o bliższych konsultacjach polsko-niemieckich, np. dotyczących polityki wschodniej. Polacy są już dla nich akceptowanymi, pracowitymi i nie tak zacofanymi jak kiedyś sąsiadami czy współpracownikami, ale Polska wciąż jeszcze nie jest odbierana jako poważny partner polityczny.

Mateusz Fałkowski

Niemcy w oczach Polaków 2000 – 2005

Kontakty z Niemcami oraz ich wpływ na postawy Polaków

Po upadku komunizmu w 1989 r. i otworzeniu granic zniknęła większość barier utrudniających kontakty między Polakami i Niemcami. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 r. ostatecznie ułatwiło przekraczanie granicy, minimalizując kontrole graniczne i znosząc konieczność posiadania paszportu. Może mieć to znaczenie dla ewentualnych przemian stereotypów, albowiem, jak pisze psycholog społeczny Bogdan Wojciszke, „kontakt niewątpliwie pomaga w redukcji uprzedzeń”¹. Jego zdaniem wyraźne słabnięcie uprzedzeń Polaków do Niemców, obserwowane w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych i odnotowane m.in. w badaniach Centrum Badania Opinii Społecznej², przynajmniej częściowo można przypisać zwiększeniu liczby kontaktów z zachodnimi sąsiadami po upadku komunizmu. Wraz z integracją europejską rośnie intensywność kontaktów transgranicznych. W roku 2003 Polacy i Niemcy przekraczali granicę polsko-niemiecką w sumie ponad 34 mln razy. W roku 2004 liczba wizyt (intensywność kontaktów) wzrosła o 10 milionów³.

¹ B. Wojciszke: *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2002, s. 77–78.

² *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*, nr 16, CBOS, Warszawa 2001.

³ Na podstawie danych GUS. Są to zsumowane przejazdy Polaków i Niemców: w 2003 r. zanotowano 34 776 498 przekroczeń granicy, w 2004 r. – 44 109 812. Dane dotyczą liczby przekroczeń granicy, a nie liczby osób wyjeżdżających do Niemiec bądź Polski. Należy założyć, że osoby mieszkające w bezpośredniej bliskości granicy, a także mieszkające w Niemczech osoby polskiego pochodzenia przekraczają granicę wielokrotnie w ciągu roku. Między innymi ze względu na znaczną liczbę osób polskiego pochodzenia legitymujących się paszportem niemieckim, posłużono się tu zagregowanymi danymi dotyczącymi zarówno Polaków, jak i Niemców.

Duże znaczenie we wzajemnych kontaktach ma – powolne co prawda – otwieranie się rynków pracy, a także więzi łączące migrantów z krajem pochodzenia. W 2004 r. liczba polskich pracowników sezonowych w Niemczech wzrosła o ponad 20%. Mimo iż Niemcy wprowadzili długie okresy przejściowe, Polacy są obecni na tamtejszym rynku pracy.

Dotyczy to nie tylko pracowników sezonowych i nisko wykwalifikowanych. Na przykład w graniczącej z Polską Meklemburgii pracuje ponad osiemdziesięciu polskich lekarzy⁴. Na niemieckim rynku pracy obecnych jest również wielu rdzennych mieszkańców Śląska Opolskiego, często posiadających podwójne obywatelstwo umożliwiające im legalną pracę w Niemczech. Szacuje się, że spośród 250 tys. autochtonów nadal mieszkających na Opolszczyźnie ponad 60 tys. pracuje za granicą, przede wszystkim w Niemczech, choć rodzinę i dom mają w Polsce⁵. Według spisu powszechnego z 2002 r. mniejszość niemiecka w Polsce liczy około 147 tys. Przedstawiciele polskich organizacji w Niemczech mówią natomiast nawet o 2 mln obywateli polskiego pochodzenia mieszkających w Niemczech, zaliczając do tej grupy osoby przybyłe do Niemiec z Polski i posługujące się wówczas językiem polskim⁶. Ambasada RP w Berlinie szacuje, że liczebność polskiej grupy narodowościowej w Niemczech wynosi od 300 tys. do miliona osób.

Blisko połowa Polaków (43%) deklaruje, że przynajmniej raz w życiu była w Niemczech. Podobny odsetek badanych ma krewnych bądź znajomych za Odrą. Ogólny poziom kontaktów jest podobny do deklarowanych w 2000 r. Zmiany są w praktyce nieistotne, często mieszczą się w granicach błędu statystycznego i występują w obu kierunkach (tabela 1). Zaznacza się jedynie wzrost liczby wskazań na programy telewizyjne jako źródło wiedzy o Niemczech.

Z odpowiedzi wynika, że ostatnie lata i postępująca integracja europejska, choć sprzyjały zwiększeniu częstotliwości kontaktów, nie wpłynęły jednak na zwiększenie odsetka osób mających bezpośredni kontakt z Niemcami. Tę ogólną prawidłowość potwierdzają wyniki badania przeprowadzonego przez TNS OBOP dla niemieckiego magazynu GEO w momencie wejścia Polski do UE. Również wtedy, w maju 2004 r., 43% Polaków deklarowało, że choć raz było w Niemczech⁷.

⁴ Polacy przejmują praktyki lekarskie w Niemczech, „Gazeta Wyborcza”, 12 grudnia 2005 r.

⁵ Opolskie żyje na huśtawce, „Gazeta Wyborcza”, 9 lipca 2005.

⁶ Do Niemiec Zachodnich w latach 1970–1980 przybyło z Polski około 1,8 mln osób, z czego 1,2 mln to tzw. późni przesiedleńcy (Spätaussiedler). Pozostałe grupy to uchodźcy polityczni oraz migranci ekonomiczni.

⁷ Badanie przeprowadził TNS OBOP w dniach 14–24 maja 2004 r. na reprezentatywnej próbie 1005 Polaków od 14 roku życia, a więc obejmującej również młodzież ze szkół średnich. Badanie wykazało istotne zróżnicowanie regionalne. Wśród respondentów z regionu Dolnego Śląska było w Niemczech 64%, wśród pochodzących ze wschodniej Polski jedynie 22%.

Tabela 1. Znajomość Niemiec deklarowana przez Polaków w latach 2000, 2005 (w %)*

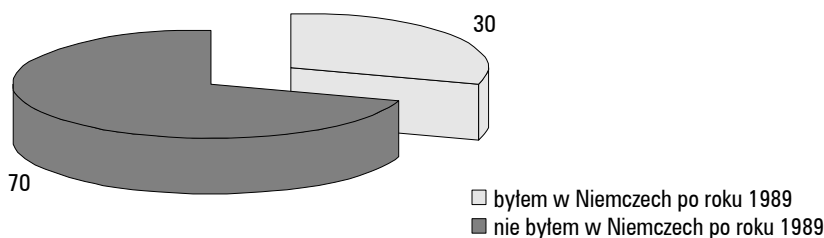
Stwierdzenia	2000	2005
Był(a) Pan(i) w Niemczech	47	43
Ma Pan(i) krewnych/znajomych w Niemczech	42	43
Ma Pan(i) znajomych Niemców zamieszkałych w Polsce	13	14
Miał(a) Pan(i) sporadyczne kontakty z Niemcami zamieszkałymi w Niemczech	45	45
Ma Pan(i) dobrych znajomych/przyjaciół Niemców zamieszkałych w Niemczech	b.d.	19
Oglądał(a) Pan(i) w TV programy o Niemczech	65	75
Czytał(a) Pan(i) w prasie artykuły o Niemczech	b.d.	58
Czytał(a) Pan(i) książki napisane przez Niemców lub oglądał(a) niemieckie filmy	58	62

* Dane dotyczą odpowiedzi twierdzących.

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2005.

W porównaniu z wynikami badania Instytutu Spraw Publicznych z roku 2000 mniej osób deklaruje, że były w Niemczech (w 2000 r. – 47%). Może się to wiązać ze zmianami generacyjnymi – coraz mniej wśród badanych jest tych, którzy byli w Niemczech nie z własnej woli w czasie wojny albo też w czasach PRL. Warto więc rozpatrzyć, jaki procent dorosłych Polaków był w Niemczech już po zmianach 1989 r. Pomoże to wyróżnić grupę, która obecnie utrzymuje kontakty z Niemcami i ma bezpośrednią wiedzę o dzisiejszych Niemczech.

Po 1989 r. prawie 1/3 dorosłych Polaków (30%) choć raz odwiedziła Niemcy. Częściej mężczyźni (37%) niż kobiety (24%), co może wynikać z tego, że właśnie mężczyźni częściej wyjeżdżają do pracy⁸.

Rysunek 1. Czy był(a) Pan(i) w Niemczech po roku 1989? (w %)

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

⁸ Wśród mężczyzn deklarujących wyjazd(y) do Niemiec 34% podaje, że wyjeżdżali m.in. do pracy, podobnej odpowiedzi udzieliło 10% kobiet.

Wyjeżdżali przede wszystkim Polacy lepiej wykształceni. Wśród osób z wykształceniem wyższym odsetek osób, które były w Niemczech, jest dwukrotnie wyższy – 60%. Podobnie jak w badaniach z 2000 r. wykształcenie jest zmienną silnie wpływającą na częstość kontaktów z Niemcami. Jest ono pozytywnie skorelowane z liczbą kontaktów, i to wszelkiego rodzaju. Im wyższe wykształcenie, tym większe prawdopodobieństwo, że respondent był w Niemczech, ma tam znajomych, czytał książki niemieckich autorów.

Drugą zmienną silnie wpływającą na wyjazdy do Niemiec jest miejsce zamieszkania, istnieje istotna statystycznie zależność regionalna (V Kramera = 0,266): za Odrę i Nysę znacznie częściej wyjeżdżają osoby mieszkające po sąsiedzku, w województwach przygranicznych, oraz na Śląsku (przede wszystkim Opolskim). Na Opolszczyźnie respondenci, którzy byli w Niemczech po roku 1989 stanowią 60%, bezpośredni kontakt z Niemcami deklaruje w tym regionie około dwa razy więcej osób niż wynosi średnia krajowa. Mieszkańcy województw tzw. Ściany Wschodniej wyjeżdżają do Niemiec ponad dwa razy rzadziej (21%) niż mieszkańcy Śląska (Dolnego, Górnego i Opolskiego – 41%) czy zachodnich województw przygranicznych (44%). Jako powód wyjazdów respondenci deklarują przede wszystkim turystykę i wyjazdy wakacyjne (57%), następnie odwiedziny rodziny bądź znajomych (40%) oraz wyjazdy na zakupy (34%) i do pracy (24%) (tabela 2). Odnosząc te ostatnie dane do całości próby można oszacować, że różnego rodzaju wyjazdy do pracy w Niemczech deklaruje około 7% dorosłych Polaków.

Tabela 2. Cel wyjazdu do Niemiec (w %)

Jaki był cel, powód Pana(i) wizyt w Niemczech?	Odpowiedzi
Wyjazd turystyczny, związany ze zwiedzaniem, wypoczynkiem, rekreacją	57
Odwiedziny rodziny, znajomych	40
Wyjazd na zakupy	34
Wyjazd zarobkowy, praca stała lub sezonowa	24
Wyjazd służbowy	11
Wyjazd związany z uzupełnieniem edukacji: studia, stypendium naukowe, wymiana szkolna	4
Wyjazd o innym charakterze	16

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Uwaga: dane odnoszą się do wizyt w Niemczech po roku 1989. Podstawą procentowania jest liczba badanych deklarujących, że po 1989 r. byli w Niemczech, $N = 304$ (30% wszystkich respondentów).

W dłuższej perspektywie czasowej otwieranie się rynków pracy oraz większe możliwości kontaktów między dwoma narodami mogą prowadzić do dalszego wzrostu sympatii. Istnieje pozytywna zależność między wizytą w Niem-

czech a poziomem sympatii do Niemców i Niemiec, wydaje się więc, że bezpośredni kontakt będzie prowadził do redukcji uprzedzeń.

Ciężar historii i słodycz dobrobytu: skojarzenia z Niemcami

Niemcy są dla Polaków krajem i narodem stosunkowo łatwo kojarzonym, praktycznie wszyscy badani mieli jakieś skojarzenie⁹. Można wśród nich wyróżnić trzy podstawowe grupy, a także czwartą, nie tak liczną, jednak coraz wyraźniej zaznaczającą się, kategorię – Niemcy jako miejsce pracy. Pierwszą grupę stanowią skojarzenia odnoszące się do historii stosunków polsko-niemieckich, przede wszystkim do II wojny światowej (36%). Jako przychodzące im na myśl w związku z Niemcami respondenci wymieniali okupację, obozy koncentracyjne, roboty przymusowe. Druga grupa skojarzeń odwołuje się do naszych wyobrażeń o mieszkańcach kraju za Odrą: do pracowitości, zaradności, dyscypliny, porządku (32%). Następną grupę tworzą skojarzenia z bogactwem, obfitością i jakością dóbr, potencjałem gospodarczym zachodnich sąsiadów – z Niemcami jako państwem dobrobytu (23%). Skojarzenia z Niemcami jako faktycznym bądź potencjalnym miejscem pracy wymieniło 6% badanych (tabela 3).

Tabela 3. Typowe skojarzenia Polaków dotyczące Niemiec w 2005 roku (w %)

Kraj ładu i porządku (32)	Okupant, najeźdźca (36)	Kraj dobrobytu (23)	Rynek pracy (6)
porządek, ład, czystość; dyscyplina, dokładność, systematyczność; pracowitość, przedsiębiorczość, zaradność, dobra organizacja	II wojna światowa, faszyzm, nazizm, okupacja, roboty przymusowe, obozy koncentracyjne, napaść, agresja w 1939, ogólnie o historii, o „trudnej przeszłości”	bogactwo, dobrobyt, dostatek, wyższy poziom życia, obfitość dóbr, także: sklepy, dobre zakupy; rozwinięta gospodarka, potęga gospodarcza; samochody, motoryzacja, potęga polityczna, kraj socjalny	rynek pracy, wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec, możliwość znalezienia pracy

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Uwaga: pytanie otwarte, respondenci mogli podać dowolną liczbę skojarzeń.

⁹ Badani odpowiadali na pytanie otwarte: z czym się Panu/i kojarzą Niemcy jako kraj i jako naród? Jedynie 7% badanych nie miała żadnego skojarzenia z Niemcami lub miała trudności z udzieleniem odpowiedzi. Należy dodać, że zarówno obecne badania, jak i te sprzed sześciu lat wykazały pewną asymetrię między Polakami i Niemcami. Dużej grupie Niemców Polska w ogóle z niczym się nie kojarzy (18% Niemców nie podaje żadnego skojarzenia z Polską). Zob. X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzenia Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001 oraz część niniejszej publikacji *Polska i Polacy w oczach Niemców 2000 – 2006*.

Mamy do czynienia z wyraźną ciągłością wizerunku kraju i narodu. Trzy najważniejsze grupy skojarzeń z Niemcami zaznaczyły się z podobną ostrością i w podobnym kształcie jak w badaniu z 2000 r.: II wojna światowa i okupacja, porządek i dobra organizacja, a także dobrobyt i rozwinięta gospodarka. Struktura i tematyka najważniejszych skojarzeń jest bardzo podobna. Pogrupowane wyniki z 2000 r. przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4. Typowe skojarzenia Polaków dotyczące Niemiec w 2000 roku (w %)

Kraj ładu i porządku	Okupant, najeźdźca	Kraj dobrobytu
dyscyplina, dobra organizacja pracy, dokładność, solidność (19)	wojna, zło, obozy koncentracyjne, ucisk, wróg (34)	dobrobyt (27)
porządek (18)		postęp, osiągnięcia, dobre samochody, autostrady (9)
pracowitość, przedsiębiorczość (15)		
oszczędność, gospodarność (6)		

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000.

Uwaga: pytanie otwarte, respondenci mogli podać dowolną liczbę skojarzeń.

W porównaniu z badaniem z roku 2000 obecnie wyraźniej wyodrębniła się grupa odpowiedzi wiążących Niemcy z miejscem bądź możliwością pracy. Jednak zasadnicze elementy wizerunku Niemiec, a także zmienne wyjaśniające charakteryzuje wyraźna ciągłość. Skojarzenia, jakie nasuwają się Polakom na temat Niemców, są modyfikowane przez zmienne społeczno-demograficzne. Im wyższe wykształcenie respondentów, tym częściej Niemcy kojarzone są z porządkiem, dyscypliną i dobrą organizacją pracy, podobna zależność wystąpiła w roku 2000. Na rodzaj skojarzeń mają również wpływ wykonywana praca oraz pozycja społeczna – z dyscypliną i dobrą organizacją pracy najczęściej kojarzą się Niemcy polskim przedsiębiorcom oraz kadrze kierowniczej. Z kolei im niższe wykształcenie ma badany, tym silniejsze są jego skojarzenia z wojną, uciskiem i obozami koncentracyjnymi (tabela 5).

Tabela 5. Poziom wykształcenia a skojarzenia na temat Niemiec (w %)

Wykształcenie	Okupant, najeźdźca		Kraj ładu i porządku		Kraj dobrobytu	
	2000	2005	2000	2005	2000	2005
Podstawowe	48	40	13	20	24	15
Średnie	28	38	23	38	25	27
Wyższe	21	27	30	47	24	27

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2005.

Skojarzenia z wojną i okresem okupacji są również skorelowane z wiekiem, potwierdzając intuicję, że głównie pokolenie starsze, pamiętające wojnę, kojarzy Niemcy właśnie z nią. Wśród osób powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia ponad połowa respondentów przywoływała w związku z Niemcami II wojnę światową, w pokoleniu dwudziestolatków niecałe 30%¹⁰. Trzeba przypomnieć, że obecni trzydziestolatkowie urodzili się w latach siedemdziesiątych, kiedy w Polsce zaczęto mówić o pojednaniu; dwudziestolatkowie w latach osiemdziesiątych, gdy Polacy zaczęli już dostrzegać w Niemczech Zachodnich sojusznika otwierającego im drogę na Zachód. Trafne jest porównanie Leszka Szarugi, że jeśli w połowie lat sześćdziesiątych list biskupów polskich do biskupów niemieckich wzywający do wzajemnego pojednania obu narodów był jeszcze dla większości społeczeństwa polskiego szokiem, to w latach osiemdziesiątych tezy owego listu były już oczywistością¹¹. Pewną rolę w postrzeganiu Niemiec odgrywa prawdopodobnie również coraz pełniejsza wiedza młodych Polaków o zbrodniach popełnionych na ich narodzie przez Związek Sowiecki. Można powiedzieć, że odpowiedzialność za okrucieństwa II wojny światowej rozkłada się obecnie w naszej pamięci zbiorowej na dwa państwa, że słowa „okupacja” czy „obóz” nie są już automatycznie łączone tylko z Niemcami. Takie skojarzenia dominują jedynie wśród najstarszych respondentów. W pozostałych grupach wiekowych są rozłożone bardziej równomiernie, a nawet z pewną dominantą skojarzeń z takimi cechami jak solidność, pracowitość, ład i porządek.

Oba badania (2000, 2005) wykazały, że niższe wykształcenie sprzyja silniejszym skojarzeniom z wojną, uciskiem i obozami koncentracyjnymi, choć zależność jest słabsza niż 5 lat temu (tabela 5). Narzuca się interpretacja, że ludzie prości – z niższym wykształceniem – zachowują w swej pamięci historycznej ostrzej zarysowany obraz wojny i okupacji hitlerowskiej, gdyż w przeciwieństwie do ludzi wykształconych nie mają tylu doświadczeń ze współczesnymi Niemcami¹². Jest to zastanawiające, choć nie musi prowadzić do przyjęcia wniosku, że polskie elity zapomniały o okropnościach II wojny światowej. Literaturoznawcy zwracają np. uwagę na ciągłość pamięci o wojnie w powojennej literaturze polskiej, w tym również po 1989 r. „Postać Niemca nadal jest traktowana z ostrożnością i dystansem”, a w polskich powieściach „w dalszym ciągu dominuje odwołanie do wojennej traumy – doświadczenie nazizmu na-

¹⁰ W 2000 r. wśród osób powyżej pięćdziesiątego dziewiątego roku życia ponad połowa (54%) wymieniała zło związane z okupacją jako kojarzące się im z Niemcami, wśród dwudziesto- i trzydziestolatków takie skojarzenia miała jedynie 1/4 respondentów (X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek...*).

¹¹ L. Szaruga: *Obraz Niemca w najnowszej literaturze polskiej*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań, s. 558.

¹² Rozwinięcie tej argumentacji w odniesieniu do danych z 2000 r. przedstawili X. Dolińska, M. Fałkowski: *Polacy – Niemcy. Wzajemny wizerunek...*

dal jeszcze wyznacza stosunek Polaków do Niemców” – pisze o literackim obrazie Niemca po 1989 r. Leszek Szaruga¹³.

Obecnie wykształcenie różnicuje jednak skojarzenia badanych z Niemcami słabiej niż w roku 2000. Wśród lepiej wykształconych respondentów częściej niż w 2000 r. padały skojarzenia z II wojną światową, co może się wiązać m.in. z prowadzeniem przez instytucje publiczne w Polsce aktywniejszej polityki historycznej, np. z debatą wokół rocznicy Powstania Warszawskiego, której obchody oraz inauguracja działalności muzeum poświęconego powstaniu odbiły się szerokim echem w mediach. Interpretując wyniki badania z 2000 r., można zaryzykować stwierdzenie, że po 1989 r. polskie elity wstydziły się przywoływać pamięć wojny, widząc w tym postawę „nieprzyszłościową”, niemodernizacyjną, anachroniczną. Porównanie wyników uzyskanych przez Instytut Spraw Publicznych z wcześniejszymi badaniami może wskazywać na stopniowy powrót wykształconych Polaków do myślenia w kategoriach historycznych (m.in. w odniesieniu do Niemiec).

Podsumujmy krótko, istnieją wyraźnie ukształtowane, podstawowe skojarzenia z Niemcami, które nie ulegają istotnym zmianom. Widoczna jest też spoistość obrazu kraju i człowieka. Odniesienia do ładu i porządku są spójne z bardzo silnym stereotypem Niemca jako człowieka zdyscyplinowanego i pracowitego, stereotypem od dawna zakorzenionym w polskim społeczeństwie¹⁴. Inny obszar konotacji odnosi się do teraźniejszości i dotyczy wysokiego poziomu życia w Niemczech. Biorąc pod uwagę również skojarzenia z Niemcami jako rynkiem pracy, możemy stwierdzić, że na opinie związane z Niemcami wpływa nie tylko historia i silny stereotyp Niemca, lecz również wizyty w tym kraju i inne źródła informacji. Bezpośrednie kontakty z zachodnimi sąsiadami oraz wzrastająca intensywność tych kontaktów mogą odgrywać coraz większą rolę w kształtowaniu się wizerunku Niemiec.

Przedstawiony wyżej obraz wyłaniający się z odpowiedzi na pytanie otwarte znajduje potwierdzenie w opiniach dotyczących konkretnych obszarów życia politycznego i gospodarczego¹⁵. Zdaniem respondentów Niemcy są krajem dobrej organizacji pracy, w którym panuje dobrobyt, a ludzie w trudnej sytuacji mogą liczyć na pomoc państwa (tabela 6).

Polacy są przekonani, że Niemcy są krajem, w którym istnieje dobra organizacja pracy (82%). Pogląd ten jest zgodny z opiniami o jego mieszkańcach. Uważamy ich za dobrze zorganizowanych (82%) i pracowitych (61%). Można powiedzieć, że według Polaków ustrojem gospodarczym i politycznym Niemiec jest właśnie „dobra organizacja pracy”. To „znak firmowy” Niemiec,

¹³ L. Szaruga: *Obraz Niemca...*, s. 570–571.

¹⁴ W. Wrzesiński: *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.

¹⁵ Respondenci byli proszeni o ustosunkowanie się do stwierdzeń zestawionych w tabeli 6.

identyfikowany w Polsce przez wszystkie grupy społeczne i zawodowe, a siła tego „brandu” nie maleje. Można przypuszczać, że takie znaki firmowe RFN jak „społeczna gospodarka rynkowa” czy „niemiecki federalizm” kojarzone są w Polsce tylko przez elity.

Tabela 6. Opinie Polaków o Niemczech w latach 2000, 2005 (w %)

Niemcy to kraj, w którym:	Zdecydowanie się zgadzam + zgadzam się		W takim samym stopniu zgadzam się i nie zgadzam		Nie zgadzam się + zdecydowanie się nie zgadzam	
	2000	2005	2000	2005	2000	2005
Jest szybki wzrost gospodarczy	83	70	7	14	2	7
Biurokracja utrudnia załatwienie najprostszych spraw	18	20	19	16	28	34
Istnieje dobra organizacja pracy	85	82	5	6	1	4
Panuje korupcja	21	17	24	23	19	29
Respektuje się swobody obywatelskie	53	59	18	16	10	8
Panuje dobrobyt	b.d.	77	b.d.	13	b.d.	4
Ludzie w trudnej sytuacji mogą liczyć na pomoc państwa	b.d.	73	b.d.	8	b.d.	5
Cudzoziemcy są źle traktowani	b.d.	25	b.d.	34	b.d.	27

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2005.

Uwaga: odpowiedzi nie sumują się do 100%, ponieważ w tabeli pominięto kategorię „trudno powiedzieć”.

W poglądach Polaków zachodzą jedynie niewielkie zmiany. Zwraca jednak uwagę wyrażnie mniejsza (o 13 punktów procentowych) grupa respondentów oceniających, że w Niemczech mamy do czynienia z wysokim wzrostem gospodarczym. Może to wskazywać, że Polacy mają coraz większą wiedzę o zachodnim sąsiedzie, zmniejsza się też w naszym kraju rola stereotypów w kształtowaniu obrazu Niemiec¹⁶.

Coraz więcej respondentów uważa, że w Niemczech są respektowane swobody obywatelskie (59%), jednocześnie jedna czwarta polskiego społeczeństwa jest jednak przekonana, że cudzoziemcy są w Niemczech traktowani źle.

¹⁶ Mimo że średnioroczny wzrost PKB w Niemczech w latach dziewięćdziesiątych nie przekraczał w 2000 r. 2%, to 83% Polaków było przekonanych, że ich zachodni sąsiedzi cieszą się „wysokim wzrostem gospodarczym”.

Odsetek tak uważających jest zbliżony do odsetka deklarujących niechęć do Niemców. Warto zauważyć, że wśród osób, które były w Niemczech, odsetek ten jest niższy (21%) niż w całej populacji (25%). Dobrą opinię na temat traktowania cudzoziemców przez Niemców ma w tej grupie 38% badanych (wobec 27% w całej populacji). Poglądy w tej kwestii modyfikowane są przez zmienne społeczno-demograficzne. Wśród osób z wyższym wykształceniem przekonanie, że w Niemczech cudzoziemcy są źle traktowani jest słabsze (17%). Najczęściej o złym traktowaniu obcokrajowców przez naszego zachodniego sąsiada przekonani są robotnicy niewykwalifikowani (33%), najrzadziej kadra kierownicza i inteligencja (15%) oraz prywatni przedsiębiorcy (18%). Poglądy Polaków na problem traktowania cudzoziemców w Niemczech bardziej zależą od pozycji zawodowej i społecznej respondentów niż od osobistych doświadczeń.

Wizerunek Niemców: niepodobni, ale coraz chętniej akceptowani

Sposób, w jaki Polacy widzą Niemców, jest osadzony w ich doświadczeniu zbiorowym. W języku polskim słowo „Niemiec” pochodzi od „niemowy” – tak określano początkowo obcego człowieka, z którym nie można się porozumieć¹⁷. W kulturze polskiej można przywołać wiele źródeł, w których ten stereotyp jest utrwalony i żyje własnym życiem: tekst *Roty, Wiatr od morza* Żeromskiego, pojawiające się w wielu innych książkach nawiązania do polityki germanizacyjnej w zaborze pruskim. Utwory te nie tylko oddawały dominujący stereotyp, ale i przyczyniły się do jego kształtowania¹⁸.

Po rozbiorach i doświadczeniu Kulturkampfu oraz powstaniach śląskich i wojnie celnej okresu międzywojennego przyszło doświadczenie okupacji hitlerowskiej. Jeśli wcześniej Niemcy byli tymi, którzy chcieli zabrać Polakom tożsamość narodową, to w 1939 r. obraz Niemca zaczął kojarzyć się z uciśkiem, obozami koncentracyjnymi i bezdusznym, automatycznym wykonywaniem rozkazów. W okresie PRL-u, prawem kontrastu z szarą rzeczywistością komunistycznej Polski, utrwalił się kolejny odcień wizerunku: „bogaty Niemiec z Zachodu”, uosobienie dobrobytu, solidnie pracującego mieszczańska, posiadacza mercedesa. Ponieważ Polacy mogli przekraczać granicę między Berlinem Wschodnim a Zachodnim, wyprawy do tej enklawy Zachodu na

¹⁷ Analogicznie w języku niemieckim Polak („Pole” „Polacke”) również oznaczał człowieka, z którym trudno się porozumieć. Wyniki badań lingwistycznych T. Szaroty: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

¹⁸ Proces kształtowania się stereotypu Niemca w społeczeństwie polskim w perspektywie historycznej analizuje W. Wrześniński: *Sąsiad. Czy wróg?* ...

Wschodzie, z jej symbolicznym wówczas blaskiem fontann i ruchomych schodów Europa-Center, centrum handlowego tuż przy zachodniobерlińskim dworcu kolejowym ZOO, stały się istotne w postrzeganiu zamożności zachodnich Niemców przez Polaków, przyczyniając się do silnego poczucia odmienności od Niemców¹⁹. Prawie 60% Polaków uważa, że Niemcy różnią się od nich, jedynie 9% badanych sądzi, że oba narody są podobne. W ciągu ostatnich lat odsetek Polaków wskazujących jednoznacznie na niepodobieństwo jednak maleje (tabela 7). Widzimy to szczególnie wyraźnie przyglądając się odpowiedziom „bardzo się różnią” (w tabeli połączono je w jedną kategorię z odpowiedziami „różnią się”). Otóż w 2000 r. na bardzo duże różnice wskazywało 36% badanych, w 2005 – niecałe 20%.

Tabela 7. Czy Niemcy są podobni do Polaków? Opinie Polaków w latach: 2000, 2005 (w %)

Rok badania	Podobni do Polaków	Ani podobni, ani różni	Różnią się od Polaków	Trudno powiedzieć
2000	9	22	64	5
2005	9	31	57	3

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2005.

Różnice między Polakami a Niemcami, podobnie jak w badaniu z roku 2000, podkreślają wszystkie grupy społeczno-demograficzne. Poza poczuciem odmienności popularne jest także przekonanie, że Niemcy są nastawieni do nas raczej nieprzychylnie: 43% badanych jest zdania, że Niemcy darzą Polaków niechęcią (w sympatię Niemców wierzy natomiast 13% respondentów). Również ten pogląd podzielany jest przez wszystkie warstwy społeczne, zawodowe i wiekowe.

Wizerunek typowego Niemca

Wizerunek Niemca jest w polskim społeczeństwie spójny z obrazem Niemiec jako kraju. Polacy podkreślają nowoczesność, dobrą organizację, profesjonalizm Niemców. Zachodni sąsiedzi dość jednoznacznie postrzegani są przez Polaków jako osoby dobrze zorganizowane (82%), nowoczesne (78%), przedsiębiorcze (78%), wykształcone (66%) i pracowite (61%, aczkolwiek w pracowitość zaczęliśmy trochę wątpić, w badaniach z roku 2000 tej cechy Niemców było pewnych istotnie więcej respondentów – 73%!). W mniejszym natomiast stopniu Polacy skłonni są przypisywać Niemcom cechy „ciepłe”,

¹⁹ Również w Niemczech poczucie odmienności od Polaków jest tradycyjnie silne. R. Brubaker: *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press 1992.

np. tolerancję (34%), życzliwość (36%) czy też otwartość na innych (35%), częściej zaś uważają, że Niemcy są zarozumiali (53%) i przekonani o własnej wyższości (72%) (tabela 8).

Tabela 8. Wizerunek typowego Niemca w opinii Polaków w 2005 roku (w %)

Cechy pozytywne:	1 + 2	3	4+5	Cechy negatywne:
pracowity	61	24	13	leniwy
tolerancyjny	34	38	25	nietolerancyjny
nowoczesny	78	15	6	zaczepny
wykształcony	66	27	4	niewykształcony
uczciwy	48	37	12	nieuczciwy
życzliwy	36	40	21	nieżyczliwy
religijny	19	39	39	niereligijny
posłuszny	46	28	23	samowolny
przedsiębiorczy	78	16	5	nieprzedsiębiorczy
dobrze zorganizowany	82	12	5	źle zorganizowany
otwarty na innych	35	40	23	zamknięty w sobie
zarozumiały	53	30	14	skromny
przekonany o wyższości własnego narodu	72	17	8	nie wyróżniający własnego narodu

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Uwaga: zastosowano skalę od 1 (np. bardzo pracowity) do 5 (bardzo leniwy). Pozostałe cyfry na skali służyły do wyrażenia opinii pośrednich. Pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

Można więc powiedzieć, że Polacy wysoko oceniają kompetencję Niemców (opisując ich jako nowoczesnych, wykształconych i przedsiębiorczych), kwestionują natomiast bądź nie doceniają cech „miękkich” lub „ludzkich”, takich jak życzliwość czy tolerancja. W wymiarze „pracowniczym” bądź „kompetencyjnym” utrwalony jest stereotyp bardzo pozytywny. Jeśli chodzi zaś o cechy dotyczące kontaktów międzyludzkich, to Polacy nie potrafili wypowiedzieć się jednoznacznie, poziom wypowiedzi ambiwalentnych bądź unikających jednoznaczności był wyraźnie wyższy. Około 40% badanych nie mogło się zdecydować, jak określić typowego Niemca, czy jako raczej życzliwego czy też nieżyczliwego, raczej tolerancyjnego czy nietolerancyjnego.

Wyeksponowanie przez Polaków owej kompetencyjno-sprawnościowej charakterystyki Niemców, co pokazały również badania z 2000 r., nie powinno dziwić. „Dobre zorganizowanie” Niemców jest bowiem elementem stereotypu funkcjonującego także w innych krajach. Są to jednocześnie cechy, które Polacy zawsze u Niemców cenili. Pracowitość, umiłowanie porządku oraz talenty organizacyjne były – jak pisze na temat polsko-niemieckich stereotypów

Tomasz Szarota – kojarzone z Niemcami i wysoko oceniane przez Polaków już długo przed II wojną światową²⁰. Trzeba jednak zauważyć, że obecnie Polacy są mniej skłonni do mówienia o pracowitości Niemców niż w badaniach sprzed 5 laty. Czyżby sprawiło to doświadczenie pracy w Niemczech i zetknięcie się z pracownikami niemieckimi? Podobnie jak w wypadku zmian w opiniach na temat wzrostu gospodarczego RFN, można zaryzykować tezę o relatywnie (wobec stereotypów) rosnącej roli wiedzy i doświadczeń osobistych w formowaniu wizerunku Niemiec i Niemców w Polsce.

W analizie wizerunku Niemca w polskim społeczeństwie interesującym punktem odniesienia są cechy, które Polacy przypisują sami sobie (tabela 9).

Tabela 9. Wizerunek typowego Polaka (autostereotyp) (w %)

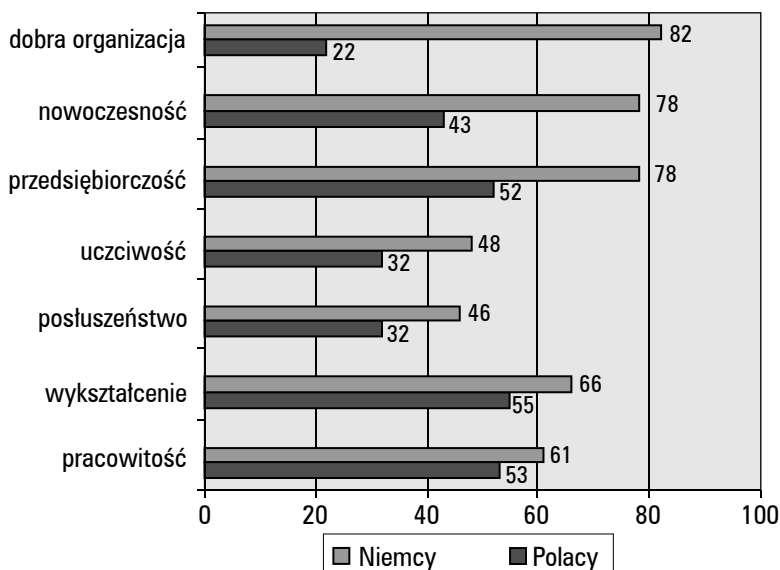
Cechy pozytywne:	1 + 2	3	4+5	Cechy negatywne:
pracowity	53	33	14	leniwy
tolerancyjny	44	35	21	nietolerancyjny
nowoczesny	43	44	12	zaczofany
wykształcony	55	39	6	niewykształcony
uczciwy	32	48	20	nieuczciwy
życzliwy	58	30	11	nieżyczliwy
religijny	80	16	4	niereligijny
posłuszny	32	39	28	samowolny
przedsiębiorczy	52	36	11	nieprzedsiębiorczy
dobrze zorganizowany	22	47	21	źle zorganizowany
otwarty na innych	56	30	13	zamknięty w sobie
zrozumiały	31	42	27	skromny
przekonany o wyższości własnego narodu	37	34	28	nie wyróżniający własnego narodu

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych.

Z jednej strony mamy grupę cech przypisywanych w większym stopniu Niemcom (w nawiasach różnica między wskazaniem danej cechy w kontekście Niemców oraz Polaków): dobra organizacja (różnica +60), nowoczesność (+35), przedsiębiorczość (+26), uczciwość (+16), posłuszeństwo (+14), wykształcenie (+11) oraz pracowitość (+8), a więc cechy kompetencyjno-sprawnościowe (rysunek 2).

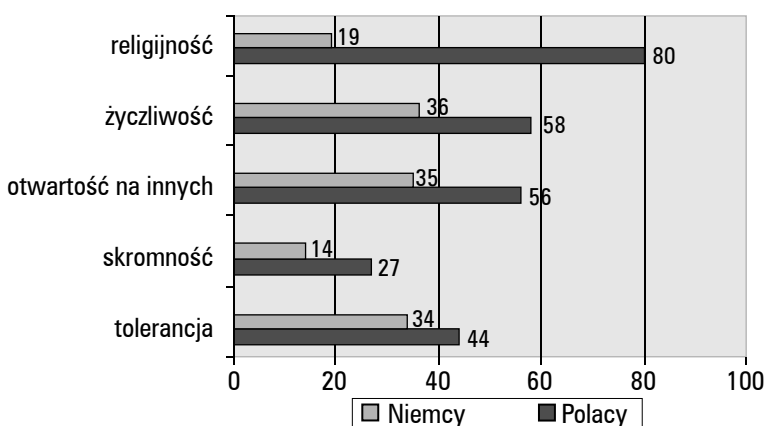
²⁰ T. Szarota: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie...*, s. 141. Autor powołuje się na wyniki własnych badań oraz na pracę W. Wrzesińskiego: *Sąsiad. Czy wróg?*...

Rysunek 2. Cechy, które Polacy w większym stopniu przypisują Niemcom niż sobie (w %)



Z drugiej zaś strony grupę cech, co do których respondenci przekonani są, że Polacy reprezentują je w większym stopniu niż Niemcy: religijność (różnica +61), życzliwość (+22), otwartość na innych (+21), skromność (+13) oraz tolerancja (+10). Cechy te przedstawione są na rysunku 3.

Rysunek 3. Cechy, które Polacy przypisują przede wszystkim sobie (w %)



Trzeba pamiętać, że autostereotyp jest zawsze w jakiejś mierze refleksem stereotypu innych narodów (i odwrotnie). W badaniach prowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych w latach 2000–2001 Polacy – pytani o wizerunek

Francuza i zaraz potem o obraz własny – opisywali siebie znacznie gorzej niż w przeprowadzonym w tym samym czasie analogicznym badaniu, dotyczącym wzajemnych wizerunków Polaków i Ukraińców²¹. Specyficzne tło tworzone przez stereotyp Niemców, podkreślający nowoczesność i cechy, które, nawiązując do Kotarbińskiego, nazwę cechami „dobrej roboty”, mogłoby sugerować, że samoocena Polaków powinna być w tym wypadku nawet zbyt surowa. Tymczasem, nawet w tych szczególnych warunkach, auto-stereotyp Polaków wydaje się istotnie lepszy niż 5 lat temu, co z kolei może mieć wpływ na to, jak oceniają oni Niemców i stosunki polsko-niemieckie. Nie dysponując danymi o autostereotypie Polaków z badań polsko-niemieckich z 2000 r., wykorzystamy dane dotyczące autostereotypu z badań polsko-francuskich z 2000 r. oraz prezentowane tu wyniki badań z 2005 r. Podkreślając raz jeszcze niedoskonałość narzędzi porównania, widzimy, że samoocena Polaków poprawia się. Polacy są bardziej skłonni przypisywać sobie takie cechy jak pracowitość (8 punktów procentowych więcej niż w roku 2000), nowoczesność (+8), wykształcenie (+14), uczciwość (+6), a także tolerancyjność (+9) i życzliwość (+14). Wyłania się tu więc pewien kłopot ze stosowaniem w analizie porównawczej stereotypu Niemców i polskiego autostereotypu będącego wynikiem efektownego przeciwstawienia Niemców jako „grzesznych zwycięzców” Polakom jako „cnotliwym przegranym”²². Z jednej strony rośnie bowiem przekonanie Polaków o własnych kompetencjach, z drugiej natomiast taką niewralgiczną dla tych wymiarów cechą jak uczciwość Polacy zdecydowanie bardziej są skłonni przypisywać Niemcom (48%) niż sobie (32%).

Sympatia i niechęć wobec Niemców

Badanie pokazało wzrost sympatii Polaków do Niemców (44% wobec 38% w 2000 r.). Poziom niechęci pozostaje zaś stabilny: deklaruje ją 23% respondentów (w 2000 r. 24%). Już od wielu lat zaznacza się stały wzrost sympatii do Niemców. W roku 1966 niechęć wobec Niemców deklarowało aż 67% Polaków, o sympatii mówiło zaś jedynie 7%²³. Coroczne badania CBOS poświęcone nastawieniu Polaków do innych narodów pokazują, że od drugiej

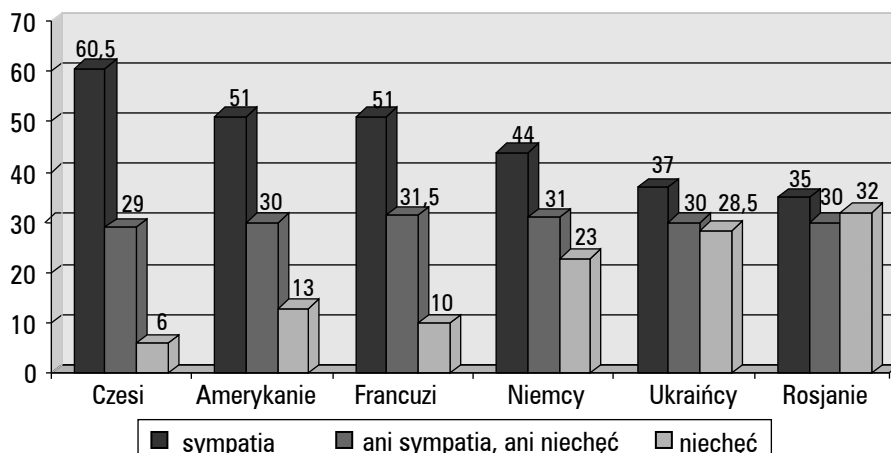
²¹ M. Fałkowski: *Polska jako Wschód i jako Zachód*, w: L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 274.

²² Zob. czteropolową klasyfikację stereotypów według wymiarów: (1) kompetencji, (2) niekompetencji, (3) moralności, (4) niemoralności, przedstawioną w znakomitym przeglądowo-teoretycznym tekście A. Jasińskiej-Kani: *Socjologiczne aspekty badań nad stereotypami*, w: L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 27.

²³ J. Szacki: *Polacy o sobie i innych narodach*, Ośrodek Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa 1969, s. 36–37.

połowy lat dziewięćdziesiątych w społeczeństwie polskim istnieje, z małymi wahaniem, podział na trzy mniej więcej równe grupy: 1/3 badanych deklaruje sympatię dla zachodnich sąsiadów, 1/3 antypatię, 1/3 ma stosunek ambiwalentny bądź kłopoty z wyartykułowaniem swojej postawy²⁴. Poziom sympatii kształtujący się powyżej 40% należy więc ocenić jako wysoki²⁵.

Rysunek 4. Poziom sympatii do innych narodów (w %)



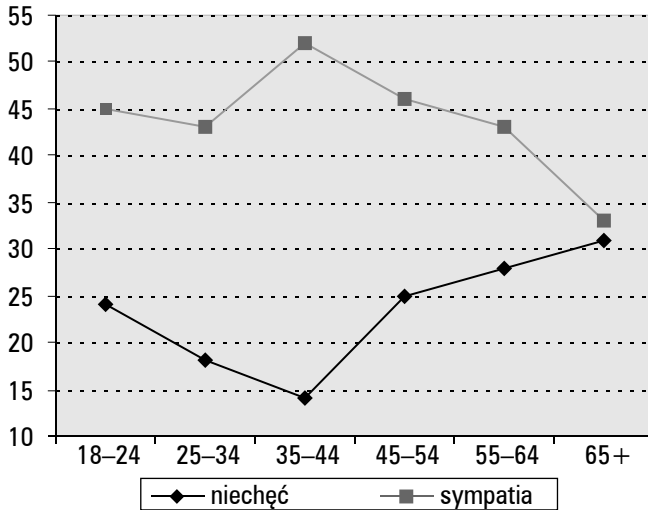
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Uwaga: pominięto odpowiedź „trudno powiedzieć”.

Poziom sympatii i niechęci pozostaje w związku ze zmiennymi społeczno-demograficznymi, choć ich wpływ jest mniejszy niż w roku 2000. Zaskakująco mało waży wykształcenie i miejsce zamieszkania, które nie mają w tym kontekście dużego znaczenia. Istotniejszą rolę odgrywają podziały wiekowe. W grupie najstarszych badanych, powyżej sześćdziesiątego piątego roku życia, niechęć jest najwyższa i sięga 31%. Nie jest to do końca związane tylko z nastawieniem do Niemców i doświadczeniami generacji, która pamięta wojnę. Inne badania również wykazały, że młodszy respondenci są bardziej skłonni do deklarowania sympatii do innych narodów, ale nie oni deklarują największą sympatię. Krzywa sympatii przypomina trochę rozkład normalny – największą sympatię deklarują osoby w średnim wieku (rysunek 5).

²⁴ *Stosunek do innych narodów. Komunikat z badań*, nr 1, CBOS, Warszawa 2005.

²⁵ Ze względu na problemy metodologiczne ze skalą, poziom sympatii pokazany w niniejszym badaniu należy traktować ostrożnie (może być zawyżony) i odnieść do wspomnianych, powtarzalnych badań CBOS. Skala jest jednak identyczna do tej, którą użyto przed sześciu laty, w związku z tym można porównywać zmiany w czasie.

Rysunek 5. Sympatia i niechęć do Niemców w różnych grupach wiekowych (w %)

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Na poziom sympatii wpływają również kontakty z Niemcami. Zależność statystyczna wyjazdów do Niemiec oraz poziomu sympatii do Niemców jest jednym z ważnych ustaleń badania. Im częstsze kontakty, tym większa deklarowana sympatia. Sympatie polityczne nie różnicują poziomu sympatii do Niemców. Jeżeli mamy do czynienia z niechęcią, to wśród respondentów deklarujących sympatie prawicowe jej poziom (26%) jest wyższy niż wśród osób o poglądach lewicowych (21%).

Poziom dystansu wobec Niemców

W 1966 r. Polacy byli niechętni perspektywie wydania swej córki za Niemca. Przeciwno zięciowi z NRD zaprotestowało 44% Polaków, jeszcze więcej – 57% – było przeciwko przyjmowaniu do rodziny Niemca z NRF²⁶. W 2000 r. sprzeciw wobec zięcia bądź synowej pochodzącej z Niemiec był już mniejszy (36%). W 2005 r. obserwujemy dalszy spadek sprzeciwu wobec wyżej opisanej hipotetycznej decyzji syna lub córki. Swoją brak akceptacji zadeklarowało już jedynie 29% respondentów, akceptację wyraziło natomiast 62% badanych.

Za pomocą takich m.in. pytań bada się poczucie dystansu społecznego między mieszkańcami dwóch krajów²⁷. Wyniki są interesujące, zwłaszcza jeśli istnieje możliwość porównania ich z analogicznym badaniem przeprowadzonym wcześniej (czasami, jak w przykładzie omawianym powyżej, 40 lat wcześniej).

²⁶ J. Szacki: *Polacy o sobie i innych narodach*, s. 40.

²⁷ Pytania skonstruowane są zgodnie z tzw. zmodyfikowaną skalą Bogardusa. Skala ta pomaga mierzyć poziom dystansu między przedstawicielami poszczególnych narodów poprzez uszeregowanie pytań według stopnia bliskości.

Odczuwany poziom dystansu Polaków do Niemców szybko maleje, co – jak się wydaje – ma związek zarówno ze zmianami w nastawieniu do samych Niemców, jak i – a może nawet bardziej – ze zmianami obyczajowymi i cywilizacyjnymi w społeczeństwie polskim. Wydaje się, że globalizacja, integracja europejska, jak również Steffen Möller z serialu „M jak Miłość”, zrobiły swoje i polskie społeczeństwo znacznie łatwiej niż jeszcze kilka lat temu radzi sobie z obecnością obcokrajowców w życiu codziennym. W coraz większym stopniu staje się to normalnością. Obserwujemy znacznie większe przyzwolenie na obecność Niemców w naszym życiu, zarówno w sferze prywatnej, w rodzinie i w sąsiedztwie, jak i w sferze publicznej oraz w miejscu pracy (tabela 10).

Tabela 10. Poziom dystansu Polaków wobec Niemców w 2005 r. (w %)

Czy zgodził(a)by się Pan(i), żeby Niemiec...?	Tak	Nie	Nie wiem
Odwiedził Polskę jako turysta	97	2	1
Zamieszkał w Polsce na stałe	62	32	6
Otrzymał polskie obywatelstwo	53	39	8
Pracował razem z Panem(nią)	75	21	4
Był Pana(i) najbliższym sąsiadem	73	23	4
Należał do Rady Miejskiej w Pana(i) mieście	41	52	7
Kierował firmą, w której Pan pracuje	61	33	6
Był Pana(i) bezpośrednim przełożonym w pracy	54	40	6
Wszedł do grona Pana(i) najbliższych przyjaciół	66	27	7
Stał się członkiem Pana(i) rodziny przez małżeństwo z Pana(i) dzieckiem	62	29	9

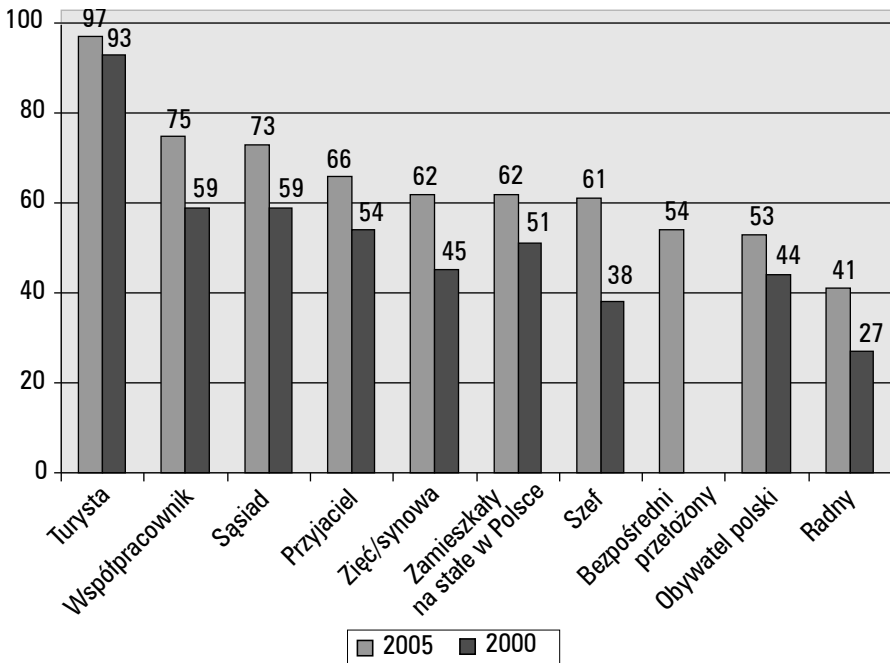
Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

W 2000 r. żadnego sprzeciwu nie wzbudzała perspektywa turystycznego przyjazdu Niemca do Polski. Polacy akceptowali również kontakty sąsiedzkie, towarzyskie i służbowe z Niemcami (tylko na równej stopie, w wypadku stosunku podległości służbowej już raczej nie). Polacy okazali się natomiast bardzo wyczuleni na stosunek formalnej podległości czy to administracyjnej (60% nie chciałoby, by Niemiec był członkiem Rady Miejskiej), czy to służbowej (prawie połowa respondentów nie chciałaby, żeby Niemiec był ich szefem w firmie). W 2005 r. przyzwolenie na obecność Niemców było znacząco wyższe we wszystkich wymiarach, o które pytaliśmy w badaniu.

Zmiany dotyczą również bardziej kontrowersyjnych kwestii z 2000 r.: zarówno wymiaru politycznego (ponad połowa Polaków zgodziłaby się na przyznanie Niemcowi obywatelstwa polskiego, ponad 40% akceptuje już Niemca jako swojego radnego), jak i wymiaru podległości służbowej (na pochodzącego z Niemiec szefa swojej firmy zgodziłoby się ponad 60% badanych).

Na rysunku 6 przedstawiono różne obszary życia uporządkowane w zależności od stopnia akceptacji Niemców, poczynając od tego, gdzie akceptacja jest największa (Niemiec jako turysta) aż do wymiaru politycznego, gdzie akceptacja (choć istotnie większa niż 5 lat temu) jest najniższa (Niemiec jako obywatel RP i jako członek samorządu lokalnego).

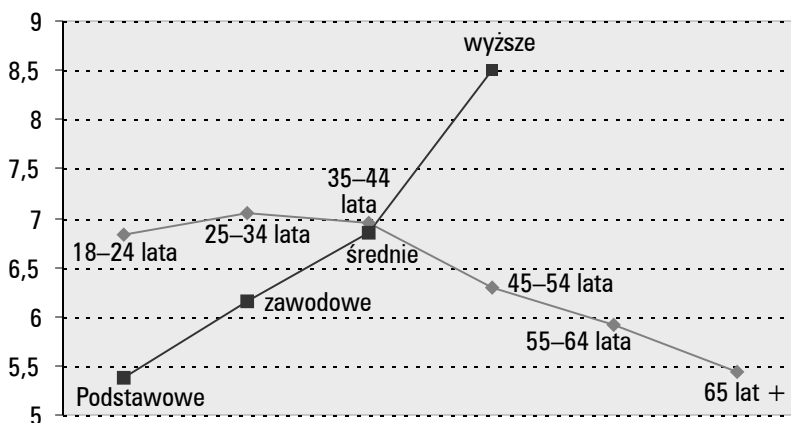
Rysunek 6. Akceptacja Niemca w różnych rolach w życiu codziennym, rodzinnym, wspólnoty lokalnej i politycznej w latach 2000, 2005 (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2000, 2005.

Poziom otwartości czy też akceptacji obcego w społeczeństwie zależy od wykształcenia oraz wieku. Aby pokazać rolę odgrywaną przez te zmienne, utworzono indeksy dystansu Polaków wobec Niemców w grupach uszeregowanych pod względem wykształcenia i wieku (rysunek 7). Indeks przyjmuje wartości od 0 do 10, gdzie 10 oznacza, że respondent byłby gotów zaakceptować Niemców we wszystkich rolach, o które był pytany, a 0, że nie zaakceptowałby ich w żadnej z nich. Lepiej więc może nazwać to indeksem akceptacji, bowiem im większą wartość on przyjmuje, tym większe przyzwolenie na obecność Niemców w danej kohorcie badanych. Widzimy więc, że w grupie osób z wykształceniem wyższym Niemcy akceptowani są średnio w ponad ośmiu z ról, o które pytano. Wśród osób z wykształceniem podstawowym Niemcy przeciętnie byli akceptowani w trzech obszarach mniej.

Rysunek 7. Średni dystans Polaków wobec Niemców w grupach wyróżnionych ze względu na wiek i wykształcenie



W wypadku wieku widzimy, że wśród młodszych respondentów i tych w średnim wieku – czterdziestolatków, indeks dystansu/akceptacji kształtuje się na poziomie 7 punktów, by w starszych grupach wiekowych osiągać coraz niższe wartości, aż do 5,5 wśród najstarszych respondentów (powyżej 65 lat).

Obserwujemy rosnące przyzwolenie na obecność przybyszów zza Odry w naszym życiu codziennym²⁸. Akceptacja obecności Niemców w naszym społeczeństwie najszybciej rośnie w odniesieniu do miejsca pracy i w sferze prywatnej. Coraz łatwiej wyobrazić sobie Polakom Niemca w roli szefa swojej firmy czy też członka rodziny. Największe trudności mają Polacy z zaakceptowaniem Niemców jako członków wspólnoty politycznej: współobywateli czy radnych. Trzeba jednak powiedzieć, że odnosi się to nie tylko do Niemców, nie jest to też cecha typowa dla Polaków. Inne narody również mniej chętnie akceptują obcych w rolach „politycznych”²⁹. Na stopień akceptacji Niemca w życiu codziennym, społecznym i politycznym wpływają zmienne społeczno-demograficzne: wykształcenie (im wyższe, tym większa akceptacja) oraz – w odniesieniu do starszych badanych – wiek, gdzie granicą jest pokolenie pięćdziesięciolatków. Wśród osób starszych stopień dystansu w stosunku do Niemców jest większy niż wśród dwudziesto-, trzydziesto- oraz czterdziestolatków i rośnie wraz z wiekiem.

²⁸ Potwierdzają to również inne badania. Między innymi według badania GfK Polonia dla „Gazety Wyborczej” prawie 60% Polaków nie ma nic przeciwko temu, by do mieszkania za ścianą wprowadził się cudzoziemiec. Na liście pożądaných sąsiadów Niemiec zajmował pierwsze miejsce (25%), następnie Czech (21%), Słowak i Irlandczyk (po 13%), Rosjanin (8%). Choć tradycyjnie sympatię kierują Polacy ku narodom zachodniej Europy i Amerykanom, to znacznie łatwiej przychodzi im wyobrazić sobie, że za sąsiada mają Rosjanina (8%) czy Białorusina (5%) niż Amerykanina (1%) lub Francuza (2%). *Nie rzucim ziemi...*, „Gazeta Wyborcza”, 7 VII 2005.

²⁹ L. Kolarska-Bobińska (red.), *Obraz Polski i Polaków...*

Ocena roli Niemiec w Europie i stosunków polsko-niemieckich

Po wejściu do Unii Europejskiej w maju 2004 r. spór o miejsce Niemiec w strategii polityki zagranicznej oraz debata o stosunkach polsko-niemieckich nabrały nowej dynamiki. Jako przejawy kryzysu w stosunkach polsko-niemieckich wymieniane są kolejno spory o konstytucję europejską, o projekt Centrum przeciwko Wypędzeniom, o zaangażowanie w wojnę w Iraku czy też o tzw. gazociąg bałtycki i szerzej politykę Niemiec wobec Rosji³⁰. Niektórzy uczestnicy polskiej debaty argumentują, że mamy po prostu do czynienia z obiektywnymi różnicami interesów Polski i Niemiec, a także z asymetrią w stosunkach dwustronnych. Polska przeszacowuje znaczenie Niemiec, Niemcy nie doszacowują znaczenia Polski³¹. W związku z tym należy uwypuklić różnice, tak by umożliwić w ten sposób przejście do nowej, bardziej partnerskiej fazy w stosunkach między dwoma krajami. Według tej argumentacji Polska staje wobec konieczności bardziej zdecydowanego zdefiniowania swoich interesów narodowych wobec Niemiec, a także przewartościowania polityki historycznej. Inni komentatorzy podkreślają pogłębiające się po obu stronach Odry przekonanie, że między Polską a Niemcami toczy się jakiś zasadniczy spór w sferze wartości, wskazują nie tyle jakieś fundamentalne różnice interesów, ile przepaść w sferze wartości i kultury politycznej. Interpretując polski dyskurs polityczny, Piotr Buras zwraca uwagę, że przypisywany Niemcom przez Polaków antyamerykanizm był wyrazem przeświadczenia, że w sporze o wojnę w Iraku chodziło o coś więcej niż zwykłe różnice polityczne; polski sprzeciw wobec projektu konstytucji UE eksponował niemiecki egoizm zagrażający idei europejskiej solidarności, debata o Centrum przeciwko Wypędzeniom i odszkodowaniach dla wypędzonych utwierdziły natomiast dużą część polskich elit w przekonaniu, że oba narody popadły w głęboki spór aksjologiczny dotyczący kwestii historycznych³². A jeśli stawką w grze są pryncypia i imponderabilia, to celem polskiej polityki wobec Niemiec jest przede wszystkim zachowanie w toczącym się sporze racji i wyższości moralnej, bardziej nawet niż osiągnięcie konkretnych celów politycznych.

Oczywiście nie oznacza to, że politycy Prawa i Sprawiedliwości nie mają celów politycznych wobec Niemiec i związanych z nimi oczekiwań. Jest to m.in. projekt ściślejszej współpracy energetycznej państw Zachodu, który,

³⁰ Por. R. Freudenstein: *Polsko-niemiecka wspólnota sporu*, „Magazyn Polsko-Niemiecki Dialog” 2004, nr 65.

³¹ M. Cichocki: *Blisko, coraz bliżej*, „Rzeczpospolita”, 25 listopada 2005 i tegoż autora *Wymagające sąsiedztwo*, „Rzeczpospolita”, 5 września 2006.

³² P. Buras: *Polsko-niemiecka wspólnota kłopotów*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 grudnia 2005.

w odniesieniu do Niemiec, dotyka dwóch ważnych polskich problemów i oczekiwań: bardziej wstrzemięźliwej polityki Berlina wobec Moskwy oraz większego otwarcia się Niemiec na współpracę z Waszyngtonem, zarówno w polityce energetycznej, jak i w innych obszarach. Ocena taka podzielana jest przez inne polskie partie i najważniejszych polityków. Podstawowe polskie oczekiwania wobec Niemiec sformułował w jednym z wywiadów lider Platformy Obywatelskiej Jan Rokita. Według niego sprowadzają się one przede wszystkim do trzech kwestii: „żeby Niemcy miały postęp gospodarczy i były reformatorskie, żeby nie prowadziły w Moskwie własnej polityki, tylko politykę europejską, i żeby Niemcy nie kłóciły się z Ameryką”³³. Taka hierarchia oczekiwań wynika ze sposobu, w jaki polskie elity widzą główne problemy polskiej polityki zagranicznej. Jest ona oceniana i formułowana w dużej mierze pod kątem bezpieczeństwa, rozumianego przede wszystkim geopolitycznie, przy czym główne zagrożenia widziane są na Wschodzie i utożsamiane z odtwarzaniem stref wpływów i odbudową imperium przez Rosję³⁴. Ogromne znaczenie, jakie przypisuje się w Polsce relacjom Niemiec z Rosją, a także stosunkom Polski ze Stanami Zjednoczonymi, należy oceniać w kontekście tej sytuacji. Polskie elity mają też poczucie, że ich obawy nie są dobrze rozumiane na Zachodzie.

Żywnione przez elity polityczne przekonanie, że między Polską a Niemcami zachodzą istotne różnice, zarówno w sferze realnych interesów, jak i w sferze kultury politycznej oraz wartości, w jakiejś mierze zbiega się z opiniami społeczeństwa o braku podobieństwa Polaków i Niemców. Jednocześnie, jak pokazano w pierwszej części niniejszego tekstu, mimo tego przeświadczenia Polacy są coraz bardziej otwarci na swoich zachodnich sąsiadów, o czym świadczą m.in. większa akceptacja Niemców w życiu społecznym i gospodarczym. Poniżej odniesiemy to do problemów *stricto* politycznych, dotyczących sfery politycznych stosunków polsko-niemieckich, pokazując, w jakich sprawach nastawienie i opinie społeczeństwa są zbieżne z poglądami elit, a w jakich zaś, w zaskakujący nierzadko sposób, od nich odbiegają. W jakim stopniu postawy elit politycznych ugruntowane są w postawach całego społeczeństwa, a w jakim się rozchodzą. Następnie przedstawimy oceny dotyczące polsko-niemieckich stosunków dwustronnych, obawy Polaków związane z Niemcami oraz oczekiwania wobec zachodniego sąsiada.

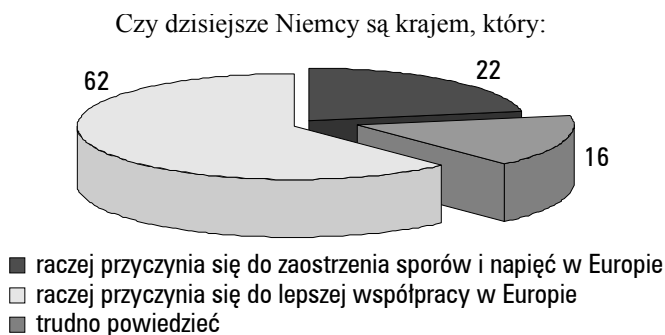
³³ Wywiad Jana Rokity dla TOK FM, 19 września 2005.

³⁴ Na temat roli kategorii bezpieczeństwa w polskiej polityce państwowej, zwłaszcza zagranicznej, pisał R. Kuźniar: *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, w: tenże (red.): *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001. Na temat roli polskich obaw przed neoimperialnymi tendencjami w Rosji w kontekście polsko-niemieckim pisali M. Falkowski, K.-O. Lang: *Wspólne zadanie. Polska, Niemcy i Ukraina w przeobrażającej się Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2004.

Komentatorzy, którzy zajmują się stosunkami polsko-niemieckimi, od dłuższego czasu zwracają uwagę, że po wejściu Polski do Unii Europejskiej i NATO zabrakło akceptowanego przez obie strony celu współpracy, który legitymizowałby i spajał współpracę Polski i Niemiec. Stosunki między Polską a Niemcami obfitowały w tym czasie w konflikty na tle sporów natury historycznej (spór o Centrum przeciwko Wypędzeniom i rekompensaty), polityki europejskiej (spór o konstytucję UE) oraz polityki globalnej (spór o wojnę w Iraku).

W styczniu 2004 r., pod wpływem debaty na temat konstytucji europejskiej i argumentów polityków uwypuklających konflikty między Polską a Niemcami i Francją wokół traktatu konstytucyjnego UE, aż 57% Polaków deklarowało, że – ich zdaniem – Niemcy są najbardziej niechętnym Polsce państwem Unii Europejskiej³⁵. Podnoszono wówczas argumenty o sprzecznych interesach Polski i starych krajów członkowskich Unii Europejskiej, a także o podejmowanych przez Francję i Niemcy próbach marginalizacji nowych krajów członkowskich. Ostatnie miesiące również obfitowały w krytyczne komentarze pod adresem polityki niemieckiej. Polscy komentatorzy pisali, że w polityce europejskiej „Berlin nie ufa Warszawie”, kierując się narodowym egoizmem, a nie zasadami europejskiej solidarności. Wyniki badań opinii publicznej świadczą jednak o tym, że debata w mediach i wypowiedzi polityków wpłynęły na postawy polskiego społeczeństwa jedynie w ograniczonym stopniu. Krytyczne nastawienie Polaków do Niemiec z czasów debaty konstytucyjnej na przełomie 2003 i 2004 r. okazało się raczej przejściowe. Oceniając rolę Niemiec w Europie w listopadzie 2005 r., Polacy deklarowali, że Niemcy „raczej przyczyniają się do lepszej współpracy” (62%) niż do „zaost్రzenia sporów i napięć w Europie” (16%) (rysunek 8).

Rysunek 8. Ocena polityki Niemiec w Unii Europejskiej (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

³⁵ *Postrzegany stosunek krajów UE do Polski. Komunikat z badań*, nr 25, CBOS, Warszawa 2004.

Bardziej krytycznie oceniają zachodniego sąsiada tylko wyborcy Samoobrony (jednak również wśród nich pozytywną i koncyliacyjną rolę Niemiec w UE podkreśla ponad połowa – 53%) oraz Ligi Polskich Rodzin. Elektorat PiS zdecydowanie ocenia Niemcy jako kraj nastawiony na współpracę, a nie na konflikt (64%). O Niemczech jako źródle europejskich sporów i napięć myśli jedynie 18% wyborców Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli wziąć pod uwagę niewielką odległość w czasie od gwałtownych, nagłościonych sporów polsko-niemieckich, zwłaszcza o konstytucję UE, to trzeba podkreślić, że wyborcy wszystkich głównych partii politycznych, zarówno prawicowych (PO i PiS), jak i lewicowych (SLD i SdPi), oceniają rolę Niemiec w sposób wyjątkowo wyważony. Nawet wśród wyborców partii jednoznacznie populistycznych bądź narodowych (Samoobrona i LPR) przekonanie o negatywnej roli Niemiec jest tylko nieznacznie wyższe (powyżej 20%), w tej grupie wyborców zauważalny jest nie tyle wyższy poziom ocen negatywnych, ile brak wyrobionego zdania.

Ocena stosunków polsko-niemieckich również świadczy o tym, że pesymistyczna debata ekspercka i polityczna nie przełożyła się na postrzeganie tych stosunków przez społeczeństwo. Wbrew ocenom polityków i ekspertów ogromna większość Polaków (prawie 80%) jest zdania, że stosunki między Polską a Niemcami układają się dobrze. Ocena ta jest zbliżona do tej sprzed pięciu lat, choć opinie bardziej się wykryształizowały i wyraźnie więcej badanych skłania się też ku negatywnej ocenie stanu stosunków polsko-niemieckich (14% wobec 6% w roku 2000).

Tabela 11. Ocena stosunków polsko-niemieckich w latach 2000, 2005 (w %)

Rok badania	Jak, Pana(i) zdaniem, układają się stosunki między Niemcami i Polską?				
	bardzo dobrze	raczej dobrze	raczej źle	bardzo źle	trudno powiedzieć
2000	6	77	6	—	12
2005	2	77	14	1	8

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2002, 2005.

Powyższe wyniki skłaniają do stwierdzenia, że społeczeństwo polskie z pewnym dystansem obserwuje toczącą się na „wysokich szczeblach” debatę polityczną. Już wcześniejsze badania sygnalizowały, że niezależnie od bieżących wydarzeń politycznych Polacy są raczej skłonni do pozytywnych ocen stosunków polsko-niemieckich. Badania CBOS, w których użyto innej skali (z wartościami środkowymi, a więc kategorią „stosunki nie są ani dobre, ani złe”), również pokazują, że jeśli odrzucimy wartości środkowe, to okaże się, że ocen pozytywnych jest około ośmiu razy więcej niż negatywnych³⁶. Jednocześnie, nega-

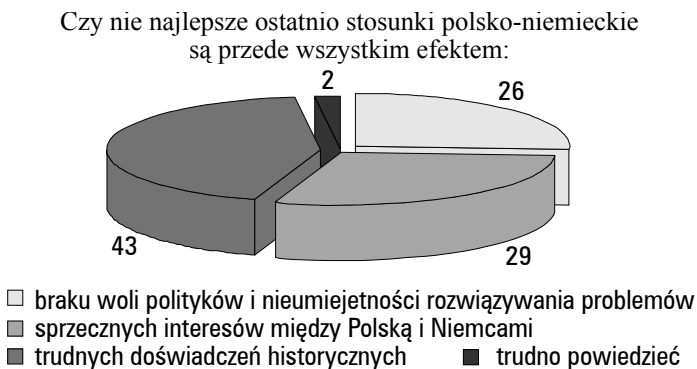
³⁶ *Polacy i Niemcy oceniają wzajemne stosunki. Komunikat z badań*, nr 35, CBOS, Warszawa 2006.

tywne opinie wyznawane przez Polaków w najgorętszym momencie sporu o konstytucję europejską, świadczą o tym, że kryzysy polityczne mogą powodować również pewne – choć krótkotrwałe – wahania w opinii społecznej. Choć w krótkim okresie gwałtowne spory i emocje debaty politycznej udzielają się społeczeństwu, to po jakimś czasie wraca ono jednak do bardziej wyważonych ocen. Solidny fundament polsko-niemieckich kontaktów społecznych i gospodarczych sprawia, że oceniając Niemcy i stosunki dwustronne, Polacy mogą przejściowo ulec kryzysowi politycznemu, w długim okresie nie reagują jednak na medialną huśtawkę politycznych nastrojów. Obecnie, piętnaście lat po przełomie 1989 r., informacje z lokalnych stron gazet (o wymianie młodzieży, współpracy samorządów czy zakupach) są już ważniejsze dla społecznych ocen Niemiec niż polityczne newsy z pierwszych stron gazet.

Negatywnie ocenia stosunki polsko-niemieckie zdecydowana mniejszość Polaków (14%). Wśród nich więcej jest osób o poglądach prawicowych. Co istotne, połowa respondentów źle oceniających stan stosunków między naszymi krajami uważa, że odpowiedzialność za ich stan rozkłada się równo po obu stronach. Gotowych przypisać winę Niemcom jest 40% spośród krytycznie oceniających stan stosunków. Oceny te są silnie związane z poglądami politycznymi respondentów: osoby deklarujące poglądy prawicowe znacznie częściej winą za zły stan stosunków dwustronnych skłonne są obarczać przede wszystkim Niemców (50%) niż osoby deklarujące poglądy lewicowe (25%) czy centrowe (20%).

Polacy poszukują przyczyn obecnych trudności nie tyle w sprzeczności interesów między Polską i Niemcami czy złej woli polityków obu krajów, ile raczej w trudnych doświadczeniach historycznych (rysunek 9). Charakterystyczne, że na czynniki historyczne zwracają uwagę przede wszystkim najmłodsi (18–34) oraz najstarsi badani (65 lat i starsi).

Rysunek 9. Uwarunkowania kryzysów w stosunkach polsko-niemieckich (w %)



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych, 2005.

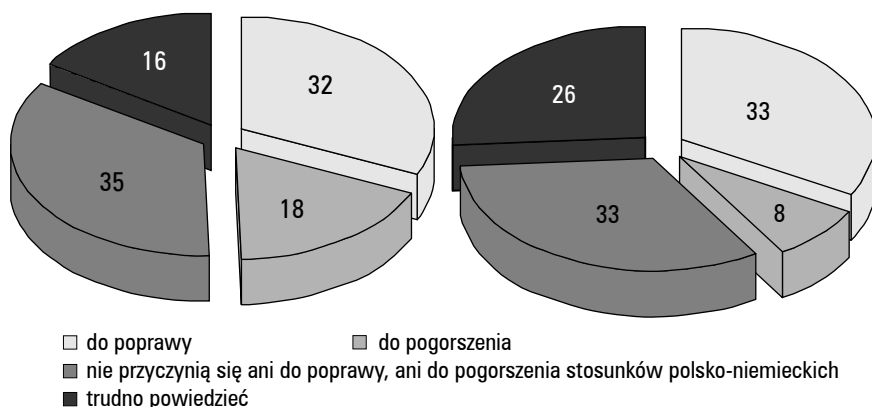
Uwaga: pytanie zostało zadane osobom postrzegającym stosunki polsko-niemieckie jako złe, N – 140.

Pozytywna ocena stanu stosunków polsko-niemieckich łączy się z nadzieją na to, że po zmianie rządów w obu krajach jesienią 2005 roku mogą być one jeszcze lepsze. Zdaniem około 1/3 respondentów rząd Angeli Merkel oraz gabinet Kazimierza Marcinkiewicza miały się przyczynić do poprawy wzajemnych stosunków. Polacy nie podzielali opinii obserwatorów, mówiących o antyniemieckim stanowisku PiS. Jedynie 18% badanych sądziło, że rząd PiS doprowadzi do pogorszenia się stosunków z zachodnimi sąsiadami.

Rysunek 10. Nowe rządy w Polsce i w Niemczech a stan stosunków polsko-niemieckich (w %)

W ostatnim okresie doszło do zmiany rządu w Polsce. Czy nowy polski rząd i prezydent przyczynią się, Pana(i) zdaniem, do poprawy czy też pogorszenia stosunków polsko-niemieckich?

W ostatnim okresie doszło także do zmiany rządu w Niemczech. Czy zmiana rządu w Niemczech przyczyni się, Pana(i) zdaniem, do poprawy czy też pogorszenia stosunków polsko-niemieckich?



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych, 2005.

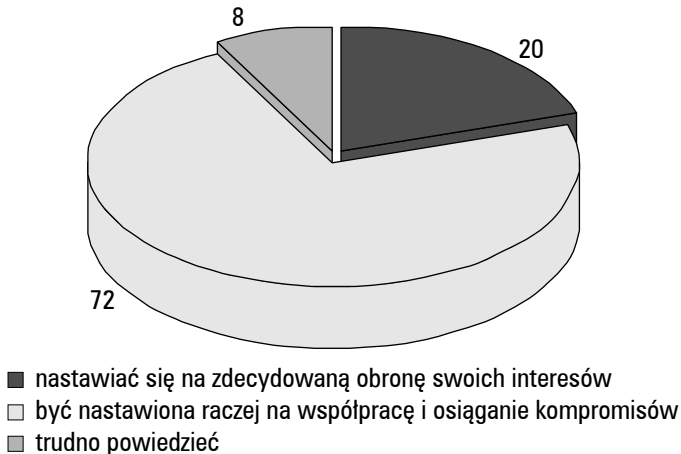
Postawy społeczne nie mogą być oczywiście ani jedynym, ani decydującym drogowskazem dla polityków odpowiadających za politykę zagraniczną, powinny być jednak brane pod uwagę przy formułowaniu zasad polityki wobec naszych zachodnich sąsiadów. Ogromna większość Polaków (72%), w tym również zdecydowana większość elektoratu PiS (72% w tej podgrupie badanych), uważa, że w stosunkach z Niemcami Polska powinna być raczej „nastawiona na współpracę i osiąganie kompromisów” niż „na zdecydowaną obronę swoich interesów” (rysunek 11).

Nastawienie na współpracę i kompromis jest podobnie wysokie we wszystkich grupach badanych, bez względu na wiek, miejsce zamieszkania, poglądy polityczne oraz inne zmienne społeczno-demograficzne. Relatywnie, w największym stopniu na obronę interesów narodowych kładą nacisk wybor-

cy Samoobrony (25%) i PiS (21%), którzy przywiązują do tego większe znaczenie niż wyborcy PO i partii lewicowych SLD i SdPi (obie po 15%)³⁷.

Rysunek 11. Zasady polskiej polityki wobec Niemiec (w %)

Czy Polska w swoich stosunkach z Niemcami powinna przede wszystkim:



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Między Niemcami a Rosją*

Debata publiczna prowadzona w Polsce świadczy o tym, że w formułowaniu ocen i postulatów pod adresem Niemców i stosunków polsko-niemieckich ogromne znaczenie mają zagadnienia polityki wschodniej. Warto więc do analizy postaw Polaków wobec Niemiec wprowadzić ów „czynnik wschodni” bądź „rosyjski”. Można postawić pytanie, czy i w jakiej mierze Polacy liczą się z możliwością „nowego Rapallo”? Czym tłumaczyć bardzo emocjonalne polskie reakcje na niemiecką politykę wobec Rosji? Analizę warto zacząć od konkretnego przykładu – gazociągu bałtyckiego. Kiedy jesienią 2005 r. ustępujący kanclerz Schröder i prezydent Rosji Putin ogłosili przyspieszenie prac nad projektem gazociągu biegnącego dnem Bałtyku, z rosyjskiego Wyborga do niemieckiego Greifswaldu, a tym samym omijającego terytoria Polski i krajów bałtyckich, polskie media komentowały to znacznie obszerniej niż media niemieckie. Na pierwszych stronach dzienniki i tygodniki pisały m.in. o „nowym Rapallo”, o „Niemczech, Rosji i małuczkich”, o tym, że rozmowy niemiecko-rosyjskie prowadzone są „ponad głowami Polaków”. We wszystkich

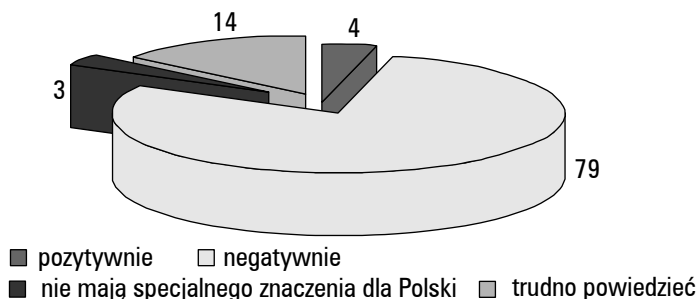
³⁷ Liczebność interesującej grupy wyborców LPR w próbie jest zbyt mała, by wykorzystywać ją do analiz.

* Dziękuję Jarosławowi Ćwiekowi-Karpowiczowi za pomoc w zebraniu danych do tego rozdziału.

komentarzach podkreślano przede wszystkim polityczny, a nie gospodarczy charakter tego projektu, brak konsultacji z państwami leżącymi między Niemcami a Rosją i oceniano go zdecydowanie negatywnie. Wskazywano zarówno na brak sojuszniczej solidarności Niemiec w ramach Unii Europejskiej, wyrażający się w niechęci kanclerza Schrödera do konsultowania projektu dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego innych państw UE, jak i na to, że – korzystając z posiadania nowej bezpośredniej drogi dostaw dla krajów Europy Zachodniej – Rosja będzie miała większe możliwości wywierania politycznego nacisku za pomocą różnicowania dostaw surowców energetycznych krajom regionu. Krytyce polskich mass mediów towarzyszyła równie mocna krytyka polskich polityków oraz zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa, ponad 4/5 badanych wypowiedziało się negatywnie (rysunek 12).

Rysunek 12. Ocena rozmów niemiecko-rosyjskich na temat gazociągu bałtyckiego (w %)

Jak Pan(i) sądzi, jak z punktu widzenia Polski należy ocenić rozmowy i umowy Niemiec z Rosją na temat gazociągu bałtyckiego prowadzone bez udziału Polski?



Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Trzeba zaznaczyć, że poziom krytyki wobec Niemiec jest w tym względzie znacznie wyższy niż w wypadku ocen działań Eriki Steinbach i projektu Centrum przeciwko Wypędzeniom, które negatywnie ocenia 52% badanych (wobec 80% negatywnie oceniających rozmowy niemiecko-rosyjskie w sprawie gazociągu). W stosunku do problemów polityki wobec Rosji wyraźnie mniej jest też badanych, którzy nie mają wyrobionego zdania. Rozmów niemiecko-rosyjskich nie umie ocenić 14% badanych, na temat działań Eriki Steinbach zdania nie ma znacznie więcej, bo 26% respondentów³⁸.

³⁸ Taka różnica może być jednak związana z czasem przeprowadzenia badania. Problem „rury” był wówczas pierwszoplanowy i szeroko dyskutowany w mediach. Należy przypuszczać, że jeśli badanie przeprowadzono by pół roku – rok później, gdy na nowo na pierwszy plan wyszły kwestie związane z pamięcią historyczną, tożsamością, a Erika Steinbach otworzyła skrytykowaną przez polskich polityków wystawę o wypędzeniach w Berlinie, te kwestie byłyby lepiej rozpoznawalne i być może w większym stopniu postrzegane jako problem.

Tak zdecydowane oceny Polaków i znaczny poziom emocji towarzyszący relacjom prasowym i reakcjom politycznym dotyczącym niemieckiej polityki wobec Rosji i rozmów o wspólnych projektach energetycznych każe postawić pytanie o społeczną percepcję sojuszników i wrogów Polski, biorąc pod uwagę nie tylko postawy wobec Niemiec, ale również wobec Rosji. W kontekście gazociągu bałtyckiego polskie gazety *expressis verbis* stawiały pytanie o sojuszników Polski, którzy pomogliby jej w zapewnieniu bezpieczeństwa (energetycznego). Formulowanie tego typu pytań na łamach codziennych gazet raz jeszcze dobitnie zademonstrowało, że pytanie o sojuszników Polski i kraje jej zagrażające nie jest ani pytaniem abstrakcyjnym, ani też czysto politologicznym, adresowanym do polityków i ekspertów. Traktować je można jako jeden ze wskaźników postaw Polaków wobec innych narodów i krajów. Mimo krytyki postawy Niemiec w sprawie projektu gazociągu widzimy, że znajdują się one w grupie państw zaliczanych przez Polaków do prawdziwych sojuszników Polski (17%), droga zaś do takiej pozycji Niemiec w oczach polskiego społeczeństwa wiodła od zdecydowanej nieufności początku lat dziewięćdziesiątych (tabela 12).

Tabela 12. Państwa postrzegane jako sojusznicy Polski (w %)

Po doświadczeniu lat minionych, które państwa zaliczył(a)by Pan(i) do prawdziwych sojuszników Polski?	Luty 1990	Maj 1992	Wrzesień 2004	Listopad 2005
Stany Zjednoczone	23	32	26	33
Czechy (w 1990 i 1992 Czechosłowacja)	5	5	7	18
Wielka Brytania	10	9	12	18
Niemcy	2	7	7	17
Francja	16	24	7	12
Słowacja (w 1990 i 1992 Czechosłowacja)	–	–	2	6
Węgry	14	9	5	5
Rosja/ZSRR	18	4	2	4
Polska nie ma sojuszników	32	26	25	15
Trudno powiedzieć	10	15	24	16

Źródło: dane z 1990, 1992, 2004 – Centrum Badań Opinii Społecznej, 2005 – Instytut Spraw Publicznych.

Uwaga: pytanie otwarte, państwa uporządkowane są w kolejności od najczęściej wymienianego w 2005 r.

Ponad 30% Polaków pytanych o „prawdziwego sojusznika Polski”, nie wymienia żadnego państwa, uważając, że Polska nie ma takich sojuszników wcale (15%) albo nie potrafiąc ich nazwać (16%). Kategorie te należy trakto-

wać raczej łącznie, jako że razem opisują grupę badanych, którzy nie widzą żadnych sojuszników. Wskazuje na to m.in. fakt, że wśród respondentów z wyższym wykształceniem aż 31% wyraża opinię, że „Polska nie ma prawdziwych sojuszników”. Grupę najważniejszych sojuszników, przywoływanych spontanicznie przez badanych w odpowiedzi na to pytanie, tworzą: Stany Zjednoczone (33%), Wielka Brytania i Czechy (po 18%), Niemcy (17%) oraz Francja (12%). Niemcy zostały już chyba zaakceptowane jako sojusznik, po „czyścicu” lat dziewięćdziesiątych i stopniowym zastępowaniu wizerunku wroga z lat wojny i propagandy PRL przez wizerunek adwokata Polski na drodze do Unii Europejskiej. Na postrzeganie Niemiec wpływają zmienne społeczno-demograficzne, przede wszystkim wykształcenie. Wśród osób z wykształceniem wyższym o Niemczech jako prawdziwym sojuszniku mówi 11%, wśród osób z wykształceniem podstawowym – 20%. Interesującą różnicę w strukturze myślenia o sojusznikach ze względu na wykształcenie na przykładzie wskazań na Niemcy i Wielką Brytanię (a więc państwa, które w całej próbie otrzymały podobną liczbę wskazań) ilustruje tabela 13.

Tabela 13. Poziom wykształcenia a postrzeganie Niemiec i Wielkiej Brytanii jako sojusznika (w %)

Wykształcenie	Niemcy	Wielka Brytania
Podstawowe	20	11
Zasadnicze zawodowe	18	20
Średnie	16	20
Wyższe	11	21

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Wśród osób z wykształceniem wyższym Wielka Brytania jest identyfikowana jako sojusznik przez dwukrotnie wyższy odsetek osób niż ma to miejsce w przypadku Niemiec. Pokazuje to różnicę w percepcji Niemiec i innych państw zachodnich przez świadomych uczestników życia politycznego. To, które państwa postrzegają respondenci jako sojuszników, różnicuje również identyfikacja polityczna. Wśród osób wskazujących jako sojuszników Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię relatywnie więcej jest osób deklarujących poglądy prawicowe. W wypadku Niemiec są to osoby o poglądach centrowych i lewicowych.

Czym tłumaczyć zdecydowaną przewagę wskazań na Stany Zjednoczone w pytaniu o sojuszników Polski? Jednym z wielu czynników tłumaczących taką postawę Polaków mogą być obawy przed Rosją podzielane przez prawie połowę społeczeństwa. Właśnie Rosja uznawana jest w Polsce za kraj, którego przede wszystkim należy się obawiać (tabela 14). Uważa tak 67% Pola-

ków i obawy te nie tylko się nie zmniejszają wraz z procesem konsolidacji państwa polskiego po 1989 r., ale wręcz zwiększają. Prawie połowa Polaków sądzi też, że Rosja nie zrezygnuje z odzyskania swych wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej³⁹. Nasuwa się wobec tego interpretacja, że przeciwwagą dla rosyjskich dążeń Polacy widzą przede wszystkim w następach, pamiętanego w Polsce ze stanowczej polityki wobec Związku Radzieckiego, Ronald Reagana, nie zaś w przywódcach państw Europy Zachodniej. Tym bardziej, że polityka, jaką prowadzą wobec Rosji np. Niemcy, Francja, czy Włochy, spotyka się ze zdecydowaną krytyką w polskiej debacie publicznej. Projekt gazociągu bałtyckiego nie był tu wyjątkiem⁴⁰.

Tabela 14. Państwa – źródła obaw Polaków (w %)

Których państw Polska powinna się najbardziej obawiać?	Rok badania			
	luty 1990	maj 1992	wrzesień 2004	listopad 2005
Rosja/ZSRR	25	45	44	67
Niemcy	88	58	35	21
Białoruś	–	3	5	12
Irak, „kraje arabskie”, „kraje muzułmańskie, islamskie”, „kraje, gdzie szerzy się terroryzm”	0	1	18	8
Ukraina	3	30	5	7
Stany Zjednoczone	2	2	5	5
Polska nie ma wrogów	3	5	6	5
Trudno powiedzieć	3	8	12	10

Źródło: dane z 1990, 1992, 2004 – Centrum Badań Opinii Społecznej, 2005 – Instytut Spraw Publicznych.

Uwaga: Pytanie otwarte. Kolejność według wielkości malejących w 2005 r.

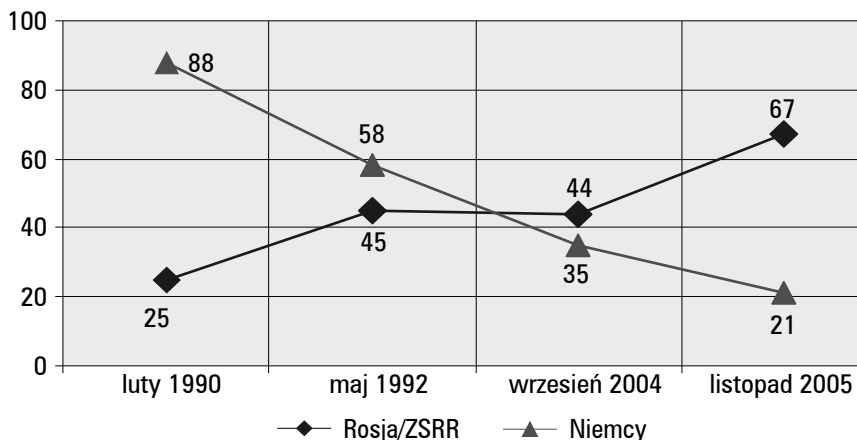
Mimo że Niemcy nie są postrzegane jako główna przeciwwaga dla Rosji, zauważamy znaczny spadek obaw związanych z Niemcami po 1989 r. W ciągu kilkunastu lat udział osób myślących o Niemczech jako państwie, którego należałoby się obawiać, spadł z prawie 90% do nieco ponad 20%. Pokazuje to dobitnie przełom, jaki się dokonał po obaleniu komunizmu i nadal się dokonuje, wraz z wejściem Polski do UE. Jeszcze w 2004 r. Niemcy wspomniało

³⁹ Dokąd zmierza Rosja. Komunikat z badań, nr 35, CBOS, Warszawa 2004.

⁴⁰ Oprócz niemiecko-rosyjskiego projektu gazociągu północnego zob. m.in. komentarze po spotkaniu prezydenta Putina z prezydentem Chirakiem i kanclerzem Schröderem w Soczi w sierpniu 2004 r. *Rosyjska gra o Europę w Soczi i Rosyjska farsa*, „Gazeta Wyborcza”, 31 sierpnia 2004 r.

w tym kontekście 35% badanych przez CBOS, a więc 14 punktów procentowych więcej niż w listopadzie 2005 r. Zupełnie inny kierunek zmian widzimy w wypadku Rosji (rysunek 13).

Rysunek 13. Rosja i Niemcy jako źródło obaw po roku 1989 (w %)



Źródło: dane z 1990, 1992, 2004 – Centrum Badań Opinii Społecznej, 2005 – Instytut Spraw Publicznych.

Wzrost obaw związanych z Rosją można interpretować w następujący sposób. Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku mieliśmy do czynienia z „odczarowaniem” socjalistycznej propagandy, mówiącej o internacjonalistycznej przyjaźni w bloku demokracji ludowej. Poziom obaw w latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku ukształtował się na poziomie około 45%. Odpowiadał realiom relatywnie słabej „jelcynowskiej” Rosji. Wzrost obaw obserwowany w ostatnim badaniu jest wynikiem obaw związanych z umacnianiem się Rosji, „mocną” retoryką prezydenta Putina, reformami państwa i próbami odzyskania utraconych stref wpływów na obszarze byłego Związku Sowieckiego. W największym skrócie: 67% Polaków deklarujących obawy w związku z Rosją możemy uznać za komentarz polityki Rosji wobec Ukrainy, zakręcenia Białorusi kurka z gazem, co dało się odczuć także w Polsce, i do projektu bałtyckiego. Obawy Polaków dotyczące „zbliżenia między Rosją a Niemcami” (61% badanych ocenia takie zbliżenie jako zagrożenie dla Polski) związane są w decydującym stopniu z percepcją Rosji, nie zaś Niemiec. Za negatywną oceną kryją się obawy związane raczej z Rosją niż z Niemcami. Zagrożeń ze strony Niemiec obawia się niecałe 30% Polaków, ze strony Rosji ponad dwa razy więcej. Strukturę postrzeganych zagrożeń ze strony obu krajów pokazuje tabela 15.

Tabela 15. Obszary zagrożeń utożsamianych z Niemcami i Rosją (w %)

Czy obawia się Pan(i), że Rosja/Niemcy w przyszłości może stanowić dla Polski zagrożenie	Militarne		Gospodarcze		Polityczne	
	Rosja	Niemcy	Rosja	Niemcy	Rosja	Niemcy
Tak	67	29	62	49	63	33
Nie	24	60	29	39	23	50
Trudno powiedzieć	9	11	9	11	14	16

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Widać, że obawy związane z Niemcami są niewspółmierne do obaw związanych z Rosją. Jest jednak pewna część społeczeństwa polskiego, która lęka się zarówno Rosji, jak i Niemiec; jednocześnie wschodniego i zachodniego sąsiada obawia się około 15% Polaków. Można by w skrócie skomentować, że w podświadomości jedynie (aż?) 15% Polaków istnieje pewne zagrożenie „nowym Rapallo” (tabela 16).

Tabela 16. Elektoraty partii politycznych a obawy wobec Niemiec i Rosji (w %)

Partie	Nie ma obaw ani wobec Niemiec, ani wobec Rosji	Ma obawy wobec Niemiec (i nie ma wobec Rosji)	Ma obawy wobec Rosji (i nie ma wobec Niemiec)	Ma obawy zarówno wobec Niemiec, jak i wobec Rosji
Ogółem	27	5	52	15
PiS	21	6	50	23
PO	25	—	58	17
SLD+SdPI	34	—	53	13
Samoobrona	28	11	50	11

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych 2005.

Uwaga: elektoraty partii ustalono na podstawie deklaracji głosowania w wyborach parlamentarnych 2005 r.

Największy odsetek osób, które obawiają się jednocześnie Niemiec i Rosji, jest wśród wyborców PiS (również w liczbach bezwzględnych, jako że PiS otrzymało najwięcej głosów w wyborach). Obawy wobec obu krajów przejawiają w wyższym stopniu również najstarsi Polacy, w grupie wiekowej powyżej 65 lat 25% Polaków obawia się zarówno Niemiec, jak i Rosji. Wśród wyborców Samoobrony relatywnie wysoki jest odsetek osób, które obawiają się Niemiec, nie czują zaś obaw przed Rosją. Takich osób praktycznie nie ma, bądź jest bardzo niewiele, w elektoratach PO oraz partii postkomunistycznych (SLD i SdPI).

Współpraca z Niemcami

Angela Merkel, przyjeżdżając do Warszawy wkrótce po ukonstytuowaniu się rządu w Berlinie, chciała przede wszystkim zasygnalizować chęć dialogu

i zmiany klimatu w stosunkach polsko-niemieckich. Była to wizyta „zapoznawcza” i jako taka spełniła swoje zadanie. Podobny charakter miała wizyta prezydenta Kaczyńskiego w Berlinie. Jej celem było przezwyciężenie nieufności drugiej strony. Na jakościowy przełom w stosunkach dwustronnych przyjdzie jeszcze poczekać, wciąż bowiem między Polską i Niemcami istnieją ważne różnice zdań (m.in. w kluczowych kwestiach integracji europejskiej), a elity obu krajów nie znalazły dotąd równie długofalowego i przekonującego dla obu stron celu w stosunkach polsko-niemieckich, jakim było rozszerzenie Unii Europejskiej oraz wejście Polski do UE i NATO. Mimo ostrożności w oczekiwaniach zmian, jakich nowy rząd Angeli Merkel dokona w kluczowych z punktu widzenia Polski obszarach (takich m.in. jak polityka wschodnia, stosunki transatlantyckie i bezpieczeństwo energetyczne), wyraźne zaakcentowanie przez kanclerz Niemiec woli dialogu jest cennym początkiem. Podobnie jak satysfakcja Lecha Kaczyńskiego po przyjeździe z Berlina i słowa o dobrej atmosferze rozmów.

Dobra atmosfera rozmów czy uspokojenie obaw nie sprawiły, że różnice przestały istnieć, że nagle – *deus ex machina* – powstała lista ważnych długofalowych wspólnych projektów polsko-niemieckich, nadających stosunkom dwustronnym nowy, wyższy status. Ten etap jest jeszcze przed nami. Jeśli w ogóle do niego dojdzie. Jednak w połączeniu z solidnym fundamentem współpracy społeczno-gospodarczej, a więc znaczącą wymianą gospodarczą, żywymi kontaktami w regionach przygranicznych i współpracą organizacji pozarządowych i instytucji naukowych, ten dialog polityków na wysokim szczeblu może sprzyjać usuwaniu różnic i inicjowaniu prac nad ewentualnymi przyszłymi flagowymi projektami dwustronnymi i europejskimi Polski oraz Niemiec.

Podjęciu takich prac sprzyja zaskakująco pozytywne i otwarte spojrzenie polskiego społeczeństwa w kierunku zachodniego sąsiada. Polacy, jak pokazaliśmy w niniejszym raporcie, w ogromnej większości chcą współpracować z Niemcami i są gotowi na kompromisy. Polskiemu społeczeństwu nie udzieliła się dominująca w polskiej debacie publicznej krytyczna wizja obecnych stosunków polsko-niemieckich. Ogromna większość, 4/5 badanych, pozytywnie oceniła stan stosunków polsko-niemieckich. Społeczeństwo polskie z optymizmem patrzy na przyszłość wzajemnych relacji z sąsiadem zza Odry po wyborach w Polsce i w Niemczech. Polacy skłonni są sądzić, że rządy Angeli Merkel i Kazimierza Marcinkiewicza przyczynią się raczej do poprawy stosunków polsko-niemieckich⁴¹.

⁴¹ Badanie było przeprowadzone przed wydarzeniami, które pogorszyły klimat stosunków polsko-niemieckich: artykułem w niemieckiej gazecie „Tageszeitung”, w którym prezydent Kaczyński został określony jako „kartofel”, odwołaniem szczytu Trójkąta Weimarskiego, wystawą nt. wypędzeń zorganizowaną przez Erikę Steinbach w Berlinie. Należy przypuszczać, że w 2006 roku optymizm Polaków byłby prawdopodobnie mniejszy.

Polacy przekonani są o wadze współpracy z sąsiadem zza Odry. Niemcy postrzegane są jako jeden z najważniejszych partnerów Polski. W każdym z trzech najważniejszych wymiarów: politycznym, gospodarczym i militarnym, znajdują się one w pierwszej trójce wskazanych przez respondentów państw (tabela 17).

Tabela 17. Najważniejsi partnerzy międzynarodowi Polski

Z którymi państwami z tej listy Polska powinna, Pana(i) zdaniem, najściślej współpracować			
państwa	gospodarczo	politycznie	wojskowo/militarnie
Czechy	13	8	3
Francja	10	13	8
Japonia	9	2	2
Litwa	4	3	1
Niemcy	37	32	21
Rosja	34	18	11
Słowacja	3	4	2
Stany Zjednoczone	32	44	64
Wielka Brytania (Anglia)	23	29	34
Ukraina	14	8	3
Trudno powiedzieć	8	15	16

Źródło: dane Instytutu Spraw Publicznych.

Uwaga: respondenci wybierali z listy nie więcej niż dwa państwa.

Podkreślana jest zwłaszcza waga współpracy gospodarczej, Niemcy są wskazywani jako najważniejszy partner w tym zakresie. Nie dziwi to, albowiem wymiana handlowa i inwestycyjna między Polską a Niemcami jest rzeczywiście duża. Polacy wskazują również współpracę polityczną, wymieniając Niemcy na drugim miejscu, zaraz za Stanami Zjednoczonymi, a przed Wielką Brytanią. Jedynie w odniesieniu do współpracy militarnej panuje przekonanie, potwierdzone wcześniej w wielu innych badaniach, że Polska powinna koncentrować się na zbliżeniu ze Stanami Zjednoczonymi. Choć i tu Niemcy uzyskują dość znaczną liczbę wskazań i lokują się na trzecim miejscu.

Wyniki badania pokazują, że Polacy chcą dobrych stosunków z Niemcami, zachodnich sąsiadów wymieniają wśród kluczowych partnerów Polski. Opinia polskiego społeczeństwa o Niemcach w wielu miejscach odbiega od ocen polskich elit politycznych. Jednocześnie niepokoi je współpraca niemiecko-rosyjska prowadzona ponad głowami Polaków, bez uwzględnienia polskich interesów i obaw. Tu obawy społeczne są zbieżne z obawami polskich polityków.

Bibliografia

- Brubaker R.: *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press 1992.
- Buras P.: *Polsko-niemiecka wspólnota kłopotów*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 grudnia 2005.
- Cichocki M.: *Blisko, coraz bliżej*, „Rzeczpospolita”, 25 listopada 2005.
- CBOS: *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*, nr 16, Warszawa 2001.
- CBOS: *Postrzegany stosunek krajów UE do Polski. Komunikat z badań*, nr 25, Warszawa 2004.
- CBOS: *Dokąd zmierza Rosja, Komunikat z badań*, nr 35, Warszawa 2004.
- CBOS: *Polacy i Niemcy oceniają wzajemne stosunki. Komunikat z badań*, nr 35, Warszawa 2006.
- Dmitrów E.: *Rola mitów i stereotypów we wzajemnym postrzeganiu*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań 2004, s. 493–528.
- Dolińska X., Falkowski M.: *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.
- Eberwein W.-D., Kowalski S., Reiter J.: *Elity Polski i Niemiec. Wspólnota interesów i wartości?*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2000.
- Eberwein W.-D., Ecker-Ehrhardt M.: *Deutschland und Polen. Eine Werte- und Intereßengemeinschaft? Die Eliten-Perspektive*, Leske + Budrich, Opladen 2001.
- Eberwein W.-D., Kerski B. (red.): *Die deutsch-polnischen Beziehungen 1949–2000*, Leske + Budrich, Opladen 2001.
- Falkowski M.: *Polska jako Wschód i jako Zachód*, w: L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003, s. 269–278.
- Falkowski M.: *Postawy Polaków wobec Stanów Zjednoczonych i stosunków transatlantyckich*, w: L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, P.M. Kaczyński (red.): *Mosty przez Atlantyk? Postawy Polaków, Czechów i Słowaków wobec Stanów Zjednoczonych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005, s. 35–56.
- Falkowski M., Lang K.-O.: *Wspólne zadanie. Polska, Niemcy i Ukraina w przeobrażającej się Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2004.

- Freudenstein R.: *Polsko-niemiecka wspólnota sporu*, „Magazyn Polsko-Niemiecki Dialog” 2004, nr 65.
- Jasińska-Kania A.: *Stereotypowe wyobrażenia Polaków o sobie i innych narodach*, w: M. Marody, E. Gucwa-Leśny (red.): *Podstawy życia społecznego w Polsce*, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa 1996, s. 218–228.
- Jasińska-Kania A.: *Socjologiczne aspekty badań nad stereotypami*, w: L. Kolarska-Bobińska (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Jasińska-Kania A., Marody M. (red.): *Polacy wśród Europejczyków: wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, Scholar, Warszawa 2002.
- Jasińska-Kania A., Skarżyńska K.: *Stereotypy narodowe i nacjonalizm w perspektywie międzynarodowych badań porównawczych*, w: M. Kofta, A. Jasińska-Kania (red.): *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Scholar, Warszawa 2001, s. 108–129.
- Kolarska-Bobińska L. (red.): *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
- Kuźniar R.: *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, w: tenże (red.): *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, Warszawa 2001, s. 45–126.
- Reiter J.: *Rozmowa „Dialogu” z Januszem Reiterem o stosunkach polsko-niemieckich*, „Magazyn Polsko-Niemiecki Dialog” 2004, nr 65.
- Strzeszewski M., Zagórski K. (red.): *Polska – Europa – Świat*, CBOS, Warszawa 2005.
- Szacki J.: *Polacy o sobie i innych narodach*, Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Warszawa 1969.
- Szarota T.: *Polak w karykaturze niemieckiej (1914–1944). Przyczynek do badań stereotypów narodowych*, w: W. Wrzesiński (red.): *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991.
- Szarota T.: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Szaruga L.: *Obraz Niemca w najnowszej literaturze polskiej*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań 2004, s. 556–572.
- Wojcieszke B.: *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2002.

- Wolff-Powęska A., Bingen D. (red.): *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań 2004.
- Wrzesiński W.: *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.
- Zatlin J.: *Klasse nicht Rasse! Distributional Conflicts and anti-Polish Sentiment in the GDR 1971–1989*, maszynopis, referat wygłoszony na konferencji 13–14 stycznia 2006 w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie.

Instytut Spraw Publicznych

lista publikacji z lat 2000–2006

W przygotowaniu

- ❑ Tomasz Kaźmierczak, Marek Rymśa, *Ekonomia społeczna, kapitał społeczny*
- ❑ Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Piotr Maciej Kaczyński, *Promowanie demokracji*
- ❑ Józefina Hryniewicz, *Odrzuceni. Analiza procesu umieszczania dzieci w domach dziecka*, Warszawa 2006

Publikacje książkowe

- ❑ Anna Kwak (red.), *Z opieki zastępczej w dorosłe życie*, Warszawa 2006
- ❑ Pior Kaźmierkiewicz (red.), *EU Accession Prospects for Turkey and Ukraine. Debates in New Member States*, Warszawa 2006
- ❑ Mateusz Błaszczuk, Jacek Sroka (red.), *Sieci czy struktury? Dialog społeczny na poziomie regionalnym*, Warszawa 2006
- ❑ Magdalena Arczewska, *Nie tylko jedna ustawa. Prawo o organizacjach pozarządowych*, Warszawa 2005
- ❑ Elżbieta Putkiewicz, *Korepetycje – szara strefa edukacji*, Warszawa 2005
- ❑ Piotr Kaźmierkiewicz (red.), *The Visegrad States Between Schengen and Neighbourhood*, Warszawa 2005
- ❑ Marcin Walecki, *Money and Politics in Poland*, Warszawa 2005
- ❑ Dominik Antonowicz, *Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki*, Warszawa 2005
- ❑ Mariola Raclaw-Markowska (red.), *Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym*, Warszawa 2005
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska, Jacek Kucharczyk, Piotr Maciej Kaczyński (red.), *Mosty przez Atlantyk? Postawy Polaków, Czechów, Słowaków wobec Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 2005
- ❑ Mateusz Fałkowski, Jacek Kucharczyk (red.), *Obywatele Europy. Integracja europejska w polskim życiu publicznym*, Warszawa 2005
- ❑ Tomasz Grzegorz Grosse, *Polityka regionalna Unii Europejskiej. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i Polski*. Wydanie II, uzupełnione i rozszerzone, Warszawa 2004
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Świadomość ekonomiczna społeczeństwa i wizerunek biznesu*, Warszawa 2004
- ❑ Krzysztof Konarzewski, *Reforma oświaty. Podstawa programowa i warunki kształcenia*, Warszawa 2004
- ❑ Marek Rymśa (red.), *Reformy społeczne. Bilans dekady*, Warszawa 2004

- ❑ E. Zielińska (red.), *Międzynarodowy Trybunał Karny. USA i UE: dwa różne podejścia*, Warszawa 2004
- ❑ András Sajó, *Freedom of expression* (angielska i rosyjska wersja językowa), Warszawa 2004
- ❑ Piotr Kaźmierkiewicz (red.), *Neighbourhood Across a Divide?*, Warszawa 2004
- ❑ Tomasz Grzegorz Grosse (red.), *Polska wobec nowej Polityki Spójności Unii Europejskiej*, Warszawa 2004
- ❑ Elżbieta Putkiewicz, Anna Wilkomirska, *Szkoły publiczne i niepubliczne: porównanie środowisk edukacyjnych*, Warszawa 2004
- ❑ Teodor Bulenda, Ryszard Musidlowski (red.), *System penitencjarny i post-penitencjarny w Polsce*, Warszawa 2003
- ❑ Piotr Mazurkiewicz (red.), *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 2003
- ❑ Anna Titkow (red.), *Szklany sufit: bariery i ograniczenia karier kobiet*, Warszawa 2003
- ❑ Krystyna Iglicka (red.), *Integracja czy dyskryminacja? Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, Warszawa 2003
- ❑ Tomasz Kaźmierczak, Marek Rymśa (red.), *W stronę aktywnej polityki społecznej*, Warszawa 2003
- ❑ Krystyna Iglicka (red.), *Migration and its impact on labour markets in Poland and Ukraine*, Warszawa 2003 (angielska i ukraińska wersja językowa)
- ❑ Marek Zubik (red.), *Zapobieganie konfliktowi interesów w III RP*, Warszawa 2003
- ❑ Mariusz-Jan Radło, *Wyzwanie konkurencyjności. Strategia Lizbońska w poszerzonej Unii Europejskiej*, Warszawa 2003
- ❑ Beata Łaciak (red.), *Dziecko we współczesnej kulturze medialnej*, Warszawa 2003
- ❑ Ewa Giermanowska, Mariola Raclaw-Markowska, *Společnosti lokalne wobec problemu bezrobocia młodzieży*, Warszawa 2003
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Obraz Polski i Polaków w Europie*, Warszawa 2003
- ❑ Tomasz Grzegorz Grosse, *Zmierzch decentralizacji w Polsce? Polityka rozwoju w województwach w kontekście integracji europejskiej*, Warszawa 2003
- ❑ Urszula Kurczewska, Małgorzata Mołęda-Zdziech, *Lobbying w Unii Europejskiej*, Warszawa 2002
- ❑ Janusz Halik (red.), *Starzy ludzie w Polsce. Społeczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa*, Warszawa 2002
- ❑ Józefina Hryniewicz (red.), *Przeciw ubóstwu i bezrobociu: lokalne inicjatywy obywatelskie*, Warszawa 2002

- ❑ Henryk Domański, *Ubóstwo w społeczeństwach postkomunistycznych*, Warszawa 2002
- ❑ Adam Zieliński, Marek Zubik (red.), *Przyszłość polskiego wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2002
- ❑ Krystyna Iglicka (red.), *Migracje powrotne Polaków – powroty sukcesu czy rozczarowania?*, Warszawa 2002
- ❑ Barbara Fatyga, Jolanta Rogala-Oblękowska, *Style życia młodzieży a narkotyki. Wyniki badań empirycznych*, Warszawa 2002
- ❑ Małgorzata Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Warszawa 2002
- ❑ Jacek Kucharczyk (red.), *Europa – Ameryka. Transatlantycki wymiar reform Unii Europejskiej*, Warszawa 2002
- ❑ Marcin Walecki (red.), *Kulisy finansowania polityki*, Warszawa 2002
- ❑ *Ochrona uchodźców w Polsce* (wspólnie z MSZ i UNHCR), Warszawa 2002
- ❑ Jan Barcz (red.), *Czy zmieniać konstytucję? Ustrojowo-konstytucyjne aspekty przystąpienia Polski do UE*, Warszawa 2002
- ❑ *Zmiany w systemie oświaty. Wyniki badań empirycznych*, Warszawa 2002
- ❑ Janusz Borkowski, *Jednostka a administracja publiczna po reformie ustrojowej*, Warszawa 2001
- ❑ Władysław Czapliński, Anna Wyrozumska, *Sędzia krajowy wobec prawa międzynarodowego*, Warszawa 2001
- ❑ Ryszard Chruściak, Wiktor Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 2001
- ❑ Juliusz Gardawski, *Związki zawodowe na rozdrożu*, Warszawa 2001
- ❑ Barbara Gąciarz, Włodzimierz Pańków, *Dialog społeczny po polsku – fikcja czy szansa?*, Warszawa 2001
- ❑ Józefina Hrynkiewicz (red.), *Mierniki i wskaźniki w systemie ochrony zdrowia*, Warszawa 2001
- ❑ Józefina Hrynkiewicz (red.), *Decentralizacja zadań społecznych państwa*, Warszawa 2001
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska, Andrzej Rosner, Jerzy Wilkin (red.), *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*, Warszawa 2001
- ❑ Krzysztof Konarzewski (red.), *Szkolnictwo w pierwszym roku reformy systemu oświaty*, Warszawa 2001
- ❑ Antonina Ostrowska, *Osoby niepełnosprawne w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2001
- ❑ Ewa Popławska (red.), *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*, Warszawa 2001
- ❑ Marek Rymsza (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, Warszawa 2001

- ❑ Jan Widacki, Marek Mączyński, Janina Czapska, *Local community, Public Security. Central and Eastern Countries under Transformation*, Warszawa 2001
- ❑ Mirosław Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001
- ❑ Andrzej Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*, Warszawa 2001
- ❑ *Polska droga do Schengen. Opinie ekspertów*, Warszawa 2001
- ❑ Kate Hansen Bundt, *Norwegia mówi 'nie'*, Warszawa 2000
- ❑ *Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje i obawy polskiej wsi*, Warszawa 2000
- ❑ Janina Czapska, *Bezpieczeństwo lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*, Warszawa 2000
- ❑ Henryk Romański, *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000
- ❑ Mirosław Granat (red.), *Organizacje pozarządowe w Polsce. Podstawy prawno-finansowe*, Warszawa 2000
- ❑ Mirosław Wyrzykowski (red.), *Constitutional Cultures*, Warszawa 2000
- ❑ Tomasz Grzegorz Grosse, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i jej wpływ na rozwój gospodarczy. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i wnioski dla Polski*, Warszawa 2000
- ❑ Jacek Klich (red.), *Nadzieja rynku pracy. Małe i średnie przedsiębiorstwa w gospodarce*, Warszawa 2000
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Cztery reformy – od koncepcji do realizacji*, Warszawa 2000
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska (red.), *The Second Wave of Polish Reforms*, Warszawa 2000
- ❑ Mark Leonard, *Sposób na Europę. Pomiędzy federalizmem a Europą narodów*, Warszawa 2000
- ❑ Beata Łaciak i Jacek Kurczewski (red.), *Korupcja w życiu społecznym*, Warszawa 2000
- ❑ Marcin Walecki (red.), *Finansowanie polityki. Wybory, pieniądze, partie polityczne*, Warszawa 2000

Ekspertyzy, raporty z badań, rekomendacje

- ❑ *Konstytucja RP a członkostwo Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa 2006
- ❑ Mateusz Fałkowski, Agnieszka Popko (red.), *Polen und Deutsche Gegenseitige Wahrnehmungen nach der Osterweiterung der Europäischen Union*, Warszawa 2006
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska, Jacek Kucharczyk, Jarosław Zbieranek (red.), *Aktywny obywatel, nowoczesny system wyborczy*, Warszawa 2006

- ❑ Ewa Bartnik, Krzysztof Konarzewski, Alina Kowalczykowska, Zbigniew Marciniak, Tomasz Merta, *Podstawa programowa kształcenia ogólnego. Projekt*, Warszawa 2005
- ❑ Praca zbiorowa, *Od pola do stołu. Europejskie doświadczenia we wdrażaniu unijnych wymogów weterynaryjnych i bezpieczeństwa żywności*, Warszawa 2005
- ❑ Barbara Fedyszak-Radziejowska, *Proces demarginalizacji polskiej wsi*, Warszawa 2005
- ❑ Joanna Korczyńska, współpraca Maciej Duszczyk, *Zapotrzebowanie na pracę cudzoziemców w Polsce*, Warszawa 2005
- ❑ Tomasz Grzegorz Grosse (red.), *Analiza możliwości wprowadzenia regionalnego systemu zarządzania funduszami regionalnymi UE w Polsce w latach 2007–2013*, Warszawa 2005
- ❑ Anna Wiłkomirska, *Ocena kształcenia nauczycieli w Polsce*, Warszawa 2005
- ❑ Roman Dolata, Barbara Murawska, Elżbieta Putkiewicz, *Wsparcie rozwoju zawodowego a potrzeby nauczycieli w tym zakresie*, Warszawa 2005
- ❑ Andrzej Olechowski, *Polska agenda w Europie*, Warszawa 2005
- ❑ *Polska polityka europejska: cele i możliwości*, Warszawa 2005
- ❑ Mateusz Fałkowski, Kai-Olaf Lang, *Wspólne zadanie. Polska, Niemcy i Ukraina w przeobrażającej się Europie. Gemeinsame Aufgabe. Deutschland, Polen und die Ukraine im sich wandelnden Europa*, Warszawa 2004
- ❑ *Polska scena polityczna w 2004 r. kontynuacja czy zmiana?*, Warszawa 2004
- ❑ Mateusz Fałkowski (red.), *Pierwsze kroki w Unii. Polityka Polski w prasie europejskiej*, Warszawa 2004
- ❑ Ewa Giermanowska, Mariola Raclaw-Markowska (red.), *Absencja chorobowa w Polsce*, Warszawa 2004
- ❑ Piotr Kaźmierkiewicz (red.), *Securing America and Europe*, Warszawa 2004
- ❑ Tomasz Grzegorz Grosse (red.), *Poland and the new EU cohesion policy*, Warszawa 2004
- ❑ Małgorzata Żytka (red.), *Małe dziecko w systemie opieki społecznej i edukacji*, Warszawa 2004
- ❑ Roman Dolata, Elżbieta Putkiewicz, Anna Wiłkomirska, *Reforma egzaminu maturalnego – oceny i rekomendacje*, Warszawa 2004
- ❑ Marek Rymśa (red.), *Współpraca sektora obywatelskiego z administracją publiczną*, Warszawa 2004
- ❑ Krzysztof Konarzewski, *Kształcenie i wychowanie w szkołach podstawowych i gimnazjum w roku szkolnym 2002/2003 r.*, Warszawa 2004
- ❑ Ryszard Herbut, Jacek Sroka, Piotr Sula, *Dialog społeczny na poziomie regionalnym*, Warszawa 2004

- ❑ Mariola Raclaw-Markowska, Sławomir Legat (red.), *Opieka zastępcza nad dzieckiem*, Warszawa 2004
- ❑ Barbara Murawska, *Segregacje na progu szkoły podstawowej*, Warszawa 2004
- ❑ Krystyna Kamińska, *Samorządy lokalne wobec obowiązku wdrażania edukacyjnego sześciolatków*, Warszawa 2004
- ❑ Artur Nowak-Far, Arkadiusz Michoński, *Krajowa administracja w unijnym procesie podejmowania decyzji*, Warszawa 2004
- ❑ Jan Barcz (red.), *Ustrojowe aspekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa 2004
- ❑ Teodor Bulenda, Ryszard Musidłowski (red.), *Postępowanie z więźniami w latach 1989–2002*, Warszawa 2003
- ❑ Krzysztof Pankowski, *Parlament Europejski*, (polska i angielska wersja językowa), Warszawa 2003
- ❑ Jan Barcz, Cezary Mik, Artur Nowak Far, *Ocena traktatu konstytucyjnego: wyzwania dla Polski*, Warszawa 2003
- ❑ Piotr Kaźmierkiewicz (red.), *Turning threats into opportunities*, Warszawa 2003
- ❑ Tomasz Szlendak, *Zaniedbana piaskownica. Style wychowania małych dzieci a problem nierówności i szans edukacyjnych*, Warszawa 2003
- ❑ Krystyna Iglicka, Piotr Kaźmierkiewicz, Monika Mazur-Rafał, *Zarządzanie migracją, przypadek i doświadczenia Polski w odniesieniu do dyrektyw Komisji Europejskiej* (publikacja wydana wspólnie z Centrum Stosunków Międzynarodowych), Warszawa 2003
- ❑ Mirosław Grewiński, *Europejski Fundusz Społeczny w Saksonii. Wnioski dla Polski*, Warszawa 2003
- ❑ *Przed referendum europejskim – absencja, sprzeciw, poparcie*, Warszawa 2003
- ❑ Zbigniew Drag, Krzysztof Gorlach, Zygmunt Serega, *Młode pokolenie wsi III RP. Aspiracje w przeddzień integracji z Unią Europejską*, Warszawa 2003
- ❑ Tomasz Schimanek, *Wybrane aspekty bezzwrotnej pomocy zagranicznej dla Polski*, Warszawa 2003
- ❑ Marta Zahorska (red.), *Edukacja przedszkolna w Polsce – zagrożenia i szanse*, Warszawa 2003
- ❑ Jakub Biernat, Katarzyna Gmaj, Małgorzata Wokacz, *Nie tylko wizy. Obwód Kaliningradzki a rozszerzenie UE*, Warszawa 2003
- ❑ Marzenna Guz-Vetter, *Szanse i zagrożenia polsko-niemieckiego pogranicza w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 2003
- ❑ Hanna Bojar, Joanna Kurczewska, *Konsekwencje wprowadzenia układu z Schengen – wyniki badań społeczności pogranicza wschodniego*, Warszawa 2002

- ❑ Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Mieszkańcy wsi o integracji europejskiej: opinie, wiedza, poinformowanie*, Warszawa 2002
- ❑ Mariusz-Jan Radło, *Strategia Lizbońska Unii Europejskiej. Konkluzje dla Polski*, Warszawa 2002
- ❑ Beata Roguska, Michał Strzeszewski, *Zainteresowanie społeczne, wiedza i poinformowanie o integracji Polski z Unią Europejską*, Warszawa 2002
- ❑ Elżbieta Tarkowska, Katarzyna Korzeniewska, *Młodzież z dawnych PGR-ów*, Warszawa 2002
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Przyszłość polskiej sceny politycznej po wyborach parlamentarnych 2001*, Warszawa 2002
- ❑ Michał Warchał (red.), *Wizerunek Polski w prasie krajów Unii Europejskiej*, Warszawa 2002
- ❑ Irena Boruta, *Strategie zatrudnienia organizacji międzynarodowych: UE, MOP, OECD*, Warszawa 2002
- ❑ Xymena Dolińska, Mateusz Fałkowski, *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, Warszawa 2001
- ❑ Marzenna Guz-Vetter, *Phare 2000 dla Polski Wschodniej i Śląska. Ocena przygotowania administracji*, Warszawa 2001
- ❑ Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Polacy wobec wielkiej zmiany. Integracja z Unią Europejską*, Warszawa 2001
- ❑ Joanna Konieczna, *Polska–Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Warszawa 2001
- ❑ Elżbieta Putkiewicz, Marta Zahorska, *Společne nerówności edukacyjne. Studium sześciu gmin*, Warszawa 2001
- ❑ Beata Roguska, Jacek Kucharczyk, *Wybory parlamentarne 2001 a integracja Polski z Unią Europejską*, Warszawa 2001
- ❑ Mirosław Stec (red.), *Reforma administracji publicznej 1999 – dokonania i dylematy*, Warszawa 2001
- ❑ Michał Warchał, *Polska – Francja. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, Warszawa 2001
- ❑ Marek Zubik (red.), *Niedostatki wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2001
- ❑ *Wspólna Europa. Głos polskich pozarządowych ośrodków analitycznych*, Warszawa 2001
- ❑ Xymena Dolińska, Michał Warchał (red.), *Obraz Polski w prasie krajów członkowskich Unii Europejskiej (raporty kwartalne)*, Warszawa 2000
- ❑ Maciej Duszczyk, Dorota Poprzęcki, *Rozszerzenie Unii Europejskiej w opinii związków zawodowych oraz organizacji pracodawców*, Warszawa 2000
- ❑ Janusz Grzelak, Dominika Maison, Grażyna Wąsowicz-Kiryło, *Kultura negocjacyjna Polaków w kontekście integracji z Unią Europejską*, Warszawa 2000
- ❑ Dariusz Ryszard Kijowski (red.), *Dwuinstancyjne sądownictwo administracyjne*, Warszawa 2000

- ❑ Adam Mielczarek, Małgorzata Sikorka, *Polska – Hiszpania, Polska – Szwecja. Wzajemne wizerunki w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, Warszawa 2000
- ❑ Przemysław Mielczarek, *Przedsiębiorcy o szansach i zagrożeniach dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw*, Warszawa 2000
- ❑ Małgorzata Sikorska, *Polska – Austria. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, Warszawa 2000
- ❑ Jadwiga Staniszkis, *Postkomunistyczne państwo: w poszukiwaniu tożsamości*, Warszawa 2000
- ❑ Mirosław Wyrzykowski (red.), *Odpowiedzialność władzy publicznej za wyrządzoną szkodę w świetle artykułu 77 ustęp 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000
- ❑ Mirosław Wyrzykowski (red.), *Model ustrojowy prokuratury. Dyskusja nad projektem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 marca 1999 roku*, Warszawa 2000
- ❑ Janusz Zaleski (red.), *Efektywne metody zarządzania w administracji publicznej*, Warszawa 2000

Trzeci Sektor

Kwartalnik o problematyce społeczeństwa obywatelskiego

- ❑ Trzeci Sektor nr 7 – jesień 2006. *Finanse organizacji pozarządowych*
- ❑ Trzeci Sektor nr 6 – lato 2006. *Rzecznictwo i lobbing organizacji pozarządowych*
- ❑ Trzeci Sektor nr 5 – wiosna 2006. *Wizerunek organizacji pozarządowych*
- ❑ Trzeci Sektor nr 4 – jesień 2005/zima 2006. *Zatrudnienie i wolontariat w organizacjach pozarządowych*
- ❑ Trzeci Sektor nr 3 – lato 2005. *Partnerstwo czy konkurencja?*
- ❑ Trzeci Sektor nr 2 – wiosna 2005. *Ekonomia Społeczna.*
- ❑ Trzeci Sektor nr 1 – jesień/zima 2004. *Podatki*

Kwartalnik dostępny również w prenumeracie półrocznej i rocznej.

Zamówienia na wydawnictwa Instytutu Spraw Publicznych przyjmuje:

Fundacja Instytut Spraw Publicznych
tel. 022 55 64 299, fax 022 55 64 262
e-mail: publikacje@isp.org.pl
www.isp.org.pl/ksiegarnia